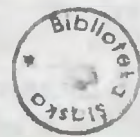




Trybuna ŚLĄSKA



www.trybuna-slaska.com.pl

Wtorek, 20 marca 2001 r.

Nr 67 (3876)

Indeks 350516

Cena 1,10 zł (w tym VAT)

Śmierć kibica

„Łysł” z Rybnika zabił nożem kibica pierwszoligowej Odry Wodzisław, gdy po meczu z katowickim GKS wracał z kolegami do domu.

Do zdarzenia doszło w sobotę przy ulicy Piłsudskiego, tuż przed godziną 20. Trzech mężczyzn, w wieku 19-20 lat, przyszło na przystanek, znajdujący się w pobliżu stacji PKP. Po chwili napadła ich kilkusobowa grupa mężczyzn z ogolonymi głowami. Dwóch zaatakowanych zdążyło uciec i powiadomić straż miejską, która przekazała sygnał policji. Na ratunek dla trzeciego z nich było jednak za późno.

– Lekarz stwierdził zgon w wyniku pęknięcia kręgu szyjnego. Zabity miał też liczne rany kłute pleców, łopatek i uda. W ciele zabitego tkwiło złamane ostrze noża – powiedziała Aleksandra Nowara, rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Policji w Rybniku. Do wczoraj policjanci ustalili, że zabity był mieszkańcem Wodzisławia Śląskiego i miał 20 lat. Sprawcy na razie pozostają nieuchwytni. Policja odcina się na razie od opinii, jakoby do zbrodni doszło na tle konfliktu między kibicami. – Nie mamy na to żadnych dowodów. Zaatakowani chłopcy nie mieli przy sobie szalików ani innych klubowych akcesoriów – wyjaśnia A. Nowara.

Zaprzeczyli temu jednak sami kibice Odry Wodzisław. Kilku z nich w niedzielę około 18. w miejscu zbrodni w hokdzie zabitemu koledze zapaliło kilkanaście zniczy, obok których położyli klubowe szaliki „Odry Wodzisław”.

– Sama manifestacja przebiegała w spokojnej atmosferze, jednak gdy się rozeszli, kilku z nich pobiło dwóch 16-latków na placu Wolności. Zatrzymaliśmy jednego z kibiców Odry – poinformowali policjanci.

JACEK BOMBOR

Ktokołwiek widział...

Jak informują rybnicki policjanci, przysująca w mieście grupa „Łysych” była widziana w sobotę wczesnym popołudniem. Przy ulicy Dworcowej i w pobliżu boiska „Ryfamy” doszło do zaczepki i bojek. Policja prosi poszkodowanych i świadków tych zdarzeń o pilny kontakt pod numerem telefonu 032/422-10-91, lub alarmowym 997. Istnieje podejrzenie, że to oni zabili wieczorem kibica z Wodzisławia. ■

Żubry pod strażą

Uzbrojone patrole strzegą śląskie żubry przed pryszczycą.



Każdy, kto wchodzi za ogrodzenie rezerwatu, musi się przebrać. Trzeba założyć specjalne gumowce i długie gumowy płaszcz zakrywający te części garderoby, w których człowiek przyszedł. Samochody muszą przejechać przez matę nasączoną substancjami dokładnie odkażającymi koła. Ludzie muszą przejść przez kilka takich mat, zanim znajdą się w pobliżu żubrów. – To nie są przesadne środki bezpieczeństwa – mówi leśniczy Wojciech Tęsiński. ■

Nadleśnictwo Pszczyna wprowadziło specjalne środki bezpieczeństwa, by uchronić śląskie stado żubrów przed pryszczycą. W 1953 roku pryszczyca zabiła całe stado. W latach 70. dzięki podobnym metodom co dziś, żubry udało się uratować.

– Grzywna za nielegalne wejście do rezerwatu wynosi nawet 700 złotych – ostrzega nadleśniczy Romuald Jurzykowski.

Pryszczyca jest realnym zagrożeniem dla rezerwatu w Pszczynie. Takiego zdania są nie tylko leśnicy, ale też powiatowy lekarz weterynarii. Jest tak dlatego, że między Śląskiem a Anglią (tam wybuchła epidemia pryszczy) istnieją regularne połączenia autobusowe.

Gdy tylko do Polski dotarły pierwsze doniesienia o pryszczy na Wyspach Brytyjskich, powiatowy lekarz weterynarii w Pszczynie polecił zastosować dodatkowe zabezpieczenia. Wstrzymane są więc wizyty turystów. Na teren rezerwatu wstęp ma tylko kilka wyznaczonych osób, które dokarmiają zwierzęta i obserwują ich stan zdrowia. Podjęto również decyzję, by do rezerwatu wjeżdżały z żywnością zawsze te same samochody.

Chorobę mogą przenosić ptaki albo danielce czy samy, które również biegać po rezerwacie żubrów. Dla tych zwierząt dwumetrowe ogrodzenie nie stanowi żadnej przeszkody – wydostają się na zewnątrz i wracają, gdy chcą.

Obecnie największe zagrożenie dla żubrów stanowią jednak... ludzie. Właśnie teraz po lasach chodzą zbieracze poroża. Wielu jest też takich, którzy po prostu chcą z bliska zobaczyć wspaniałe zwierzęta. Nie zdają sobie sprawy, że właśnie teraz, gdy w żubrym stadzie pojawiło się pięć cieląt, samice są niezwykle agresywne.

MATEUSZ CIESLAK



Pszczynskie stado jest najzdrowsze w Polsce. Żubry stąd są uważane za wzorcowy materiał genetyczny dla wszystkich żubrzych stad w Europie.

Wystarczy, by ktoś zostawił wirusy pryszczy gdzieś na poszyciu leśnym, by żubry znalazły się w śmiertelnym niebezpieczeństwie.

Dlatego wokół rezerwatu krąży uzbrojone patrole złożone z leśniczych i funkcjonariuszy straży leśnej. Do osób, które nie posłuchają wezwania do zatrzymania się, mogą nawet strzelać.

KOMREL samobsługowe serwery wirtualne
sam wybierasz – sam robisz, a wszystko bez żadnego wysiłku
NOWY SYSTEM WIRTUALNYCH SERWERÓW
570 MB przestrzeni dyskowej
FrontPage asp php ssi cgi
www.komrel.net
Tylko **500 zł** rocznie!
MySQL
POSTGRES

atcom **www.atcom.net.pl**
tel. (22) 649 75 95

Konsultacja TS
253-92-85



Jak skutecznie poszukiwać pracy?

Dziś od 11 do 13 pod naszym redakcyjnym telefonem na pytania Czytelników związane z poszukiwaniem pracy odpowiadać będzie Iwona Kędzierska-Chadula, doradca personalny z Agencji Doradztwa Personalnego „Menedżer” w Katowicach. Pytania można też kierować na nasz adres e-mailowy: rpar-ka@trybunaslaska.com.pl. Odpowiemy na nie na stronach internetowych: katowice.nasze-miasto.pl a także na łamach poniedziałkowego dodatku PRACA.

W numerze

Psychiatrzy o „Krakowiaku”

Nie odbędzie się, zaplanowana na dzisiaj, rozprawa przeciw Januszowi T. „Krakowiakowi” oraz jego 35 kompanom. Biegli psychiatrzy przygotowali opinię na temat zdrowia psychicznego T., ale ponieważ nie odpowiadała na pytania postawione przez sąd, zostali zobowiązani do wydania opinii uzupełniającej. Psychiatrzy będą więc uczestniczyć w jutrzejszym posiedzeniu niejawnym. Jutro też okaże się, czy T. może uczestniczyć w procesie. ■ JAR

Szpital za kratami str. 5

Dziś

PORADNIK

www.nasze-miasto.pl

teraz możesz wejść

nasze-miasto.pl
Bielsko-Biała,
Częstochowa, Gliwice, Katowice,
Rybnik, Sosnowiec, Tychy

LOTTO

PODWÓJNA
KUMULACJA
W DUŻYM LOTKU

losowanie
21 marca 2001 roku

przewidywana pula
na wygrane I stopnia

5.000.000 zł

a może być
znacznie większa!

Pamiętaj! GRAJ SYSTEMEM
Zakłady systemowe
zwiększają szansę wygranej!!!

ZAPRASZAMY DO KOLEKTUR



▣ Cieszę się, że SKL przechodzi do Platformy Obywatelskiej. Mam nadzieję, że nowa formacja, założona przez Olechowskiego stanie się pierwszą poważną partią na polskiej scenie politycznej. AWS na pewno takim ugrupowaniem nie była.

Marlan Koniecki z Żor

▣ Mam pomysł na rozwiązanie kwestii bezrobocia. Trzeba po prostu zlikwidować możliwość pracy na pół etatu. Wtedy znajdą się miejsca pracy dla młodych ludzi.

Jan Brożek z Katowic

▣ Rozumiem sens stawiania parkomatów w centrum miasta, chodzi tu o to, tak przynajmniej twierdzą pomysłodawcy, by rozładować korki i wymusić rotację samochodów. Ale po co parkomaty pod wydziałem komunikacji na Francuskiej, czy pod energetyką na Jordana? Chyba po to, by wyciągnąć pieniądze od ludzi, którzy przychodzą tam załatwiać swoje sprawy? Poza tym, gdy na karcie zostanie już tylko 1,2 to parkomat jej nie przyjmuje, bo godzina postoju kosztuje 1,5 zł. Trzeba wykupić nową.

Roman Kulka z Katowic

▣ Mam wrażenie, że Bielsko-Biała jest najbrudniejszym miastem, jakie znam. Brudne elewacje budynków można wybaczyć, bo większość kamienic w centrum ogrzewanych jest piecami węglowymi. Jednak to, że na ulicach jest mnóstwo śmieci, a nie ma koszy, do których mogłyby one trafić, to już jest niedbalstwo służb komunalnych. Podobnie jak niebezpiecznie zniszczone chodniki.

Jolanta Kałuża z Bielska-Białej

OPRAC. WAG, BOK, MIKS, PS, ASZ

Głosy zamieszczane w tej rubryce są indywidualnymi opiniami Czytelników.

Na Wasze pytania czekamy od poniedziałku do soboty od godz. 11 do 13.

Bielsko-Biała 812-55-53
Częstochowa 324-79-54
Katowice 253-89-27
Rybnik 422-21-76
Sosnowiec 266-80-80

Pogoda na wtorek 20 marca 2001



BZDURNIK

Skocz na pocztę

Znowu głośno o Adamie Małyszu. To dobrze, że o skromnym sportowcu, który wiele osiągnął dużo się mówi. To działa pozytywnie, ale bez przesady. W pewnym momencie ludzie mogą zacząć mieć dość nieustających informacji o skoczku i media zabiją go jego własną popularnością. Ostatnio zauważyłem Adama Małyszę ma wielkim plakacie. Nasz skoczek właśnie leci w powietrzu, a pod jego sylwetką

widnieje podpis: A potem skoczę na Pocztę. Ciekawe hasło reklamowe, łatwe nawiązanie do skoków mistrzowskich skoków. Skok na pocztę. Chyba nie chodzi tu o dosłowny skok na pocztę, bo Adam Małysz nie musi nikogo okradać. Chodzi o czynność udania się do placówki pocztowej w celu nadania listu lub jakiejś innej przesyłki. To po prostu reklama Poczty Polskiej. Zastanawiam się tylko, gdzie Adam

Małysz musiałby skoczyć, żeby nadać list? Chyba tylko do innego kraju, bo w naszym Poczta jest monopolistą i nie ma możliwości wysłania listu inną drogą. Reklama ta musiała kosztować sporo pieniędzy, sporo ludzi na tym zarobiło, mam nadzieję, że Adam Małysz też, a wszystko po to, żeby zareklamować coś, co i tak nie ma konkurencji. To był niezły skok!

ANDRZEJ TUZIAK

Wiosna, panie sierżancie!

Wagary w kinie i z policją

Pierwszy dzień wiosny to również tzw. Dzień Wagarowicza. Z tej wieloletniej tradycji chętnie korzystają uczniowie, którzy choć na jeden dzień chcą prawie legalnie wyrwać się ze szkoły.

– Każda szkoła ma już wypracowane metody, pozwalające zatrzymać ucznia tego dnia w szkolnych murach – mówi Iwona Michalec, rzecznik prasowy Śląskiego Kuratorium Oświaty. – Kuratorium nic tu nie narzuca. Na szkołach spoczywa obowiązek zapewnienia bezpieczeństwa swoim uczniom. „Dzień Wagarowicza” nie jest żad-

nym wyjątkiem, tak samo, jak każdego innego dnia uczniowie powinni wtedy pojawić się w szkole.

Ostatnio coraz częściej 21 marca (a w niektórych placówkach już dziś, 20 marca) nie odbywają się w szkołach normalne lekcje, jednak wszystko jest pod kontrolą. Obłąkanie przeżywają kina. Zamawia się nawet specjalne seanse dla całych szkół. – Szkoła, która w tym roku zarezerwowała sobie salę kinową, zgłosiła się do nas już na początku lutego – mówi Adam Pazera,

dyrektor katowickiego kina „Światowid”.

Komenda Miejska Policji w Mysłowicach przygotowała dla dzieci pokazy, konkursy z nagrodami. W tyskich Paprocanach odbędzie się festyn, wystąpią zespoły muzyczne, policjanci drogówki zorganizują pokaz, będą specjalne punkty konsultacyjne, gdzie policjanci będą odpowiadać na wszelkie pytania i wątpliwości. Natomiast już dzisiaj (20 marca) w auli Komendy Miejskiej Policji w Gliwicach wystąpi między innymi Teatr Niewielki z Opola z przedstawieniem dla dzieci szkół podstawowych pt. „To nie żarty”. ■ ASZ

Astronomiczna wiosna przyjdzie do nas już dziś o godzinie 14.31. Jednak według kalendarza rozpoczyna się ona dopiero jutro. Astronomowie twierdzą, że to ma nawet jakiś sens. Ostatecznie pierwszy cały dzień wiosny to faktycznie dopiero 21 marca. Na niebie pojawiają się wtedy wiosenne gwiazdozbiory: Lew, Panna, Psy gończe. – To jest charakterystyczny wygląd wiosennego nieba – wyjaśnia Jacek Szczepanik z Planetarium Śląskiego. – W tym roku mamy dodatkowo okazję obejrzeć w wiosenne wieczory bardzo jasną Wenus, Jowisza i Saturna. Nadejście wiosny nie pozostaje bez wpływu na zwierzęta. W Śląskim Ogrodzie Zoologicznym wraz z nadejściem wiosny wypuszczają się na otwarte wybiegi egzotyczne zwierzęta i ptaki: żyrafy, słonie, nosorożce, antylopy, flamingi, pelikany. – Przez pierwsze kilka dni te zwierzęta muszą się wyszaleć, potem już przyzwyczajają się do wiosenno-letniego lokum – mówi Marek Kocurek, asystent w ogrodzie zoologicznym. Gorzej natomiast poczuć się zwierzęta zimolubne: niedźwiedź polarny czy sowa śnieżna, którym nie służą coraz wyższe temperatury. – Niedźwiedź polarny polewany jest zimną wodą, staramy się umieszczać go w zacienionej i chłodniejszej części ogrodu – dodaje Marek Kocurek. ■ ASZ



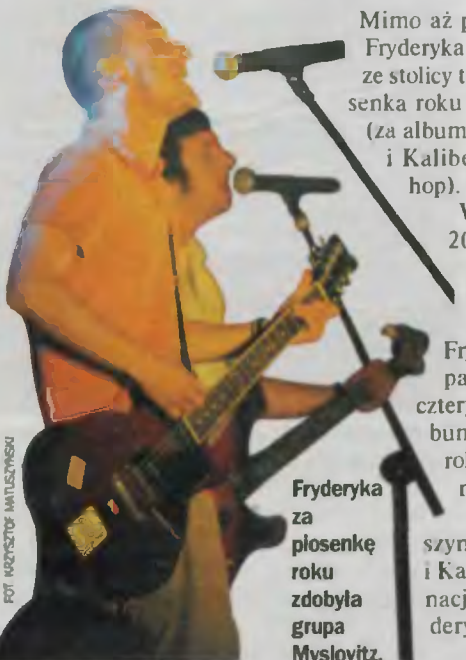
Rozdano Wiktory

Wczoraj w warszawskim Teatrze Narodowym odbyła się uroczystość wręczenia Wiktorów, nagród dla najpopularniejszych postaci telewizyjnych. Jedną ze statuetek trafiła do Kamila Durczoka, śląskiego dziennikarza i publicysty, który zyskał swoimi programami olbrzymią popularność wśród widzów, a ostatnio pojawił się w nowej roli, prowadzącego wiadomości. „Politykiem Roku” został prezydent Aleksander Kwaśniewski, w imieniu którego nagrodę odebrała szefowa Kancelarii Prezydenta Jolanta Szymanek-Deresz. Prezydent poprosił o przekazanie nagrody na cele charytatywne. W kategorii „Najwyżej ceniony dziennikarz, publicysta, komentator” nagrodę otrzymała Monika Olejnik.

W gronie wyróżnionych podczas tegorocznej gali znalazł się również zespół z województwa śląskiego, czyli Golec uOrkiestra, jako „Odkrycie roku”.

Akademia Telewizyjna przyznała w tym roku cztery Superwiktory, dla najwybitniejszych osobowości medialnych za całokształt ich działalności. Uhonorowani nimi zostali: Jerzy Owsiak, Józef Węgrzyn, Jerzy Janicki i Andrzej Mularczyk. ■ REG

Mamy trzy statuetki



Fryderyka za piosenkę roku zdobyła grupa Myslovitz.

Mimo aż piętnastu nominacji do nagrody Fryderyka 2000, artyści ze Śląska wywieźli ze stolicy tylko trzy statuetki: Myslovitz (piosenka roku – „Chłopcy”), Golec uOrkiestra (za album roku – muzyka tradycji i źródeł) i Kaliber 44 (album roku – rap & hip-hop).

W tym roku laureatów Fryderyka 2000 w 28 kategoriach wybrała 458-osobowa Akademia Fonograficzna. Największymi gwiazdami ceremonii wręczenia nagród – Fryderyk 2000 – była dziecięca grupa Arka Noego, która zebrała aż cztery statuetki (kompozytor roku, album roku – pop, debiut roku i grupa roku). O dwie nagrody mniej otrzymała Kasia Nosowska oraz Beata Kozidrak z grupą Bajm. Największymi przegranymi byli Brathanki i Kayah, którzy mimo czterech nominacji nie otrzymali ani jednego Fryderyka.

JACEK OSADNIK

Jutro dodatek DOM



● Bez kwiatów żyć się nie da. Mimo chudych portfeli na kwiaty nikt nie oszczędza.
● Jakiek uprawnia dają lokatorom mieszkań ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych i o zasadach zbywania mieszkań zakładowych?
● Czy wraz z wiosną budzi się rynek nieruchomości? Odpowiedz na to pytanie w rozmowie z dyrektorami firmy „Pionier Nieruchomości”.

Kadry

Prezydent Katowic Piotr Uszak i marszałek województwa śląskiego Jan Olbrycht znaleźli się wśród samorządowców odznaczonych przez prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego. Uroczystość odbyła się wczoraj w Pałacu Prezydenckim w Warszawie. Piotr Uszak otrzymał Złoty Krzyż Zasługi, marszałek Olbrycht Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. ■ IC

Tarnogórzanin postrzelił napastnika, który wtargnął na jego posesję i zaatakował go betonowym słupkiem

Mój dom, moja twierdza?

W niedzielę o godz. 20.30 69-letni mieszkaniec Tarnowskich Gór z legalnie posiadanego pistoletu postrzelił nietrzeźwego mężczyznę, który znalazł się na jego posesji – mówi kom. Krzysztof Majchrzak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Tarnowskich Górach. Do zdarzenia doszło w centrum miasta. Dom jest ogrodzony i wyposażony

w domofon. Budynek znajduje się ok. 5-8 m od ogrodzenia.

– Postrzelony przeszedł operację. W stanie ciężkim leży na oddziale intensywnej opieki medycznej – poinformował nas wczoraj Piotr Kaliga, dyrektor Wielospecjalistycznego Szpitala Rejonowego w Tarnowskich Górach.

Policja ustala, w jaki sposób intruz dostał się do środka czy był

włamywaczem. – Być może pomylił posesję? – mówią tarnogórscy policjanci.

– Sprawa jest w początkowej fazie, ale tę wersję raczej bym wykluczył. Napastnik wszedł na posesję, zaczął się dobijać do drzwi, krzyczał. Pijany – jeszcze nie wiemy, ile promili alkoholu miał we krwi – uzbrojony w betonowy słupek długości ok. 50 cm, chciał

wejść do środka. Doszło do szamotaniny. Intruz uderzył słupkiem właściciela domu. Broń wypaliła i napastnik został ranny brzuch – relacjonuje Norbert Brząkała, prokurator Rejonowy w Tarnowskich Górach.

– Właściciel posesji jest spokojnym, szanowanym i majątnym człowiekiem. Prowadzi działalność gospodarczą – mówi

komisarz Krzysztof Majchrzak. – Wszystko wskazuje na to, że właściciel posesji działał w obronie koniecznej. Później udzielił pomocy postrzelonemu, zawiadomił pogotowie i policję – mówi Norbert Brząkała. Jeśli lekarze się zgodzą, policja przesłucha w najbliższym czasie postrzelonego.

JAROSŁAW RYBAK

strona

3

20 marca 2001

wydarzenia

Ambasador USA na Śląsku



Pierwszą po objęciu swej funkcji wizytę złożył wczoraj na Śląsku ambasador USA Christopher Hill. Najpierw rozmawiał z wojewodą śląskim Wilibaldem Winklerem, zaś potem złożył kwiaty pod pomnikiem w kopalni „Wujek”. Nie mogło się też obyć bez wyjazdu do fabryki Opla w Gliwicach – sztandarowej inwestycji amerykańskiej w Polsce. ■ AGA

Policyjne porządki w Mysłowicach

Śląski Komendant Wojewódzki zdecydował o odwołaniu Zastępcy Komendanta Miejskiego Policji w Mysłowicach oraz Kierownika Referatu do walki z Przestępstwami Gospodarczymi. Wszczęto również procedurę zmierzającą do odwołania Komendanta Miejskiego. To efekt zatrzymania w ubiegłym tygodniu czterech funkcjonariuszy z Mysłowic, podejrzewanych o przyjmowanie korzyści majątkowych od osób handlujących na tamtejszej giełdzie.

– Referat do walki z PG Komendy Miejskiej Policji w Mysłowicach został personalnie rozwiązany, a pozostałych funkcjonariuszy skierowano do innych komórek. Ich obowiązki przejęła Sekcja Kryminalna – poinformował sierżant sztabowy Adam Jachimczak, z Zespołu Prasowego KW Policji. ■ REG

Przyjechała po śmierć?

Wczoraj około godz. 10 na torach kolejowych w częstochowskiej dzielnicy Aniolów pociąg osobowy jadący z Częstochowy do Kuluszek najechał na 52-letnią kobietę, mieszkankę Wielunia w woj. łódzkim. Trasa kolejowa w kierunku Warszawy była zablokowana przez ponad dwie godziny.

– Moj mąż widział tę kobietę jak jakieś pół godziny przed przyjazdem pociągu chodzącą po nasypie tam i z powrotem – mówiła nam jedna z mieszanek domu przy ulicy Warszawskiej, stojącej kilkadziesiąt metrów od torów kolejowych. – To była obca osoba, tu wszyscy się znamy, więc wiedzielibyśmy kim jest. Z pierwszych ustaleń prokuratora i policji wynikało, że maszynista pociągu był trzeźwy, a okoliczności tragedii wskazują na samobójstwo. ■ MAX

Region

Protest na pasach



Szkoły nie oddamy! – z takim transparentem 20 protestujących rodziców z Rybnika Niewiadomia kilkakrotnie przemierzyło przejście dla pieszych na ulicy Sportowej.

Wczorajsza blokada na ulicy była kolejną formą protestu rodziców przeciwko likwidacji Szkoły Podstawowej nr 23 w Niewiadomiu i przeniesieniu dzieci do SP 26.

– Będziemy tak długo protestować, dopóki nie dojdziemy z naszymi władzami do porozumienia – mówi Piotr Weiner, jeden z rodziców.

– Nasi dziadkowie budowali tę szkołę dla nas, a teraz dla naszych dzieci nie ma

w niej miejsca? – oburza się matka trojga dzieci.

Blokada przejścia na ulicy Sportowej nie spowodowała większych problemów w ruchu drogowym, gdyż protestujący co jakiś czas przepuszczali czekające na przejazd auta.

Poza policją i dziennikarzami do protestujących rodziców nikt nie przyjechał. ■ IZIS

Chcą kupić kopalnie

Stworzenie potężnej grupy paliwowo-energetycznej zapowiedzieli szefowie Południowego Koncernu Energetycznego SA. Pomysł poparł wczoraj wicepremier Janusz Steinhoff, który zapowiedział zmiany w programie prywatyzacji polskiej energetyki.

Koncern chce kupić trzy kopalnie: „Weśola” w Mysłowicach, „Ziemowit” w Łędnach oraz „Bolesław Śmiały” w Łaziskach Górnych. Do grupy miałyby dołączyć również cztery zakłady energetyczne z południa Polski (Będziński Zakład Elektroenergetyczny SA, Beskidzka Energetyka SA, Zakład Energetyczny Kraków SA, Zakład Energetyczny Tarnów SA) oraz cztery spółki ciepłownicze działające w aglomeracji śląskiej (PEC Katowice, PEC Dąbrowa Górnicza, ZEC Katowice, Carboenergia Ruda Śląska). W przyszłości PKE mogłyby zwiększyć udział w krajowej produkcji prądu z 16 proc. do około 25 proc.

Wicepremier zapowiedział, że proces prywatyzacji polskiej energetyki powinien

zakończyć się przed 2005 rokiem, gdy uwolnione zostaną ceny energii elektrycznej. Nowa koncepcja zakłada prywatyzację pakietową, a więc np. sprzedaż dwóch elektrowni razem z zakładem energetycznym. – Należy liczyć się z możliwością wyłączenia tych elektrowni, które nie sprostają wolnorynkowym regulom – stwierdził Janusz Steinhoff. Nie wiadomo jeszcze w jaki sposób Południowy Koncern Energetyczny sprywatyzuje kopalnie i zakłady energetyczne, którymi jest zainteresowany. Kierownictwo koncernu opowiada się za kupnem kopalni za gotówkę, ale decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła. Niewykluczone, że kopalnie zostaną przejęte za długi, a PKE spłaci ich zobowiązania.

Wicepremier Steinhoff odrzucił sugestie, że stworzenie wokół koncernu potężnej grupy paliwowo-energetycznej będzie groziło zmonopolizowaniem rynku przez PKE. – Mamy w kraju odpowiednie instytucje, które będą czuwać, by do tego nie doszło – dodał. ■ TOMASZ GŁOGOWSKI

Kościół na Śląsku wobec bezrobocia

Żeby być pewnym jutra

– Kościół chce być „Kościółem bezrobotnych”, wspólnotą która pomaga odnaleźć się wszystkim tym, którzy popadają w izolację społeczną, którzy tracą sens życia. (...)

Kapłanom nie grozi bezrobocie. Myślę, że jednym z powodów antyklerykalizmu i niechęci do kościoła jest fakt, że sytuacja materialna służb Ewangelii tworzy dystans pomiędzy kapłanami, a tymi do których są oni posłani – te słowa arcybiskupa Damiana Zimonia padły w dokumencie „Kościół na Śląsku wobec bezrobocia”.

Wczoraj odbyła się oficjalna prezentacja materiału, który w maju zostanie przedstawiony na konferencji Episkopatu Polski.

– Dzień wybraliśmy celowo. To święto św. Józefa patrona robotników. Dziś też zamykanej kopalni w Czerwionce do pobliskiego ko-

ścioła zostanie przeniesiony przez górników wizerunek św. Barbary – powiedział arcybiskup Zimon.

Dokument już wywołał ogromną burzę i liczne dyskusje. Jest on gorzką diagnozą sytuacji społecznej w Polsce, zaś rządzący po tej lekturze nie powinni mieć dobrego samopoczucia.

Metropolita górnośląski przekazał w swym liście konkretne ekonomiczne postulaty: nakłania do ustabilizowania polityki podatkowej i ustawodawstwa gospodarczego, mówi, że ograniczeniu powinny ulec wpływy grup interesów, w tym związków zawodowych, występuje przeciwko układowi, korupcji i łapówkarstwu.

– Sytuacja jest teraz nieporównywalna z tym, co było przed laty. To dziś płacimy cenę za powrót do gospodarki wolnorynkowej, do nor-

malności, do wolności – ocenił ks. Stanisław Tkocz, redaktor naczelny „Gościa Niedzielnego”.

– Bezrobocie przybrało rozmiary klęski społecznej – stwierdził ks. Arkadiusz Wuker, znawca społecznej nauki Kościoła – Widzimy to np. w czasie wizyt kołędowych. Jest głównym tematem rozmów. Ludzie żyją w strachu, apatii, niepewności jutra. Młodzi ludzie widzą nie pracujących ojców i nie czują potrzeby pracy. Sam się z tym zetknąłem. Kiedy ogłaszałem parafianom, że jest odpłatne zajęcie przy budowie to na 128 ofert nikt się nie zgłosił.

Kościół będzie organizował poradnictwo prawne, prowadził kursy zawodowe, a także pośrednictwo pracy. – Ludzie bezrobotni sami sobie nie pomogą – ocenił arcybiskup.

AGATA PUSTUŁKA

Ultimatum dla prezesów

Flaskiem zakończyły się wczorajsze rozmowy załogi cieszyńskiego „Polifaru” z zarządem firmy.

– Daliśmy im czas do 22 marca, by odpowiedzieć nam na nasze wątpliwości – powiedział nam po zamkniętych dla prasy rozmowach szef zakładowej „Solidarności” „Polifaru”, Mirosław Kitowski. – Po tym terminie może dojść nawet do strajku. Pracownicy „Polifaru”, przypomnijmy, od weekendu pilnują zakładowych maszyn, w obawie, że te zostaną przewiezione do filii przedsiębiorstwa, we Wrocławiu. Wczo-

rajsze spotkanie miało m.in. wyjaśnić te wątpliwości załogi.

– Prezesi nic konkretnego nam nie powiedzieli – twierdzi Kitowski. – Po prostu nadal nic nie wiemy, co oni zamierzają zrobić.

Załoga tymczasem przekonana jest, że wrocławski zakład zamierza przejąć intratny profil produkcji z Cieszyna, co spowodowałoby w efekcie, redukcję zatrudnienia. – Na to na pewno nie pozwolimy – mówi związkowiec. – A maszyn będziemy pilnować w dzień i w nocy. ■ ORKA

Wichura zerwała dach

Zerwany w Cieszynie podmuchem wichury dach spadł na przejeżdżający samochód – jedna osoba odniosła rany i wylądowała w szpitalu.

– Wypuszczałam właśnie samochód z terenu zakładu, gdy nagle powiało i usłyszałam potworny huk – opowiada świadek zdarzenia, pracownica portierni budynku, z którego wiatr zerwał dach. Wichura nadeszła nad Cieszyn

kilkanaście minut przed godz. 15. Budynek, z którego zerwało dach, stoi przy ul. Liburnia. Mieści się w nim zakładowy ośrodek zdrowia firmy „Cefana”.

Ulica, na którą spadł dach, w momencie została zablokowana. W kilka minut na miejscu pojawili się strażacy i Pogotowie Ratunkowe. Pasażera feralnego auta wyciągnięto ze środka i przewieziono do szpitala. Jego życiu nie zagraża

niebezpieczeństwo. Budynek bez dachu, został zabezpieczony przez strażaków. Szalejący w mieście wiatr zwałił też w innym miejscu Cieszyna dwa sporych rozmiarów drzewa. Tym razem obyło się jednak bez zniszczeń. Strażacy musieli też wypompowywać wodę z piwnic kilku domów leżących na peryferiach miasta, zalanych przez ulewę towarzyszącą wichurze. ■ ORKA



Dach po prostu zwinęło z budynku i rzuciło nim na ulicę – opowiada świadek zdarzenia.

Uwaga! Big Brother nadszedł



Jestem nauczycielem z 20-letnim stażem.

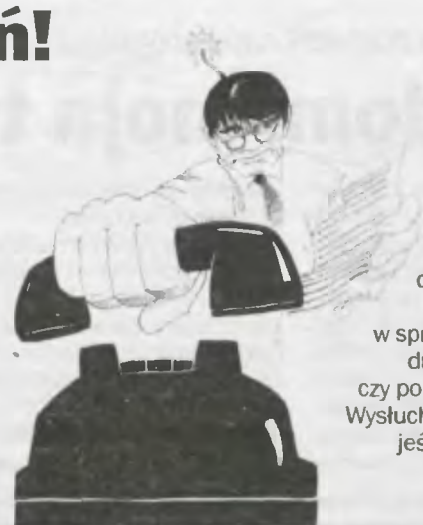
Wybrałam ten zawód z powołania, świadomie, bo wierzyłam, że będę miała wpływ na życie młodych ludzi. I wszystko, co robiłam do tej pory, miało temu służyć. Wprowadzałam nowe metody nauczania, uczestniczyłam w kursach dokształcających, zachęcałam moich uczniów do samodzielnego myślenia, promowałam twórcze inicjatywy, prowadziłam szkolny teatr. Opowiadałam uczniom o miłości do Boga, człowieka i ojczyzny. Udowadniałam, że pieniądze potrzebne są do przeżycia, ale istnieją inne wartości, dla których warto żyć. Staralam się wpoić młodzieży, że „człowiek to brzmi dumnie”. Powtarzałam, że powinniśmy tak żyć, aby coś pozytywnego po nas zostało i nikt przez nas nie płakał. Poświęcałam młodzieży dużo wolnego czasu. Cieszyłam się ich sukcesami i martwiłam porażkami. Rozwiązaliśmy wspólnie problemy i nikt, kto potrzebował mojej pomocy, nie odszedł zawiedziony. Nigdy w mojej pracy nie zabrakło mi zapалу. Nie zniechęcały mnie coraz to nowe wymagania, reformy, niska płaca i nagonki mediów na szkołę i nauczycieli, bo wiedziałam, że to co robię, ma sens. Po prostu kochałam swoją pracę i nie obrażałam sobie, że mogę robić coś innego. Dzisiaj jest inaczej. Nie mam już siły i nie potrafię walczyć z bezmyślnością i brakiem odpowiedzialności dorosłych. A przede wszystkim z wszechobecną w życiu młodzieży telewizją. Jeszcze niedawno wydawało mi się, że czasami potrafię naprawić zło wyrządzone moim uczniom przez media, ale ostatnio TVN przygotowała prawdziwą „bombę nuklearną” i wszystkie moje wysiłki poszły na marne. Oto zaserwowano młodzieży i dorosłym kolejną „rozrywkę”. Na ekranach pojawił się

„Wielki Brat”. W zamkniętym domu w podwarszawskim Sękocinie umieszczono pięciu mężczyzn i pięć kobiet. Mamy być świadkami ich codziennego życia, najintymniejszych nawet chwil. Nie oszczędzi się nam zapewne żadnych pikantnych szczegółów. Program ten kosztuje kilka milionów dolarów, ale nie to jest najważniejsze. Kiedy z przerażeniem patrzyłam na zebrany wokół tłum, to próbowałam sobie racjonalnie wytłumaczyć zachowanie zebranych tam ludzi. To była prawdziwa psychoza! Nikt z zebranych nie zdawał sobie chyba sprawy, że daje przyzwolenie na manipulowanie sobą. Inaczej mówiąc: staje się narzędziem w rękach telewizji!!!! To wcale nietrudno wyobrazić sobie, że za chwilę pojawią się gry komputerowe, może kasety wideo. Już teraz kupić można miernej wartości czasopismo „Big Brother”. Przygotowano również stronę internetową, a w sieci komórkowej dodatkową usługę. O co tu chodzi? Ano, o nic innego jak o forę, powiedziałabym nawet sporą fortunę zbijaną na głupocie innych.

Dla mnie, wychowawcy, to wszystko co się dzieje wokół „Wielkiego Brata” jest prawdziwą katastrofą. Jestem zażenowana i czuję się głupio, kiedy stoję przed klasą i opowiadam o miłości do Boga, ludzi i ojczyzny. Czerwień się wypowiadając znane już moim uczniom słowa „Człowiek to brzmi dumnie” i wydaje mi się, że nie potrafię już pomagać młodzieży w poszukiwaniu wartości. Wszystko to zawdzięczałam redaktorom TVN, którzy wprowadzając nowy program, mając większą siłę przebicia i lepsze warunki, zniweczyli moją pracę. Pokazali, że człowiek dla pieniędzy zrobi wszystko. Nie ma dla niego świętości.

Iwona Bernatowicz
z Rudy Śląskiej

Zanim wybuchniesz – zadzwoń!
Częstochowa (034)324-79-54
Katowice (032)253-89-27
Rybnik (032)422-21-76
Bielsko-Biała (033)812-55-53
Sosnowiec (032)266-80-80



Nasi reporterzy codziennie w godzinach od 11 do 13 czekają na sygnały od Państwa w sprawach, które Was drażnią, bulwersują czy po prostu interesują. Wysłuchamy, sprawdzimy, jeśli będzie można – pomożemy.

Drogie zaświadczenia dla maturzystów

Koledzy Agnieszki, uczniowie jednego z częstochowskich liceów, otrzymali zaświadczenia o stanie zdrowia za darmo. Ona natomiast, odbierając potrzebny do szkolnych akt dokument, musiała zapłacić w przychodni piętnaście złotych.

Agnieszka skończyła osiemnaście lat, w tym roku zdaje maturę. Takie badania to obowiązek. Kiedyś nikt się nie zastanawiał, kto wyda opinię o stanie zdrowia ucznia, bo byli lekarze szkolni. Teraz uczeń, jak każdy inny pacjent, ma swoją opcję w przychodni i jak każdy inny pacjent, uprawniony do bezpłatnej opieki medycznej, jest zakontraktowany. Gdzie więc problem?

Pani Marianna, pielęgniarka szkolna mówi, że ona takiego problemu nie widzi. – Przychodnie nie powinny pobierać pieniędzy za badania bilansowe ucznia. Tu moim zdaniem zaszło jakieś nieporozumienie – dodaje, pytana jak często się zdarza, że uczniowie placą za zaświadczenia, które służą do celów szkolnych.

W niepublicznej przychodni doktor Anna Jakubowska powołuje się na Dziennik Ustaw z 1997 r., w którym jest mowa o badaniach okresowych młodzieży. – Zaświadczenie o stanie zdrowia ucznia wydaje lekarz pediatra lub lekarz prowadzący za darmo. Co innego, jeśli uczeń podejmuje naukę zawodu i trzeba wykonać badania mające określić jego predyspozycje do wykonywania określonych prac. Takie badania nie są refundowane przez kasę chorych i trzeba za nie płacić. Podobnie jest z badaniami przy skierowaniach na praktyki lub dodatkowymi badaniami, na które na przykład kieruje uczelnia – mó-



Uczniowie klas maturalnych muszą mieć zaświadczenie o stanie zdrowia. Powinni je otrzymać bezpłatnie, ale są odstępstwa od tej reguły.

wi doktor Jakubowska. Sprawę próbujemy wyjaśnić w biurze prasowym Śląskiej Regionalnej Kasy Chorych. Czy to normalne, że uczennica za wystawienie zaświadczenia musiała zapłacić? Otrzymujemy odpowiedź nie wprost, ale za to wyczerpującą. Świeżo wydana przez SRKCh broszura „ABC ubezpieczonego w Śląskiej Kasie Chorych” prowadzi nas do rozdziału „Badania do celów rentowych i orzeczenia o stanie zdrowia”. Tu zaś znajdujemy specjalnie wyeksponowaną napisem „Ważne” następującą informację: „Ubezpieczony nie płaci (to jest podkreślone) za zaświadczenia lekarskie, jeśli są one związane z: dalszym leczeniem, rehabilitacją, niezdolnością do pracy; kontynuowaniem nauki; uczestnictwem dzieci, uczniów, słuchaczy zakładów kształcenia nauczycieli i studentów w zajęciach sportowych i w zorga-

nizowanym wypoczynku, a także, jeżeli są one wydawane do celów pomocy społecznej i uzyskania zasiłku pielęgnacyjnego”.

Tę teoretyczną wiedzę postanowiliśmy sprawdzić w kilku częstochowskich przychodniach. – Czy trzeba u państwa płacić za zaświadczenie dla ucznia klasy maturalnej o stanie jego zdrowia? W przychodni przy ul. Michałowskiego dowiadujemy się, że osiemnastolatka przebadamy i otrzymamy stosowne potwierdzenie jego zdrowotnej kondycji, nie płacąc złotych. – A to nie jest skierowanie z uczelni? – Nie. A gdyby było? – Wtedy trzeba byłoby zapłacić trzydzieści złotych – informują nas w rejestracji.

To samo pytanie w przychodni przy ul. Orkana spotyka się ze zgołą inną odpowiedzią. – Za zaświadczenie dla ucznia szkoły średniej, który kończy szkołę po-

bieramy opłatę w wysokości 15 zł. – Ale to nie chodzi o badania okresowe – próbujemy tłumaczyć. – No tak, ale będzie na przykład składał papiery na studia. – To dlatego trzeba zapłacić? – Tak, te dokumenty wychodzą ze szkoły. W przychodni przy ulicy Księżycowej krótka informacja: – 15 zł pobieramy za wydanie każdego zaświadczenia. Kawalek dalej, w tej samej dzielnicy miasta, w przychodni przy ul. Dekabrystów mówią nam bez wahania, że zaświadczenia, o które nam chodzi, wydają bezpłatnie. Także bezpłatnie wystawia taki dokument dla ucznia klasy maturalnej w przychodni przy Alei Pokoju.

Nikt nie potrafi wyjaśnić, na jakiej podstawie w dwóch z pięciu przychodni opłaty się pobiera. Jedno jest pewne – reforma służby zdrowia ma wiele meandrów.

BOGDAN KNAPIK

IPN prosi o informacje

Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Białymstoku prowadzi śledztwo w sprawie zabójstwa około 200 osób narodowości polskiej w dniu 9 listopada 1943 roku w Rejmon-towie i Lubieszowie, dawny powiat Kamiń Koszyński, woj. poleskie. W związku z tym prosimy, aby członkowie rodzin ofiar, względnie osoby dysponujące

istotnymi informacjami na temat tejże zbrodni skontaktowały się z Oddziałową Komisją Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Białymstoku, ul. Mickiewicza 5, tel. (085) 741 33 92.

W imieniu kolegów z Białego-stoku z góry dziękuję za okazaną pomoc.

Andrzej Sikora dyrektor IPN
Oddział w Katowicach

Z ogromnym żalem żegnamy naszego Przyjaciela
SP.

MIECZYŚLAW BORAWSKIEGO

Uczestnika Obrad Okrągłego Stołu, byłego Dyrektora ds. Pracy KWK „Zofiówka” w Jastrzębiu Zdroju

Był wspaniałym Kolegą i szlachetnym Człowiekiem. Pozostanie na trwałe w naszej pamięci.

*Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność”
Kopalni Węgla Kamiennego „Zofiówka”
w Jastrzębiu Zdroju*

Zonie, Córkom i Rodzinie Zmarłego
składamy
Wyrazy głębokiego współczucia

Dnia 18.03.2001 r.
w wieku 67 lat zmarł

Mgr MIECZYŚLAW BORAWSKI

Były długoletni Z-ca Dyrektora ds. Pracy KWK „Zofiówka” w Jastrzębiu Zdroju Rodzinie zmarłego wyrazi żalu i głębokiego współczucia składają

**Dyrekcja
Organizacje Związkowe
i załoga KWK „Zofiówka”**

Wielokrotni zabójcy, psychopatyczni mordercy, gwałciele, podpalacze. Tacy przestępcy trafiają do Regionalnego Ośrodka Psychiatrii Sądowej w Branicach. **Gdyby okazało się, że sądzony obecnie „Krakowiak” jest niepoczytalny, resztę życia mógłby spędzić właśnie w tym miejscu.**



strona

5

20 marca 2001

temat dnia

Chory psychicznie nie może być sądzony

Gdy biegli psychiatrzy orzekną, że w chwili popełniania zbrodni przestępca był chory psychicznie, sąd nie może orzec winy. Jeżeli oskarżony był całkowicie niepoczytalny, bez procesu zamiast do więzienia trafi do szpitala psychiatrycznego. Po wyleczeniu wyjdzie na wolność. Gdy biegli psychiatrzy ustalą, że przestępca miał ograniczoną poczytalność, sąd zwykle stosuje nadzwyczajne złagodzenie kary. Specjaliści zwracają uwagę, że takie postępowanie to standard w krajach cywilizowanych.

Dostosowując polskie przepisy do norm europejskich powstał trzystopniowy system leczenia takich ludzi.

Chory może być skierowany na oddział psychiatryczny zamknięty o podstawowych zabezpieczeniach. Oddziały tego typu znajdują się praktycznie w każdym większym szpitalu psychiatrycznym. Jeśli oskarżony jest niebezpieczny dla otoczenia, sąd skieruje go na oddział sądowo-psychiatryczny o wzmożonym stopniu zabezpieczeń.

Szczególnie niebezpieczni przestępcy trafiają do regionalnych ośrodków psychiatrii sądowej. Wyposażono je w zabezpieczenia najwyższego stopnia. W Polsce są trzy takie placówki. Północ kraju obsługuje Starogard Szczeciński, centralną Polskę – Gostynin, a południe – Branicze. ■ JAR

Szpital za kratami

Branice na Opolszczyźnie. Nie wielka miejscowość położona tuż przy granicy z Czechami. Na uboczu, w głębi starego parku widać nowy, kilkukondygnacyjny budynek. We wszystkich oknach grube kraty. To ściśle strzeżony, najnowocześniejszy w Polsce Regionalny Ośrodek Psychiatrii Sądowej. Pacjenci wjeżdżają do ośrodka przez specjalną służbę. Ochrona wyprowadza ich na „spacerniak”. Spory plac otacza wysoka siatka z drutem kolczastym. Plot dodatkowo ogrodzony jest 5-metrowym murem.

Najgroźniejsi

Kto może trafić do Branic? – Wielokrotni zabójcy, psychopatyczni mordercy, osoby dopusz-

czające się przestępstw seksualnych, podpalacze. Sąd kieruje tutaj chorych, co do których istnieje podejrzenie, że w przypadku samouwolnienia się ze szpitala psychiatrycznego, mogą popełniać podobne przestępstwa – mówi Wiesław Gadecki, dyrektor Regionalnego Ośrodka Psychiatrii Sądowej w Branicach, członek Krajowej Komisji Psychiatrii Sądowej ds. Środków Zabezpieczenia.

Drzwi do sal pacjentów zamknięte są na klucz. Wszystkie inne otwiera się kartą magnetyczną. W dyżurce, na elektronicznej tablicy zapalają się czerwone diody, gdy otwierane są którekolwiek drzwi.

– Mamy zabezpieczenia, które uniemożliwią ucieczkę przy pomocy kogoś z zewnątrz, ale

nie jesteśmy przygotowani na leczenie człowieka, którego może próbować odbić zbrojna grupa przestępcza. Tacy chorzy powinni trafiać do oddziałów psychiatrycznych przy aresztach śledczych – mówi Wiesław Gadecki. Np. do ośrodka w Gostyninie, który działa już od dwóch lat. Nikt z niego nie uciekł. – A trafił tam pacjent, który kilkadziesiąt razy uciekał z różnych szpitali psychiatrycznych – przekonuje specjalista.

Bez agresji, bez izolatki

Chodzimy po budynku. Korytarze są przestronne, lśnią nowością. Przy suficie dyskretnie zamontowano kamery. Strażnicy non stop monitorują wnętrze oraz okolicę obiektu.

Ośrodek działa od września 2000 r. został zaprojektowany dla 70 pacjentów. Wypełniani

jest stopniowo. Na razie jest tam 16 chorych. – Ich stan najprawdopodobniej się poprawi, będą mogli trafić do „łżejszych” ośrodków. Po zapoznaniu się z dokumentacją 20 oczekujących wiem, że prawdopodobnie trzech z nich już nie opuści Branic – mówi dyr. Gadecki.

W pomieszczeniach chorych nie ma żadnych metalowych przedmiotów. Ruchome wyposażenie jest wykonane z bardzo lekkiego tworzywa sztucznego. Podobne stoliki i krzesła można kupić w sklepie ze sprzętem ogrodowym. Jedzenie podaje się na tekturowych tackach i w tekturowych kubkach.

Na jednym oddziale znajdują się pokoje 2-, 3-, i 4-osobowe. Dla szczególnie niebezpiecznych przygotowano izolatki. To jednoosobowe pokoje bez okien, ale z łazienką. Głównym elementem wyposażenia jest przymocowane do podłogi potężne łóżko z metalową obręczą. Można do niej przywiązać szamocącego się chorego. Ciężkie metalowe drzwi chronione są dodatkowo potężną kratą.

– Nie musieliśmy jeszcze wykorzystywać izolatki. Program leczenia i terapii naszych chorych powoduje, że rozładowujemy ich agresję. Np. w Gostyninie nie poprawnie zachowywał się nawet bardzo agresywny pacjent, który w innym ośrodku ciężko pobił pielęgniarza – mówi specjalista.

Kadra bez nawyków

– Na jedno łóżko chorego przypadają trzy osoby personelu medycznego, nie licząc strażników – opowiada dyrektor. Personel był szkolony przez specjalistów z USA oraz najlepszych polskich psychiatrów. Pracują tu młodzi ludzie, większość

nie ma jeszcze 30 lat. Chodzi o to, żeby nie mieli nawyków z typowych szpitali psychiatrycznych. Zespół jest koedukacyjny. – Dowiedziono bowiem, że obecność kobiet obniża agresję pacjentów. Wiadomo... Kobiety łagodzą obyczaje... – uśmiecha się dyrektor. Co ciekawe, w polskich ośrodkach trzeciego stopnia tak jak branicki, nie ma ani jednej chorej kobiety.

– Jeden z amerykańskich profesorów był zachwycony Branicami. Mówił, że wielu specjalistów w USA może pomarzyć o pracy w takich warunkach – mówi W. Gadecki.

Dyrektor uważa, że brutalizacja społeczeństwa będzie rosnąć, dlatego pacjentów w jego ośrodku nie zabraknie. Czy jednak może tam trafić Janusz T. „Krakowiak”? – Mało prawdopodobne. Widziałem w telewizji, co T. robi na procesie. Właśnie dlatego uważam, że nie zostanie zakwalifikowany do pobytu w Branicach – uważa specjalista.

JAROSŁAW RYBAK

Kiedy biegli się mylą

Gdy minie okres, jaki wyznaczono na leczenie pacjenta, sąd pyta psychiatrów o opinię. Biegli muszą odpowiedzieć, czy nie zachodzi już wysokie prawdopodobieństwo, że chory ponownie popełni podobne czyny.

– Niekiedy sytuacje są jasne. Ktoś miał urojenia, słyszał głosy, które kazały mu zabić. Wielomiesięczne leczenie przyniosło efekty, pacjent zażywa leki. Pierwsze objawy schizofrenii zostały pokonane. Gorzej, gdy chory leczy się od kilku lat, a nadal popełnia przestępstwa. Opinia biegłych to jednak tylko jeden z dowodów. Sąd może nie brać jej pod uwagę – wyjaśnia dyr. Wiesław Gadecki. Gdyby pokusić się o bardzo pobieżną statystykę, to można wyliczyć, że leczenie chorego zabójcy trwa trzy lata. Niekiedy

chory psychicznie może jednak do śmierci pozostać w zakładzie.

O wiele gorzej jest, gdy przestępstwa dokonuje upośledzony umysłowo. Nie ma bowiem leków, które usuwałyby taki defekt. – Wtedy opinia biegłych wymaga niezwyklej ostrożności i wielkiego doświadczenia – mówi specjalista.

Czy zdarzało się, że biegli wypuszczali człowieka, który nadal popełniał przestępstwa? – Tak. Żeby jednak unikać takich sytuacji, stworzono ośrodki takie jak nasz. Pracuje tu dobrze przeszkolony personel, zajmujący się bardzo wąską specjalizacją. Orzekać będą więc osoby pracujące tylko z takimi chorymi, a nie biegli dobrani z „łapanek” – przekonuje specjalista z Branic. ■ JAR



Czy oskarżony o kierowanie gangiem „Krakowiak” (na zdjęciu podczas katowickiego procesu) będzie leczony w takich warunkach w branickim szpitalu?





20 marca 2001

puls regionów

www.naszemiasto.pl



nasz nowy serwis regionalny:
dyżury aptek, programy kin

CZĘSTOCHOWA:

Kultura na migi

Głusi z regionu częstochowskiego mają swój własny Dom Kultury. To pierwsza tego typu placówka na terenie byłego województwa, w której zajęcia prowadzone będą w języku migowym.

– Dla nas to dzień wielkiej radości – przekonywali podczas uroczystości otwarcia domu członkowie związku głuchych. – Nareszcie mamy miejsce, gdzie nikt nie będzie spoglądał ze zdziwieniem na nasze uposledzenie. A to bardzo ważne.

Otwarta przy ul. Orlik-Rückemanna 14 placówka ma być jednak nie tylko Domem Kultury, ale także miejscem spotkań z osobami o podobnych problemach. – Głuchy nie zawsze jest w stanie porozumieć się np. ze spółdzielnią mieszkaniową, że potrzebuje pomocy hydraulika, bo cięknie rura w jego łazience – twierdzi wiceprezes Zarządu Śląskiego Polskiego Związku Głuchych Tadeusz Smuga. – Potrzebuje więc czasem towarzysza osoby słyszącej i mówiącej, by załatwić sprawę w urzędzie. Tu znajdzie życiowych mu ludzi i niezbędną pomoc.

Oprócz Domu Kultury działać tu będzie również Ośrodek Rehabilitacji i Wsparcia Społecznego Niesłyszących przeniesiony z ul. Łódzkiej. Pieniądze na uruchomienie obu placówek wyłożył Zarząd Główny PZG, który za 350 tys. zł kupił dom przy ul. Orlika-Rückemanna. ■ MP

CZĘSTOCHOWA:

Szkolni złodzieje zatrzymani

Policjanci z Komendy Miejskiej Policji w Częstochowie zatrzymali po bezpośrednim posiedzeniu trzech mężczyzn w wieku od 19 do 20 lat. Zatrzymani włamali się do jednej ze szkół przy ul. Legionów, skąd usiłowali skraść sprzęt RTV, komputery i telefony o wartości ok. 10 tys. zł.

Sąd Rejonowy tymczasowo aresztował całą trójkę, przypisując im ponadto kradzież z włamaniem do innej szkoły, z której zginał radiomagnetofon. ■ BOK

CZĘSTOCHOWA: Lekcje tylko po polsku

Zabrakło pieniędzy dla nauczycieli

Władze miasta nie zgadzają się na tegoroczny nabór do dwujęzycznej klasy w Gimnazjum nr 13. Dla absolwentów podstawówek oznacza to brak możliwości nauki przedmiotów ścisłych w językach obcych.

Dwujęzyczne klasy powstały w ubiegłym roku. W języku niemieckim uczniowie gimnazjum poznają tajniki biologii i fizyki. Po angielsku uczą się chemii i wychowania fizycznego. O ile jednak

pierwszą z klas zaakceptował wydział oświaty magistratu, o tyle druga, równoległa, działała tylko dzięki przyznaniu dodatkowych godzin na nauczanie języka angielskiego z tzw. puli dyrektora. Teraz jednak dalsza egzystencja klasy z językiem angielskim stoi pod znakiem zapytania. Nie ma także zgody na utworzenie kolejnej klasy polsko-niemieckiej. Dlaczego?

– Decyzja jest odmowna z po-

wodów finansowych – powiedział nam odpowiedzialny za oświatę wiceprezydent Sławomir Gliniński. – Nie wykluczamy jednak, że jak tylko znajdą się w budżecie niezbędne na ten cel środki zarząd zmieni być może zdanie w tej kwestii.

Jak dowiedzieliśmy się w Gimnazjum problem być, albo nie być dwujęzycznych klas rozbija się o 25 tys. zł. Tyle właśnie potrzeba na place dla nauczycieli. ■ MP



Uczniowie dwujęzycznych klas są zadowoleni, że mogą uczyć się przedmiotów ścisłych w obcych językach.

częstochowa.naszemiasto.pl

Częstochowa

CZĘSTOCHOWA: Mieszkańcy narzekają na chłód w mieszkaniach

Ciepłownicy zaufali wiośnie

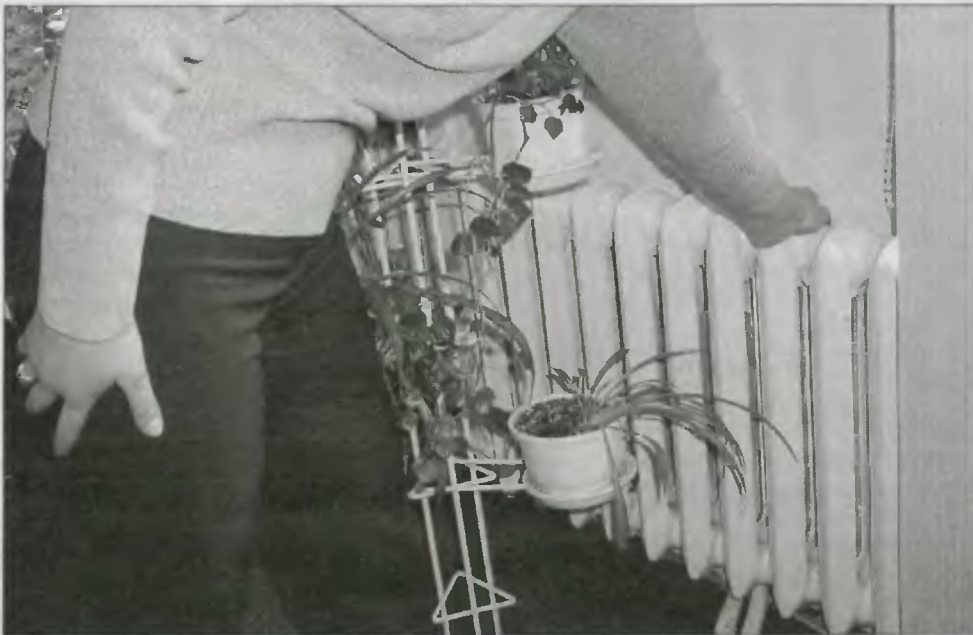
Mieszkańcy osiedla Ostatni Grosz skarżą się na zbyt niską temperaturę panującą od kilku dni w mieszkaniach. Ich zdaniem Energetyka Ciepła przedwcześnie ograniczyła dostawy ciepła do domów.

– Chyba za bardzo zaufali kalendarzowej wiosnie – twierdzi Andrzej Jakubczak z Częstochowy. – A tymczasem synoptycy zapowiadają kolejnych dziesięć dni z temperaturą w okolicach zera stopni.

Zdaniem naszych Czytelników od kilku dni w blokach na Ostatnim Groszu kaloryfery są prawie zimne. – Trzeba długo trzymać rękę na grzejniku, żeby poczuć jego ciepło – przekonuje Jadwiga Duraś. – A wieczorami robi się w domu naprawdę chłodno. Muszę włączać grzejnik elektryczny, żeby mi się dziecko nie zaziębiło.

Jak twierdzą lokatorzy w wielu mieszkaniach usytuowanych przy al. Pokoju temperatura spadła już poniżej 18 stopni Celsjusza.

– Robią nas w konia – żłoci się Waldemar Jurkiewicz. – My płacimy normalnie, tak jak Bóg przykazał, a oni przykręcają zawory, żeby jak najwięcej zaoszczędzić. Myślą, że jak tu mieszkają sami starsi ludzie, to można ich lekceważyć. A potem jak przychodzi do rozliczeń za ciepło to zwracają nam jakieś marne grosze. Co roku tak jest.



Mieszkańcy utrzymują, że kaloryfery są zbyt chłodne. Nawet jak na tę porę roku.

Prezes Systemów Ciepłowniczych S.A. Sławomir Świerczyński jest zaskoczony krytycznymi głosami naszych czytelników. – Zraz to sprawdzę, ale z tego co wiem, na razie nie mieliśmy sygnałów od ludzi w tej sprawie – zapewnia.

Kilka minut później, po rozmowie z podwładnymi przekonywał: – Nie mamy żadnej awarii instalacji sieciowej, a parametry dostarczanej do mieszkań wody są

dotrzymane. Na wszelki wypadek wysłę jednak ekipy, by sprawdziły na miejscu, czy wszystko jest w porządku. A może administracja prowadzi jakieś remonty? – myślał głośno prezes Świerczyński.

Dwie godziny później zadzwonił już sam do redakcji „Trybuny Śląskiej”. – Rzeczywiście lokatorzy mieli rację – przyznał prezes. – Na węźle ciepłym zapchała się siatka filtrująca wodę. Zdarza się to dość rzadko, ale niestety, zdarza się.

Tymczasem lokatorzy są przekonani, że to nie chwilowa awaria, a celowe działanie. Sytuacja taka powtórzyła się już bowiem kilkakrotnie w ciągu tego sezonu grzewczego. Utrzymują, że jeśli dostawy ciepła będą utrzymywały się nadal na tak niskim poziomie zaczną interweniować w administracji i rozważą na poważnie możliwość niewpłacenia całej miesięcznej sumy pobieranej na poczet ogrzewania.

MARIUSZ PIETRZYK

WRĘCZYCA WIELKA: Wyścigi na skrzyżowaniu

Manewr za 200 zł i 5 punktów

Taką sytuację zarejestrowaliśmy na skrzyżowaniu dróg we Wręczyca Wielkiej. Kierowca cinquecento wyprzedził poloneza trucka, nie zważając na namalowane na jezdni dwie ciągłe linie.

– Takie wykroczenie karane jest przez policję mandatem w wysokości 200 zł i pięcioma punktami. Linia podwójna ciągła przedziela pasy ruchu o przeciwnych kierunkach. Nie wolno na nią najeżdżać, a tym bardziej jej przejeżdżać – mówi nadkomisarz Marek Struski z sekcji ruchu drogowego Komendy Miejskiej Policji w Częstochowie.

Skutki tak nonszalanckiego traktowania przepisów mogą być jednak gorsze niż utrata pie-



Na szczęście kierowca cinquecento tym razem nie spowodował wypadku.

niędzy i nadwątłone konto w policyjnych rejestrach.

– Kierowcy na „swoim terenie” czują się bardzo pewnie. Nie zważają na ograniczenia, bo przecież jeżdżą tymi drogami kilka razy dziennie. Niestety,

muszę powiedzieć, że właśnie oni bardzo często są sprawcami wypadków. Obcy kierowca jedzie ostrożniej, swój zapomina o wszystkim i o nieszczęście łatwo – skomentował nasze zdjęcie nadkomisarz Struski. ■ BOK

KŁOBUCK: Prywatyzacja służby zdrowia

Większość jest przeciwna

Zdecydowanym sprzeciwem wobec planowanej prywatyzacji Podstawowych Placówek Ochrony Zdrowia w Zespole Opieki Zdrowotnej w Kłobucku zakończyło się referendum przeprowadzone przez trzy związki zawodowe. Wzięło w nim udział 525 z 619 osób zatrudnionych w służbie zdrowia.

Przez dwa dni we wszystkich placówkach kłobuckiego ZOZ, także w dwóch szpitalach i poradni specjalistycznej, specjalna komisja zbierała do zapieczętowanych um karty z pytaniami odnoszącymi się do samego projektu sprywatyzowania placówek, jak również potrzeby przekształcenia istniejących struktur. W pierwszym wypadku za prywatyzacją opowiedziały się 83 osoby, a 428 było przeciwnych. Za przekształceniem ZOZ-u z udziałem wszystkich pracowników głosowało 275 pracowników. 240 było odmiennego zdania.

– Nie jesteśmy przeciwko zmianom, zależy nam jednak, by wszyscy w tych przemianach mieli szansę uczestniczyć i utrzymać swoje miejsca pracy – twierdzi Barbara Błaszczykowska z Niezależnego Związku Pracowników Służby Zdrowia ZOZ w Kłobucku.

Na terenie powiatu kłobuckiego działają 23 Podstawowe Placówki Ochrony Zdrowia. Kierownicy kilkunastu z nich wystąpili z wnioskami o przekształcenie ich w niepubliczne ośrodki zdrowia. ■ BOK

Zabytek wciąż czeka na cud

Przewodnicy turystyczni po ziemi rybnickiej biją na alarm. – Drewniany spichlerz w Czernicy nie przetrwa więcej bez renowacji – mówi Jerzy Michalski, przewodnik rybnickiego PTTK. – Jego strata będzie nieodżałowana dla śląskiej kultury.

XVIII-wieczny spichlerz jest jedyną tego typu budowlą na Śląsku, ale jego czasy świetności dawno minęły. Z roku na rok zabytkowa, drewniana budowla coraz

bardziej chyli się ku ziemi. I nic nie wskazuje na to, żeby w najbliższym czasie miało się to zmienić.

O renowację zabytku od dawna zabiegają przedstawiciele gminy Gaszowice i mieszkańcy Czernicy. Czy w budżecie znajdują się pieniądze na ratowanie zabytkowego spichlerza? Wątpliwe, skoro brakuje na remonty dróg czy utrzymanie szkół. Kto ma serce do zabytków w trudnych czasach?

Każda gmina, która ma na

swoim terenie jakiś zabytek, z jednej strony jest z niego bardzo dumna i chętnie umieszcza jego fotografie w folderach promujących gminę, z drugiej strony drży o jego utrzymanie. Skąd wziąć środki na renowację czernickiego spichlerza?

Tęgo dzisiaj nie wie nikt. Każdy pomysł upada pod ciężarem pieniędzy, które są potrzebne na ratowanie zabytku. Wygląda na to, że spichlerz może uratować tylko cud. ■ IZIS



Zabytek można oglądać we wszystkich folderach promujących gminę. Ciekawe jak długo będzie można się nim jeszcze chwalić...



20 marca 2001

Górny Śląsk

rybnik.naszemiasto.pl

puls regionów

www.naszemiasto.pl



ŻORY:
Szczoteczki
przeciw próchnicy

Prawie 1500 dzieci, uczniów najmłodszych klas szkół podstawowych, zostanie objętych profilaktyczną akcją przeciw próchnicy zorganizowaną w Żorach. Nauka techniki prawidłowego mycia zębów, dobór odpowiedniej szczoteczki, a także przekazywanie informacji na temat niebezpieczeństw związanych z chorobami zębów rozpocznie się w żorskich szkołach łąda dzień. Akcję dla uczniów pierwszych i drugich klas szkół podstawowych będą prowadziły higienistki szkolne z NZOZ Szkol-Med, który to zakład sprawuje opiekę nad uczniami wszystkich szkół w Żorach w ramach kontraktu ze Śląską Kasą Chorych.

Akcja zakupu szczoteczek i zestawów do mycia zębów będzie finansowana przez magistrat. Z przeznaczonych na ten cel 10 tys. zł zostaną także zakupione kasety wideo zachęcające dzieci do dbałości o zęby. ■ MIKS

ŻORY: Pieniądze dla przedsiębiorczych

Bufet na kredyt

O kolejne 150 tysięcy złotych wzrosła pula funduszu pożyczkowego na tworzenie nowych miejsc pracy w Żorach. Fundusz, założony w mieście w grudniu ubiegłego roku, ma na celu wspieranie przedsiębiorczych mieszkańców, którzy prowadzą, lub zamierzają prowadzić działalność gospodarczą.

Podstawowym warunkiem otrzymania atrakcyjnej pożyczki jest stworzenie przynajmniej jednego nowego miejsca pracy na terenie Żor. Pożyczka jest oprocentowana korzystniej niż w bankach komercyjnych, a jej maksymalna wysokość może wynieść 30 tysięcy złotych. Do jej otrzymania potrzebny jest

jednak konkretny biznesplan, a także ocena ryzyka danego przedsięwzięcia – tłumaczy Tomasz Górecki, rzecznik prasowy żorskiego magistratu.

Odkąd fundusz powstał rozdysponowano już 150 tysięcy złotych, jakie przewidywała pierwsza transza. Na pożyczki, w wysokości od 15 do 30 tysięcy, zdecydowało się na razie sześć osób. Pieniądze zamierzają przeznaczyć między innymi na zakup maszyn do szycia dla organizowanego zakładu krawieckiego, materiałów handlowych dla sklepu, zorganizowanie stanowiska pracy parkingowego i bufetowej przy jednym z żorskich parkingów. ■ MIKS

WODZISŁAW ŚLĄSKI:

Konkurs wiosennych kukieł

Po raz dziesiąty odbędzie się w tym roku Wodzisławskie Święto Wiosny, a w jego ramach Miejski Przegląd Marzankowy. Impreza, która ma już w mieście duże tradycje jest przeznaczona głównie dla dzieci, ale cieszy się dużą popularnością także wśród starszych mieszkańców Wodzisławia Śląskiego.

W ramach przeglądu każda ze szkół, a także wszystkie instytucje kulturalne z terenu miasta

muszą zaprezentować własnego pomysłu i wykonania kukłę, przedstawiającą Marzannę czyli symbol odchodzącej zimy. Ocenić ma być sama kukła, jak i sposób jej prezentacji przez uczniów.

Finał Święta Wiosny odbędzie się w piątek. Około godziny 13. ulicami miasta ma przejść barwny korowód marzankowy, a sam obrzęd topienia Marzanny tradycyjnie odbędzie się nad rzeczką Lesnicą. ■ MIKS

RACIBÓRZ: Za co płacą lokatorzy mieszkań komunalnych?

Faktura ogólnie zawyżona



Lokatorzy raciborskich mieszkań komunalnych twierdzą, że będą walczyć o swoje pieniądze.

RYBNIK: Reklama na wycieraczce

Wskazówka dla włamywacza

Mimo zakazu reklamowania na klatkach schodowych w blokach, codziennie przed drzwiami swoich mieszkań mieszkańcy znajdują sterty reklam. Jeden z naszych Czytelników, mieszkaniec osiedla „Nowiny”, kilka razy kontaktował się ze sklepami i hurtowniami, żądając zaprzestania reklamowania się w blokach. Bez skutku. Teraz podejrzewa, że leżące na wycieraczce pisma stały się powodem włamania do jego mieszkania.



Spółdzielcy wypowiedzieli wojnę ulotkom.

– Wystarczy popatrzeć na leżącą przed drzwiami stertę pism, żeby zorientować się, że w domu nikogo nie ma – mówi pan Zdzisław.

Co na to Rybnicka Spółdzielnia Mieszkaniowa, która zarządza tymi blokami? Spółdzielcy twierdzą, że przed rokiem wypowiedzieli wojnę ulotkom i reklamom. Jakimi środkami ją prowadzą? Zarząd RSM podjął po prostu uchwałę o zakazie rozwieszania i rozrzućania reklam w blokach.

– Wysłaliśmy też pismo do rybnickich hipermarketów, w którym prosiliśmy o cywilizowane roznośzenie reklam, żeby nie były one rozrzućane w klatkach – mówi Stanisław Lenert, prezes Rybnickiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Zdaniem mieszkańców, wojna prowadzona jest tylko na papierze, a zakazy nie robią żadnego wrażenia na rozprowadzających reklamy.

Sprawą reklam pod drzwiami zainteresowana jest także policja, która potwierdza, że pozostawione na wycieraczce reklamy mogą być dla złodzieja informacją o pustym mieszkaniu.

– Dlatego w okresie wakacyjnym czy świątecznym nakładamy mieszkańcom do tego, żeby poinformowali o wyjeździe sąsiadów i poprosili o zabieranie reklam sprzed drzwi – mówi komisarz Aleksandra Nowara, rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Policji. ■ IZIS

Grupa mieszkańców Raciborza, lokatorzy bądź współwłaściciele mieszkań komunalnych na ulicy Słowackiego, Skłodowskiej i Długiej oskarża Miejski Zarząd Budynków o naliczanie zbyt wysokich opłat za centralne ogrzewanie. Oprócz kosztów ciepła mieszkańcy wszystkich budynków komunalnych w mieście płacą tak zwane koszty ogólne, które w przypadku wyżej wymienionych raciborzan wynoszą około 15 procent.

– Za co te „koszty ogólne”? Za działania administracji przy zakupie ciepła z PEC-u? Przecież to jest opłacane w czynszu – zastanawia się Władysław Ceglecki, mieszkaniec bloku przy Skłodowskiej.

Na „koszty ogólne” doliczane do rachunku za energię ciepłą natknął się przy przeglądaniu faktur przekazanych przez MZB. – Okazuje się, że nie pytając nikogo o zgodę MZB doliczył jakieś koszty ogólne, które de facto wpływają na podniesienie czynszu. A przecież stawki czyn-

szu są ustalane na podstawie uchwały rady miejskiej! – dodaje Władysław Ceglecki.

Przeglądając faktury Ceglecki natknął się także na szereg błędów przy obliczeniach. – Klania się matematyka ze szkoły podstawowej. Z faktur wynika na przykład, że przez kilka miesięcy w ogóle nie ogrzewaliśmy mieszkań. Jak to możliwe, żeby w jednostce podległej urzędowi miasta panował taki bałagan w dokumentacji? To przecież nie my jesteśmy od wykrywania błędów, ale księgowi i radcy prawni, na pensje których płaci każdy mieszkaniec – mówią Ceglecki.

– Rzecznik konsumentów, do którego skierowaliśmy sprawę, polecił nam, żeby wynająć adwokata i w sądzie dochodzić swych praw. Ale to przecież kosztuje. Ja jestem rencistką, mam też. Z tego mamy opłacić prawnika? – zastanawia się Bożena Dobiak, lokatorka budynku przy Skłodowskiej.

W sprawie zbyt wysokich opłat za centralne ogrzewanie

mieszkańcy wysłali pismo do władz miasta. W odpowiedzi wiceprezydent Mirosław Lenk stwierdził, iż „trudno jednoznacznie przyjąć, że rozliczenie kosztów c.o. za 1999 r. przez MZB w Racibórze było nieprawidłowe, a raczej należy przyjąć, że ich pobieranie uzasadnione było obowiązującymi ówczesnie przepisami prawa”.

Wczoraj na rozmowę z prezydentem Lenkiem czekaliśmy prawie godzinę, po czym, za pośrednictwem rzecznika prasowego, zostaliśmy poinformowani, że stanowisko władz miasta w tej sprawie będzie znane dziś.

Nie udało nam się też wczoraj porozmawiać z dyrektorem Miejskiego Zarządu Budynków, który, jak nam przekazała jego sekretarka, miał ważną naradę. Sprawa na pewno jednak będzie miała ciąg dalszy, bo, zdaniem mieszkańców, którzy dotarli do faktur z MZB, zbyt wiele za ciepło płacą nie tylko oni, ale wszyscy lokatorzy mieszkań komunalnych w Racibórze.

MIROSLAWA KSIĄŻEK



20 marca 2001

puls regionów

www.naszemiasto.pl



PIEKARY ŚLĄSKIE:

Kominy
do przebudowy

Na wiosnę ma się rozpocząć przebudowa kominów w bloku przy ul. Andersa 3 w Piekarach Śląskich. O skargach lokatorów na dymiące piece pisaliśmy w „Trybunie Śląskiej” miesiąc temu („Czadowe osiedle”, 22 lutego br.). Mieszkańcy bloku przy ul. Andersa 3 w Piekarach Śląskich problemy z piecami, którymi ogrzewają mieszkania, mają już od wielu lat. Dym, który powinien uchodzić kominem na zewnątrz, wraca do mieszkań. – Co kilka miesięcy musielibyśmy malować mieszkania, bo wszędzie jest pełno sadzy. Kiedy chcemy napalić w piecu, musimy otwierać okna. Dopiero wtedy piec ma ciąg. To śmieszne, przecież wtedy całe ciepło ucieka na zewnątrz – skarżyli się lokatorzy. Ich zdaniem, do mieszkań dostawał się również czad. Tym tłumaczyli złe samopoczucie i bóle głowy.

Po naszej interwencji w budynku pojawili się pracownicy administracji i kominiarze. – Przeczyścili kominy, sprawdzali, jaki jest ciąg. Sytuacja trochę się poprawiła, ale z pieców dalej się dymi. Całe szczęście, że jest łagodna zima i nie musimy często palić. Strach pomyśleć, co by się działo, gdyby na dworze było minus 20 stopni – podkreśla Jan Bulko, jeden z lokatorów. Wszystko jednak wskazuje na to, że następnej zimy problem zniknie. – W tej chwili przygotowujemy przetarg na wykonanie przebudowy kominów. Prace rozpoczną się najpóźniej w maju. To 50-letnie budynki, przez ten czas kominy mogły ulec zniszczeniu, ale my nie możemy robić wszystkiego równocześnie. Jesienią ubiegłego roku na całym osiedlu wymieniliśmy okna. To była kosztowna inwestycja. W tej chwili mieszkania są bardzo szczelne. W trakcie palenia w piecu lokatorzy powinni używać tzw. mikrouchłotów, a sporo z nich tego nie robi – tłumaczy Urszula Flak, dyrektor Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej w Piekarach Śląskich. ■ IC

MIKOŁÓW: II Liceum Ogólnokształcące nadal pozostanie bez patrona

Wojaczek może za dwa lata

Najprawdopodobniej dopiero za dwa lata II Liceum Ogólnokształcące w Mikołowie doczeka się swojego patrona. Dyrekcja szkoły chce poczekać, aż minie zamieszanie związane z pomysłem nadania szkole imienia poety Rafała Wojaczka.

Kandydatury osób, które mogłyby patronować II LO, zgłaszały uczniowie. Najwięcej głosów zdobył Rafał Wojaczek, pochodzący z Mikołowa tragicznie

zmarły poeta. Propozycja uczniów spotkała się z ostrym sprzeciwem części radnych i mieszkańców Mikołowa. W liście przekazanym na ręce przewodniczącego rady powiatu, pisali oni m.in. o „zatrutej twórczości” poety.

– Na razie odkładamy wybór patrona. Chcemy, żeby sprawa ucihła. Wrócimy do niej za dwa lata, podczas obchodów 10-lecia naszej szkoły – tłumaczy Ewa

Wesołowska, dyrektorka II LO w Mikołowie.

Wesołowska nie wyklucza, że patronem liceum zostanie ostatecznie Rafał Wojaczek. Ma również swojego kandydata. Nie chce jednak zdradzić, kim on jest. – To osoba żyjąca, związana między innymi ze światem kultury. Więcej na razie nie powiem. Nie chcę, żeby powstały niepotrzebne emocje – podsumowuje dyrektorka II LO. ■ IC



Młodzież z liceum chciałaby mieć Wojaczka za patrona.

katowice.naszemiasto.pl

Górny Śląsk

KATOWICE, ZABRZE, GLIWICE: Wieczorami nie opłaca się handlować?

Nocą kupuj w centrum

Gdy w Świętochłowicach sklepikarze protestują przeciw zakazowi handlu w nocy, w innych miastach właściele małych, osiedlowych sklepików twierdzą, że wieczorami nie opłaca się handlować. I zamykają sklepy. A klienci uciekają im albo do centrum, albo do hipermarketów.

W małym PSS-owskim sklepie przy ul. Drozdów na osiedlu Ptasim w Katowicach można się zaopatrzyć w artykuły do godz. 18. – Do tej godziny jeszcze jacyś klienci są, ale potem to już się nie opłaca mieć otwarte. U nas na osiedlu nie ma takiej potrzeby, żeby handlować dłużej, jak w centrum – kręci głową Małgorzata Otremba, kierowniczka. – Ostatnio otworzyliśmy sklep w niedzielę, ale nie ma klientów. Jak mamy tysiąc złotych utargu to jest dobrze. A to i tak za mało za naszą szczytę. No to po co handlować? Jeszcze latem, jak dłużej jest jasno, to klientów jest więcej, ale i tak hipermarkety nas przebijają – przekonuje Małgorzata Otremba.

W Katowicach można handlować bez przeszkód od 6 do 22. Poza tym o indywidualną zgodę trzeba wystąpić do Zarządu Miasta. Po godz. 22 handluje 25 sklepów: 23 mają pozwolenie na sprzedaż alkoholu, dwa nie. Niektóre są otwarte do godz. 2, inne do północy. W zależności od potrzeb. – Staraliśmy się tak rozdzielać sieć tych sklepów, aby przypadło po równo na każdą dzielnicę – tłumaczy Anna Łuczak, naczelniczka wydziału promocji i działalności gospodarczej Urzędu Miasta w Katowicach.

– Czasami rzeczywiście jest to problem. Wieczorem okazuje się, że zabrakło



W katowickim sklepie przy ul. Drozdów pracownicy przekonują, że duży ruch panuje tylko do wieczora.

chleba, a najbliższy sklep to oddalony od domu cztery kilometry Geant. Albo pozostaje podróż do centrum – wzdycha Krystyna Świeża, mieszkanka bloku przy ul. Gallusa. Duży sam na osiedlu otwarty jest tylko do godz. 18. W Zabrzu nocą handlować mogą wszyscy, tylko nie chcą. – Raczej zamykają niż otwierają, boją się w nocy handlować – komentuje Wiesła-

wa Nędzi z referatu działalności gospodarczej w Zabrzu.

W Gliwicach problem jest podobny. Sklepy, gdzie można nocą kupić chleb, mleko, czy herbatę, można policzyć na palcach. – Nocą mieszkaniec Gliwic może liczyć wyłącznie na centrum i hipermarkety. Do godz. 22 np. otwarty jest sklep na os. Kopernika, na Sikorniku do 21.30 Amica

– mówi pracownica biura przedsiębiorstw gospodarczych w tym mieście.

– Nie ma wielu chętnych na sprzedaż w nocy, bo pracownikom płacić trzeba za pracę w godzinach nocnych, zatrudnić ochronę. Zamiast w nocy, sklepikarze wolą handlować w niedzielę, zwłaszcza w sklepach blisko parafii – mówi Łuczak z katowickiego UM. ■ U

PAWŁOWICE: Nie ma jak własna woda

Studnia z głębin

Przed końcem tego roku Górnośląskie Przedsiębiorstwo Wodociągów straci około 4 tys. klientów z terenu gminy Pawłowice. Tamtejsi samorządowcy postanowili znaleźć własną wodę i... udało im się.

Po odwiertach okazało się, że dobra czysta woda jest w Golasowicach. – Ta lokalizacja jest o tyle ważna, że gdy zbudujemy tam stację uzdatniania, wystarczy 20 metrów rurociągu, żeby podłączyć się pod gminną sieć wodociągową – stwierdził wójt Damian Galusek.

Woda z nowego ujęcia dostarczana będzie mieszkańcom Pielgrzymowic, Golasowic, Jarząbkowic i części Pawłowic. Wójt Galusek zapowiada, że będzie ona wyższej jakości od obecnie dostarczanej. – Poza tym mieszkańcy nie będą nara-

żeni na podwyżki jej ceny, które dwa razy do roku serwuje wojewoda – dodał.

Obecnie opracowywany jest projekt budowy stacji uzdatniania wody oraz trwają starania o pozwolenie budowlane. Prawdopodobnie zostanie ono wydane w maju. Jeśli nie będzie żadnych przeszkód, prace budowlane potrwają do listopada. Tak więc przed końcem tego roku gminnym wodociągiem popłynie woda z golasowickiego ujęcia.

Według zapowiedzi Damiana Galuska, cena wody nie powinna wzrosnąć przez najbliższe trzy lata. Pomimo tego, gmina na jej sprzedaży zarobi. Zysk przeznaczony ma zostać na budowę kolejnej studni głębinowej oraz na modernizację tamtejszej sieci wodociągowej. ■ MOD

KATOWICE: Czy ktoś widział Lorda?

Pani Irena Kaczmarczyk z Katowic od ponad dwóch miesięcy szuka swojego psa – bernardyna o imieniu Lord. – Zrobiłam już prawie wszystko, co mogłam – mówi. Jak dotąd bezskutecznie.



Wszyscy, którzy widzieli Lorda proszeni są o kontakt z właścicielką.

– Zamieszczałam ogłoszenia w prasie, zawieszałam kartki na drzewach i murach. Wszyscy nasi znajomi wiedzą już o tym, że szukam Lorda. Przyszłam do państwa, bo przeczytałam, że ja-

kiś pan odnalazł swojego psa po dwóch miesiącach, właśnie za pośrednictwem „Trybuny Śląskiej”.

Lord zaginął 5 stycznia tego roku. Miał na szyi koleczkę. Mąż pani Ireny wyszedł na spacer z psem. Na chwilę spuścił go ze smyczy, żeby zwierzę mogło się wybiegać. – Nagle pies wyrwał jak szalony za jakąś suczką i ślad po nim zaginął – mówi pani Irena. – Nic nie wskazywało na to, że tak może się zachować. Lord był bardzo spokojny, nigdy nam nie uciekał.

W domu wszyscy tęsknią za Lordem. Najbardziej dwie wnuczki pani Ireny, 5-letnia i 12-letnia. Wszyscy, którzy widzieli Lorda w okolicy Wełnowca lub gdziekolwiek indziej proszeni są o kontakt z rodziną Kaczmarczyk. Należy dzwonić pod numery (032) 206 28 09, 0501292387 ■ ASZ

„Delfin” wreszcie działa

Po cichu ruszył pierwszy w naszym regionie Park Wodny nazywany „Delfinem”. Oficjalne otwarcie zaplanowano dopiero przed Wielkanocą.

– Zainteresowanie jest ogromne, choć na razie uruchomiliśmy tylko baseny oraz sauny – mówi Wojciech Giergiel, szef działu marketingu Parku Wodnego. – Nie działa jeszcze siłownia, solaria, gabinet masażu, mała gastronomia – wylicza.

„Delfin” ma być najnowocześniejszym aquaparkiem w Polsce. Zamontowano tutaj trzy zjeżdżalnie: „czarną” o długości 71 metrów z efektami dźwiękowo-optycznymi, „niebieską” – 100-metrową i „żółtą” – 47-metrową. Oprócz basenu do nauki pływania, atrakcją jest basen-rzeka z wirym wodnym oraz basen zewnętrzny z podgrzewaną wodą. Równocześnie na wszystkich basenach może przebywać 450 osób.

Park Wodny jest czynny codziennie od 6 do 22. Bilet normalny w godzinach od 6 do 9 kosztuje 8 zł (ulgowy – 6 zł). Od poniedziałku do piątku za pluskanie się w basenie w godzinach od 9 do 22 zapłacimy 10 zł (bilet ulgowy – 8 zł). Kąpiel w soboty i w niedziele w godz. od 9 do 22 kosztuje 12 zł (bilet ulgowy – 10 zł). Można także wykupić bilet trzygodzinny. W tygodniu kosztuje 20 zł, w weekendy kosztuje 24 zł. ■ MOKR



„Delfin” kosztował 45 mln zł. Czas pokaże, czy inwestycja przyniesie zysk.



20 marca 2001

Górny Śląsk

katowice.naszemiasto.pl

puls regionów

CHORZÓW: Andżelika zmarła

Dzisiaj przed południem zostanie przeprowadzona sekcja zwłok 18-miesięcznej Andżeliki. Powinna ona dać odpowiedź na pytanie o przyczynę powstania obrażeń na ciele dziecka – poinformował nas wczoraj prok. Dariusz Lendo z Prokuratury Rejonowej w Chorzowie.

W ubiegłym tygodniu Andżelika z Chorzowa, w stanie śmierci klinicznej, z krwiakiem mózgu i siniakami, trafiła do szpitala. Po skomplikowanej operacji nie odzyskała przytomności. Zmarła w sobotę.

Matka Andżeliki poinformowała policję, że 3-letni brat pchnął siostrę na mebleściankę. Lekarze nie wykluczyli takiej wersji zdarzeń. – Na razie nie ma podstaw, aby nie wierzyć matce – mówił prok. Lendo. ■ JAR

OŚWIĘCIM:

Walka o strefę

Wypowiedzeniem wojny państwowemu muzeum, polskiemu władzom i UNESCO nazwało Centrum Szymona Wiesenthala rezolucję Rady Miejskiej w Oświęcimiu, dotyczącą anulowania 500-metrowej strefy UNESCO wokół byłego obozu KL Auschwitz-Birkenau.

Oświęcimscy radni są zdania, że anulowanie tzw. strefy UNESCO wokół obozu umożliwi właściwe funkcjonowanie osiedla Zasole. „Dalsze utrzymywanie stanu niepewności, wysuwanie kolejnych, nierealnych i coraz dalej idących wniosków ze strony różnych organizacji i środowisk, wywołują nieustanne niepokoje wśród mieszkańców miasta Oświęcim” – piszą radni w liście do premiera Jerzego Buzka.

Stanowisko to spotkało się z ostrym protestem ze strony Centrum Szymona Wiesenthala. Dyrekcja Centrum przesłała list w tej sprawie na ręce prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego. „To nie są już tylko następujące po sobie niewybredne ataki urągające powadze KL Auschwitz, ale wypowiedzenie wojny przeciwko państwowemu muzeum, polskiemu władzom i UNESCO” – pisze Szymon Samuels z Centrum Łączności Międzynarodowej. Centrum zwróciło się również do premiera Szwecji, która przewodniczy obecnie Unii Europejskiej, z sugestiami, że niepodjęcie przez Polskę działań dotyczących właściwej ochrony terenu wokół obozu, rzuci cień na kandydaturę Polski w procesie powiększania UE. ■ IC

RUDA ŚLĄSKA: Przebudowa ul. Dworcowej spowoduje utrudnienia w Chebziu

Trzy miesiące w korku

Kierowcy, którzy wczoraj w godzinach porannych jechali z Katowic do Zabrza lub Gliwic Drogową Trasą Średnicową przez Rudę Śląską Chebzie, psioczyli na czym świat stoi. Właśnie rozpoczęła się przebudowa jednego z najbardziej newralgicznych punktów w mieście – prowadzącej do ronda ul. Dworcowej.

Przez dwa tygodnie ruch odbywać się będzie tylko jedną stroną, a potem ulica zostanie zamknięta. Kierowcy już powinni pomyśleć o zmianie trasy lub uzbroić się w cierpliwość – radzą policjanci. Wczoraj trwały próby sygnalizacji, która będzie przepuszczać samochody raz z jednej, raz z drugiej strony, ustawiane były tablice z informacją o objazdach i remoncie. Remont, a przez to problemy kierowców rozpoczyna się dopiero dziś i potrwać aż do końca czerwca.

Ul. Dworcowa łączy drogę prowadzącą z Chorzowa przez Świętochłowice i Rudę Śląską do Zabrza. Od kiedy otworzono DTS, która kończy się na rondzie w Chebziu, jest jedną z najbardziej uczęszczanych dróg. Dziennie przejeżdża tędy kilka tysięcy aut. Zniszczona droga, od lat czekała na remont i modernizację. – Bardzo zła jest nie tylko jakość samej nawierzchni, ale również torowiska – ocenia Adam Nowak, rzecznik rudzkiego Urzędu Miejskiego.

Pasażerowie, którzy dotych-

czas korzystali z tramwaju linii 18 i 29 będą musieli wsiadać na przystanku nie przy ul. Dworcowej, ale na ul. Węglowej, gdzie przeniesiono przystanek.

Kłopoty z płynną jazdą zaczęną się dzisiaj od godz. 7 rano. Z ruchu wyłączona będzie całkowicie część skrzyżowania ul. Dworcowej i Węglowej oraz kawałek małego ronda. Większość kierowców może być całkowicie zaskoczona zmianami. Policja proponuje zmienić trasę, głównie kierowcom samochodów ciężarowych. Problemy będą miały także autobusy.

Wymiana torowiska na podkłady z płyty cichobieżnej potrwa około dwóch tygodni. – W tym czasie ruch będzie odbywał się wahadłowo, a po dwóch tygodniach trzeba będzie jechać przez ul. Węglową, bo Dworcowa będzie całkowicie zamknięta – tłumaczy Adam Nowak. – Co mogę poradzić kierowcom? Żeby wybrali inną drogę np. przez Bytom, centrum Nowego Bytomia, Ligotę, albo z Zabrza od razu kierować się na Mikołów. Albo po prostu uzbroić się w cierpliwość i czas podróży zaplanować na dłużej. Ale radziłbym Chebzie omijać – radzi rzecznik.

Remont, a przez to utrudnienia dla kierowców potrwa do końca czerwca. – Umowa z miastem mówi o końcu lipca, ale firma prowadząca roboty obiecała skrócić czas trwania remontu o miesiąc – podkreśla Nowak.



Drogowcy obiecują, że rozpoczynająca się dzisiaj przebudowa przed wakacjami zostanie zakończona.

W tym czasie wymieniona zostanie nawierzchnia na asfaltobeton. Nowe będą także chodniki z kostki brukowej, przebudowana zostanie również sieć teletechniczna i linie energetyczne. Przy ul. Dworcowej i Niedurnego powstanie kilka nowych zatok autobusowych.

Całkowity koszt modernizacji wyniesie ponad 3 mln zł. Ponad połowę przyznała Unia Europejska.

IZABELA JAROSZ

Jak uniknąć korków?

Radzi komisarz Dariusz Połowski, naczelnik „drogówki” w Komendzie Miejskiej Policji w Rudzie Śląskiej:

Tablice o objazdach są ustawione na skrzyżowaniu w Rudzie Południowej graniczącej z Zabrzem. Jadąc z Zabrza do Katowic najlepiej skręcić koło McDonalda, w ul. 1 Maja i wyjechać na Chorzowską.

Ci, którzy kierują się z Bytomia do centrum Rudy Śląskiej mogą skierować się w ul. Joanny w Goduli na Rudę 1 i ul. Wolności na skrzyżowaniu ulic: Zabrzańskiej i 1 Maja. Najgorzej będzie w godzinach rannych i popołudniowych. ■ U

RUDA ŚLĄSKA: W sprawie radnego musi zdecydować sąd cywilny

Garaże nie zostały rozliczone

66 właścicieli garaży z Bykowiny Markowy radzkiemu radnemu Markowi P. i członkowi Zarządu Miasta sprawę z po-

wództwa cywilnego. Wczoraj, Sąd Rejonowy w Rudzie Śląskiej podzielił stanowisko rudzkiej prokuratury, która umorzy-

ła dochodzenie ze względu na „brak znamion przestępstwa”.

– Co innego jest przestępstwem, a co innego rozstrzeżeniem cywilno-prawnym. Właśnie na tej drodze powinniście dochodzić swoich praw – mówi sędzia Barbara Kempirńska do kilkunastu osób, które zebrały się wczoraj w sali rozpraw. Domagają się od radnego P., aby uregulował z nimi koszty budowy garaży. Dwa lata temu Marek P. (nie był wtedy radnym) zawiązał Społeczny Komitet Budowy Garaży. Zgłosiło się wielu chętnych, którzy wpłacali mu pieniądze. Potem okazało się, że brakuje wielu rachunków, 66 osób domaga się co najmniej po 750 zł.

– Chcemy solidnego rozliczenia się z naszych pieniędzy – zapowiedziała Halina Rycek, jedna z właścielek garaży. – Marek P. jest reprezentantem naszego miasta i powinien mieć czyste ręce, być poza wszelkimi podejrzeniami – mówiła rozżalona Maria Krawczyk.

Andrzej Stania, prezydent Rudy Śląskiej skomentował sprawę: – Uważamy, iż we władzach miasta nie może pracować nikt, kto świadomie naruszył prawo, a w szczególności popełnił przestępstwo z chęci zysku. Ale skoro nawet nie toczy się postępowanie w sprawie, to trudno uznać, iż ktoś nie ma prawa sprawować funkcji publicznej. ■ U



Właściciele garaży uważają, że należy im się od radnego po co najmniej 750 zł.

KATOWICE:

Słodczyce dla dzieci

Zbiorkę słodczych dla dzieci z najuboższych rodzin organizuje kierowana przez Jacka Pikulę Placówka ds. Humanitarnej Opiekuńczych w Katowicach.

Około dwóch tysięcy dzieci, którym mają być wręczone paczki, wytypował Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Katowicach. Organizatorzy zachęcają do wzięcia udziału w akcji szkoły, parafie, firmy i osoby prywatne. – Nie zbieramy pieniędzy, lecz słodczyce, które zostaną rozdane podczas Koncertu Wielkanocnego, organizowanego przez nasz ośrodek – tłumaczy Jacek Pikuła.

Każda instytucja, która wesprze potrzebujących, otrzyma specjalne podziękowanie zawierające fotografie i prace plastyczne obdarowanych dzieci. Słodczyce można przynieść do siedziby Placówki przy ul. Granicznej 3 w Katowicach od poniedziałku do niedzieli w godzinach od 7 do 22. Akcja rozpoczyna się 26 marca, potrwa do 20 kwietnia. ■ IC



20 marca 2001

puls regionów

www.naszemiasto.pl

WĘGIERSKA GÓRKA:
Kultura i oświata
razem

Nie ma już osobnej Gminnej Biblioteki Publicznej i Ośrodka Promocji Kultury. Połączono je pod szyldem Ośrodka Promocji Gminy Węgierska Górką. – To da oszczędności w zarządzaniu i pozwoli na wspólne działania z korzyścią dla mieszkańców – zapewnia Marian Kurowski, szef nowej placówki.

Obie placówki pozostały na swoich miejscach w tym samym budynku, ale mają obecnie jednego szefa, wspólną księgowość i obsługę. Gmina na pewno na tym zaoszczędzi, ale czy na tym zyskają mieszkańcy? Zdaniem Mariana Kurowskiego, tak. – Będzie lepszy dostęp do książek, będziemy organizować wspólne imprezy, promować nie tylko czytelnictwo, ale też kulturę, sport i rekreację – przekonuje Marian Kurowski.

W siedzibie Ośrodka w Węgierskiej Górze powstanie niedługo świetlica środowiskowa. Dzieci przebywające w niej będą miały pod ręką także bibliotekę. Taka świetlica powstała już w Ciscu, gdzie działa jedna z trzech filii biblioteki. Dzieci są z niej zadowolone. ■ SAB

ŻYWIEC:

Kradli na potęgę

Żywiecka policja zatrzymała gang młodych złodziei, którym tylko w pierwszym dniu przesłuchań naliczono ponad dwadzieścia różnych rodzajów przestępstw.

– Najmłodszy członek grupy jest niepełnoletni, reszta ma nie więcej niż po dwadzieścia lat – mówi oficer żywieckiej policji.

Do tej pory zatrzymano pięciu członków gangu. Działal on na terenie powiatu żywieckiego przynajmniej od jesieni ubiegłego roku. Grupa zajmowała się głównie drobnymi kradzieżami, wymuszeniami, ale trafiały się też rozboje.

– Kradli, co popadło, nawet słodycze z kiosków – mówi policja. – Wyrwali kobietom na ulicy torebki, włamywali się do sklepów.

Kilku spośród członków gangu, to uczniowie szkół średnich. Pozostali nigdzie nie uczyli się i nie pracowali. Podczas przesłuchań zatrzymani wyjaśniali, że powodem wejścia na przestępczą drogę była chęć łatwiejszego życia. ■ ORKA



Uczniowie powinni chodzić na gimnastykę korekcyjną.

CIESZYN: Połowa uczniów szkół podstawowych ma wady postawy

Więcej krzywych kręgosłupów

Około tysiąc uczniów cieszyńskich szkół podstawowych powinno stale uczęszczać na zajęcia gimnastyki korekcyjnej – wykazały badania wad postawy u dzieci z klas od I do VI.

Przebadano 2266 dzieci z publicznych i niepublicznych szkół podstawowych w Cieszynie i okazało się, że 44,1 proc. uczniów powinno stale uczestniczyć w ćwiczeniach korekcyjnych, bo mają: skoliozę, płaskostopie, asymetrię ustawienia łopatek czy trójkątów talii lub odstające łopatki. Jednak nie wszystkie dzieci z klas I-III z zaburzeniami i wadami postawy uczęszczają aktualnie na zajęcia gimnastyki korekcyjnej w szkołach. Dlatego polecono, żeby wykryte przypadki objąć taką gimnastyką. O ile to możliwe zalecono

również, by zajęć korzystały dzieci ze starszych klas szkół podstawowych.

– W tym roku przeznaczamy na profilaktykę zdrowotną 140 tys. zł – informuje Włodzimierz Cybulski, zastępca burmistrza Cieszyna. – Z tych pieniędzy możemy sfinansować dodatkowe godziny gimnastyki korekcyjnej, jeśli będzie potrzeba. Profilaktyka wad postawy

to także kwestia organizowania zajęć ruchowych w szkołach. Są też do wykorzystania godziny pozostające w dyspozycji dyrektorów szkół – dodaje.

Autorzy badań zaproponowali, żeby dla przygotowania dodatkowych zajęć gimnastyki korekcyjnej wykorzystać m.in. pomieszczenia Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Cieszynie. ■ WAG

bielskobiala.naszemiasto.pl

Podbeskidzie

ISTEBNA: Regionalny Bank Genów będzie gromadził nasiona z całych Karpat

Mrożonki
z genów świerka

W Istebnej rozpoczął wczoraj pracę Regionalny Bank Genów Świerka. Gromadzone tam będą nasiona zagrożonych drzewostanów z terenu całych Karpat.

– Najcenniejsze okazy będziemy mogli przechowywać tu nawet do 50 lat – mówi Zenon Rzonca, nadzorujący Bank Genów pracownik nadleśnictwa z Wisły.

To druga tego typu placówka naukowa w Polsce, po Banku Genów w Kostrzycy, gdzie przechowuje się nasiona różnego typu drzew. W Istebnej tymczasem gromadzony ma być głównie świerk. Bank Genów zlokalizowano w przysiółku Istebnej, w Wyrchczadecze, na terenie miejscowej gajówki. Obiekt wyposażono za pieniądze Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska w najnowocześniejszy sprzęt produkcji szwedzkiej. Oprócz skomputeryzowanego laboratorium znajduje się tam specjalna chłodnia, gdzie w aluminiowych pojemnikach, w temperaturze do minus dwudziestu stopni, przechowywane będą nasiona świerka.

Wczoraj w Banku Genów wyluskiwano nasiona z szyszek

zebranych w górnych partiach Baraniej Góry.

– To wyjątkowo cenne przyrodniczo okazy – mówi Rzonca. – Świerk, wysoko w górach owocuje rzadziej niż w dolinach, raz na 10 do 15 lat. Dlatego zbieramy nasiona właśnie z tego terenu.

Bank gromadzić ma nasiona, by w razie potrzeby, można było je wykorzystać do zasiewu zniszczonego drzewostanu. Do laboratoriów i chłodni w Wyrchczadecze trafiać mają nasiona z rozległego terenu całych Karpat, zbierane w różnych okresach wzrostu drzew. Pojemność chłodni obliczono na 2 tony nasion, jednak Rzonca przewiduje, że – jak na razie – materiału będzie znacznie mniej, a zgromadzi się on z biegiem czasu.

Istebniański świerk znany jest w świecie leśników. Słynie z wyjątkowo dobrego gatunku drzewa, rośnie strzelisty i prosty, do wysokości 50 m. Nasionami świerka z Istebnej obsiany jest znaczny teren krajów skandynawskich. Ekspansja drzewa w tamtym kierunku zaczęła się na dużą skalę jeszcze w latach pięćdziesiątych. Wyjątkowość istebniańskiego świerka, polegająca na jego uro-



Witold Szozda prezentuje aluminiowe pojemniki na nasiona świerka.

dzie, odporności na szkodniki i jakości pozyskiwanego drewna badana jednak była jeszcze przed II wojną światową.

– To najlepszy na świecie świerk. Trzeba go chronić i zachować dla potomności – mówi nadleśniczy z Wisły, Witold

Szozda. – Dobrze się stało, że powstał Bank Genów. Teraz jest pewność, że ten świerk przetrwa. KRZYSZTOF OREMUS

CIESZYN: Włoska firma zainteresowana produkcją w Parku Przemysłowym

Mała Łąka, duży biznes

Po wycofaniu się producenta stolarki okiennej inwestycją w Parku Przemysłowym „Mała Łąka” zainteresowała się włoska firma z branży motoryzacyjnej. Czy nowy zakład pozwoli skutecznie walczyć z bezrobociem?



„Mała Łąka” to na razie teren rolniczy, który miasto chce zamienić na Park Przemysłowy.

Park Przemysłowy „Mała Łąka” to pomysł Cieszyna na przyciągnięcie do miasta nowych inwestorów. Na razie miasto dysponuje ok. 5 hektarami gruntów w okolicy ul. Mała Łąka, ale możliwe jest dokupienie kolejnych działek od prywatnych właścicieli tak, że cały obszar, przeznaczony na inwestycje przemysłowe, miałby nawet kilkanaście hektarów. Do tej pory „Małą Łąką” interesował się międzynarodowy producent stolarki okiennej, ale na inwestycję nie zdecydował się, ponieważ teren okazał się zbyt mały na jego potrzeby. Teraz cieszyńskim Parkiem Przemysłowym zainteresowali się Włosi. – Spotkaliśmy się z panem Roberto Steccą z firmy

produkcją części dla przemysłu samochodowego – informuje Bogdan Ficek, burmistrz Cieszyna. Firma mieści się w Bielsku-Białej, zatrudnia 600 osób. Włosi poszukują w Cieszynie terenu pod nową fabrykę. Obok „Małej Łąki” oglądali również „Elektrometal”, rozważając możliwości inwestowania.

Na razie tereny przyszłego Parku Przemysłowego w Cieszynie wykorzystywane są rolniczo. Dookoła jednak znajdują się zakłady produkcyjne, magazyny i linia kolejowa. Miasto bardzo liczy na inwestorów na „Małej Łące” i nowe miejsca pracy dla cieszyńskich bezrobotnych w Cieszyńskim przekroczyło już poziom 12 proc.

AGATA WOLNA

ŻYWIEC:

Powodziowy
internet

Dziewięć projektów gotowych stron internetowych poświęconych powodzi napłynęło do żywieckiego powiatu, po ogłoszeniu wcześniej na ten temat konkursu. – Jesteśmy mile zaskoczeni jakością nadesłanych stron – mówi Stanisław Kucharczyk, rzecznik starostwa. – Nie spodziewaliśmy się takiej ilości prac i takiej ich jakości.

Strony poświęcone problemom powodzi na Żywiecczyźnie wykonała młodzież szkolna. W jednym przypadku powstała praca zbiorowa. Za kilkanaście dni specjalna komisja konkursowa wybierze zwycięską pracę. Jej autor otrzyma w nagrodę wysokiej jakości komputer multimedialny – Sama zaś strona umieszczona zostanie na oficjalnej witrynie Banku Światowego w Polsce – informuje Kucharczyk. ■ ORKA



20 marca 2001

puls regionów

BĘDZIN: Oficerskie szlify dla kombatantów

Docenieni po latach

99 mieszkańców powiatu będzińskiego, otrzymało od prezydenta RP mianowanie na stopień podporucznika Wojska Polskiego. Szef Wojskowej Komendy Uzupetnień w Będzinie, podpułkownik Stanisław Grzesiakowski uważa, że w ten sposób wynagrodzona została kombatantom bohaterska postawa podczas II wojny światowej.

Kilkaset osób kłębiło się w niedzielę w sali sesyjnej Urzędu Miejskiego w Będzinie. Tłumnie pojawiły się ro-

dziny odznaczonych, nie zabrakło powiatowego kapelana Wojska Polskiego oraz pocztów sztandarowych.

– Na taki moment czekałem całe życie – opowiadał Jerzy Niedbała, żołnierz Armii Krajowej. – W ten sposób wszyscy mogą się dowiedzieć, że my także Polsce byliśmy potrzebni.

Niedbała przemycił z będzińskich kopalni ładunki wybuchowe i przekazywał je do Kielc. Falszował także dokumenty dla osób, którym groziła kara śmierci. Po wojnie długo

nie mógł się odnaleźć. Z czasem objął stanowisko dyrektora zakładów obuwniczych w firmie, która zatrudniała 1000 osób.

Odnaczeni przez wiele lat w po wojennej rzeczywistości byli osobami drugiej kategorii. Walczyli w Armii Krajowej, Batalionach Chłopskich i byli stalinowskimi więźniami. – Cieszę się z waszej radości – mówił szef WKU Będzin, Stanisław Grzesiakowski. – Dzięki wam nasze dzieci i wnuki doczekały wolnej Polski. ■ AJK

Zagłębie

sosnowiec.naszemiasto.pl

www.naszemiasto.pl



nasz nowy serwis regionalny: dyżury aptek, programy kin

DĄBROWA GÓRNICZA Poszli w Polskę

Trzech nastolatków, kolegów z podwórka przy ul. Dąbrowskiego w Dąbrowie Górniczej, zabrało 70 tys. zł należących do rodziców. Jednego z nich i uciekło z domu. Policja poszukuje ich od piątku. Do wczoraj nie dali znaku życia.

– Wysyłamy komunikaty do wszystkich komend w całej Polsce. Skoro zabrali aż tyle pieniędzy, to równie dobrze mogą teraz siedzieć na Helu – mówi komisarz Andrzej Wieczorek, rzecznik prasowy KMP w Dąbrowie Górniczej.

Skąd nastolatki wzięli 70 tys. zł? Okazuje się, że rodzice jednego 17-latka od dłuższego czasu zbierali pieniądze na kupno mieszkania. Banknoty ukryli w skrytce, o której jednak powiedzieli swemu synowi. W piątek zamiast do szkoły ich syn „poszedł w Polskę”. ■ PS

DĄBROWA GÓRNICZA: Mężczyzna wyskoczył przez okno

Na miejscu zginął desperat, który w niedzielę po południu wyskoczył przez okno swego mieszkania w Dąbrowie Górniczej. Tragedia rozegrała się na oczach wielu ludzi. 23-letni mężczyzna otworzył okno i rzucił się z 10 piętra wieżowca przy ul. Wojska Polskiego. Wczoraj prokurator zarządził wszczęcie postępowania w celu wykrycia motywów działania samobójcy. ■ PS

SOSNOWIEC: 667 osób, głównie kobiet, 31 marca straci pracę

Rozpruło się

Krawcowa Elżbieta Rogulska od 14 lat pracuje w branży włókienniczej. – W lutym mój mąż stracił pracę, za dwa tygodnie wypowiedzenie dostanę ja – opowiada. – Boję się jutra.

Zakłady Odzieżowe Bytom Fashion postawione zostały w stan upadłości. Na razie zwolnionych zostało 300 pracowników. Kolejne wypowiedzenia syndyk wręczy 31 marca. Tym razem w Sosnowcu.

„Bytom Fashion” to spółka córka, która wyodrębniła się przed dwoma laty z Zakładów Odzieżowych Bytom. Firma działała na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Posiadała dwa zakłady w Sosnowcu i Dąbrowie Górniczej. Produkowała garnitury i marynarki. Lwia część produkcji przeznaczana była na eksport, głównie do Niemiec oraz Anglii.

– Do naszej klęski przyczyniła się wahająca się cena marki – przyznaje prezes Bytom Fashion, Jerzy Walus. – Odczuliśmy to w ubiegłym roku, kiedy cena waluty spadła z 2,25 do 1,90 złotego. Dla nas miało to katastrofalne następstwa, gdyż za nasz towar otrzymywaliśmy o 10 procent mniej pieniędzy.

Walus przyznaje także, że pod koniec ubiegłego roku ze współpracy z Bytom Fashion wycofała się jedna z brytyjskich firm. Anglicy kupili za bezcen fabrykę pod Budapesztem i tam rozpoczęli produkcję, rezygnując z garniturów szytych w Sosnowcu.

– Jeszcze wtedy próbowaliśmy ratować zakład, szukając oszczędności – zarzeka się Walus.

Zarząd przekonał związki zawodowe do podpisania nowego regulaminu płacy. Powodował on spore obniżki pensji, lecz dawał nadzieję na przedłużenie egzystencji dwóch zakładów.

– Okazało się, że nawet podejmując niepopularne decyzje o obniżeniu zarobków, miejsc pracy nie dało się uratować – przyznaje załamana Anna Wróblewska, przewodnicząca Międzyzakładowego Związku Zawodowego Pracowników Spółek Odzieżowych w Sosnowcu. – Teraz wszyscy znajdujemy się na bruku, pewnie bez szans na znalezienie innej pracy.

– Nasze zarobki wynosiły około 730 złotych na rękę – opowiada Monika Opalka, pracownica sosnowieckiej firmy. – Trzymiesięczna odprawa da w sumie 2200. A co potem? Mam na utrzymaniu pięcioletnie dziecko.

Syndyk masy upadłościowej, Zbigniew Suliga, 9 marca przejął pełną władzę w firmie. O ustanowienie upadłości zakładu zarząd

„Bytom Fashion” wystąpił do Wydziału Gospodarczego Sądu Okręgowego w Katowicach już 20 grudnia. Firma umotywowała to długami, bo tylko w 2000 roku strata wyniosła 1,5 miliona złotych.

– Jeszcze przed upadłością zwolniliśmy 300 pracowników w Dąbrowie Górniczej – opowiada Walus. – Pozostałych zwolni syndyk.

Wróblewska najbardziej żałuje tego, że ona i jej koleżanki ze związków zawodowych przemysłu lekkiego nie były w stanie wywalczyć odpraw, takich jakie otrzymują górnicy czy hutnicy. – Na własnej skórze przekonamy się wszystkie, co oznacza brak osłon dla zwalnianych pracowników – przyznaje z goryczą.

ALEKSANDER KALAŃSKI



Elżbieta Rogulska (na zdjęciu wyżej) wie, że niedługo prawdopodobnie otrzyma wypowiedzenie. Tak jak reszta pracowników pogodziła się już z tym, co nieuchronne.

SOSNOWIEC: Trwa przebudowa w centrum miasta

„Prawda” w oczy kole



Ostatnie chwile socrealistycznych fresków.

Lada dzień z elewacji budynku stojącego na rogu ul. Warszawskiej i Patelni bezpowrotnie znikną reklamy przypominające czasy świetności prasy radzieckiej. Zasłonięte zostaną przez nowy elegancki biurowiec. Taki będzie finalny efekt przebudowy centralnego placu w Sosnowcu. Ekipy remontowe przykleją styropianowe płyty na ogromne napisy „Izwestia”, „Prawda”,

„Trybuna Ludu” i „Trybuna Robotnicza”, z których jakieś trzydzieści lat temu dumne były lokalne władze i co świątější obywatele – zwolennicy „jedynie słusznej tezy”. A może by tak wyciąć te napisy z kawałkiem betonu i przenieść do muzeum? Nasi potomkowie będą mogli naocznie przekonać się, jaka prasa dominowała na tych terenach w połowie wieku XX. ■ PS

CHRZANÓW: Zboczeniec za kratkami

Posiedzi za gwałt

Sąd Rejonowy w Chrzanowie tymczasowo aresztował 39-letniego Z. W. podejrzanego o dokonanie gwałtu na 13-letniej dziewczynce.

Do zdarzenia doszło w ubiegły czwartek. Dokładny opis napastnika podany przez dziewczynkę doprowadził do ujęcia prawdopodobnego sprawcy gwałtu.

– Zebraliśmy bardzo mocny obciążający materiał dowodowy w tej sprawie. Sprawcy grozi kara od roku do 10 lat więzienia – powiedziano nam w chrzanow-

skiej Komendzie Powiatowej Policji.

13-latka napadnięta została w niewielkim lesie w Trzebinie Sierszy. Mężczyzna powalił ją na ziemię i zmusił do odbycia stosunku płciowego. W trakcie szamotaniny dziewczynce udało się uciec. O gwałcie policję powiadomiła matka poszkodowanej.

Zatrzymany podejrzany jest dobrze znany miejscowej policji i prokuraturze. Ten mieszkaniec osiedla Gaj w Trzebinie w przeszłości wielokrotnie skazywany był za przestępstwa kryminalne. ■ PS

Krótko

Wiceminister obrony Robert Lipka podał się do dymisji. W sobotę kujawsko-pomorska Unia Wolności zażądała dymisji Lipki, zarzucając mu, że nadweryzył autorytet MON okazując „niewiedzę i lekceważenie pracowników wojska”.

Byli wiceprezes SKL Mirosław Styczeń poinformował, że zostaje w AWS. Jego zdaniem, uchwała Rady Politycznej SKL o opuszczeniu AWS jest wyrazem „lęku i ucieczki przed odpowiedzialnością” za współzrządzenie krajem.

Wywodzący się z SKL ministrowie deklarują, że oddają się do dyspozycji premiera Jerzego Buzka i jemu pozostawiają decyzję w sprawie swojego dalszego pozostawiania w rządzie.

Prawdopodobnie w czwartek Platforma Obywatelska podpisze z SKL deklarację o współpracy – powiedział w poniedziałek Donald Tusk. Treść tej deklaracji przyjęła w niedzielę Rada Polityczna Stronnictwa.

Zdaniem przebywającego w Polsce premiera Republiki Singapuru Goh Chok Tonga w Polsce są dobre możliwości dla inwestorów z Azji.

Kary pół roku więzienia w zawieszeniu na trzy lata i 1200 zł grzywny zażądał prokurator dla lidera „Samobrony” Andrzeja Leppera, oskarżonego o znieważenie rządu i byłego wicepremiera Janusza Tomaszewskiego. Wyrok ma zapadnąć w piątek.

Według marszałka Sejmu Macieja Płażyńskiego potrzebne jest utworzenie reprezentacji parlamentarnej przez Platformę Obywatelską. Marszałek uważa, że decyzje w tej sprawie mogą zapadnąć w ciągu kilku dni.

PKW zwróciła się do pełnomocników komitetów wyborczych kandydatów na prezydenta, którzy pełnią funkcje publiczne o wyjaśnienie, w jaki sposób w sprawozdaniach finansowych z wyborów rozliczono koszty środków transportu.

Przed Sądem Okręgowym w Suwałkach rozpoczął się wczoraj od początku proces pięciu młodych ludzi oskarżonych o brutalne zabicie braci N. z Giżycka.

Dwaj lekarze ze szpitala w Zgierzu – ordynator i asystent – oskarżeni o błąd w sztuce lekarskiej i nieumyślne spowodowanie śmierci pacjenta nie przyznali się do winy. ■ OPRAW. JAN



Zagracona granica

Ponad 60 godzin czekają na odprawę na naszej zachodniej granicy kierowcy lawet z rozbitymi samochodami. Powodem jest wprowadzenie z końcem tego tygodnia zaostrzonych przepisów odnośnie sprowadzanych do kraju uszkodzonych samochodów. Na zdjęciu widok uszkodzonych samochodów czekających na przekroczenie granicy w Lubieszynie. ■ PAP

Trybunał odrzucił wniosek ZNP

Trybunał Konstytucyjny nie dopatrzył się wczoraj sprzeczności z konstytucją przepisów Karty Nauczyciela, określających zasady uzyskiwania przez nauczycieli stopni specjalizacji zawodowej. Z wnioskiem w tej sprawie wystąpił ZNP.

Nauczyciele, którzy nie ukończyli specjalizacji zawodowej rozpoczętej przed wejściem w życie znówelizowanej Karty Nauczyciela, muszą od nowa rozpocząć postępowanie kwalifikacyjne – wynika z wyroku Trybunału.

Związek Nauczycielstwa Polskiego, zaskarżając przepisy znówelizowanej

Karty, złożył wniosek o uznanie przepisów za niezgodne z konstytucyjną zasadą wolności wyboru i wykonywania zawodu oraz wyboru miejsca pracy. Zdaniem TK wniosek był bezzasadny. – Zarówno ustawa Karta Nauczyciela, jak zaskarżony w niej artykuł, w żadnym zakresie nie dotyczy wolności wyboru, ani wolności wykonywania zawodu – wyjaśniła sędzia sprawozdawca TK Jadwiga Skórzeńska-Łosiak.

– To, czego nie poprawił dzisiaj Trybunał, może poprawić Sejm – powiedział po ogłoszeniu wyroku prezes ZNP Sławomir Broniarz. ■ PAP

Kraj

Bunt w poprawczaku

Dolnośląskiej policji udało się nad ranem w poniedziałek zapanować nad buntem do jakiego doszło w zakładzie poprawczym w Jerzmanicach Zdroju k. Legnicy. Podczas interwencji użyto siły, ale nic nikomu się nie stało.

W sumie z 43 uczestników buntu policja zatrzymała 13 najagresywniejszych wychowanków, w tym jednego prowadzącego. Trafili oni do policyjnej izby zatrzymań. 29 zostało odizolowanych w sali gimnastycznej na terenie zakładu, zaś jeden z objawami zaczadzenia trafił do szpitala.

Ok. godz. 1 w nocy 43 wychowanków zakładu zamknęło się na II i III piętrze internatu i najpierw demolowali pomieszczenia, wybijali szyby w oknach oraz – gdy

podjechała straż pożarna – wznicił pożar w kilku pomieszczeniach. – Wychowankowie podpaliли materace oraz inne sprzęty. Później w trakcie interwencji straży pożarnej rzucali w strażaków różnymi przedmiotami – powiedział oficer dyżurny złotoryjskiej policji.

Dodał, że ostatecznie, po trzech godzinach buntu, policja zdecydowała się wejść do zakładu siłą. Wcześniej 50 policjantów otoczyło zakład i wzywali buntowników do zaprzestania tych działań. Oficer policji zaznaczył jednak, że choć policja weszła siłą do zakładu, to nie użyto jej wobec wychowanków.

Obecnie szacowane są straty. Nie wiadomo jeszcze, dlaczego doszło do buntu na terenie zakładu. ■ PAP

Słodki przekręt

Sąd w Starachowicach aresztował na 3 miesiące 35-letniego Krzysztofa D. i 45-letniego Jacka K., podejrzanych o kradzież 24 ton cukru. Dla ukrycia przestępstwa obaj upozorowali napad na TIRa – podała w poniedziałek policja.

Jacek K. jako kierowca wiele razy przewoził cukier z Małej Wsi k. Wyszogrodu do zakładu handlowego w Ropczycach. 13 lutego, w porozumieniu z Krzysztofem D., zawiózł transport cukru o wartości 50 tys. zł do hurtowni w Łodzi i sprzedał go, posługując się fałszywą fakturą VAT – poinformowała rzeczniczka komendanta wojewódzkiego policji w Kielcach.

Elżbieta Różańska-Komorowicz. – W drodze powrotnej, w okolicy Starachowic, współnicy sfingowali napad. Jacek K. porzucił samochód koło leśniczówki i dojechał innym autem do wsi. Tam pozwolił się koledze związać i zakneblować, po czym pojawił się na stacji benzynowej jako „oswobodzona ofiara napadcu” – powiedziała rzeczniczka.

Według niej, lekarze nie stwierdzili na ciele tego mężczyzny żadnych obrażeń. W trakcie dochodzenia, Jacek D. odwołał zmysłowy przebieg zdarzeń i przedstawił faktyczny. Oba mężczyźni grozi do 5 lat więzienia. ■ PAP

Prywaciarze w peerelu



W Warszawie w Domu Związku Rzemiosła Polskiego otwarto wystawę fotograficzną „Prywaciarze 1945 – 89”. Na kilkudziesięciu fotogramach można zobaczyć jak dawali sobie radę prywatni właściciele małych zakładów w komunizmie, gdzie przejawy inicjatywy były w imię ideologii tępięne, a oni sami byli pogardliwie nazywani prywaciarzami.

Minister Komorowski ogłosił program restrukturyzacji armii

Garnizony do likwidacji

Minister obrony Bronisław Komorowski przedstawił listę garnizonów przeznaczonych do likwidacji w związku z restrukturyzacją armii. Zapowiedział podwyżki dla kadry.

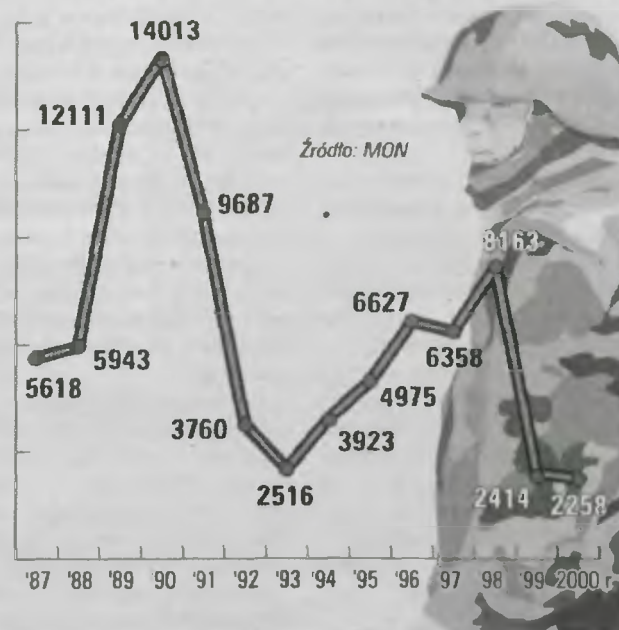
Wczoraj w Wędrzynie minister powiedział dziennikarzom, że w najbliższym czasie żołnierze otrzymają znaczącą podwyżkę płac, tak aby średnia płaca w wojsku nie była mniejsza niż dwie średnie w sferze budżetowej. O 100 proc. mają wzrosnąć także wydatki na szkolenia dla żołnierzy, którzy będą musieli opuścić armię.

Komorowski przypomniał, że na modernizację sił zbrojnych RP w latach 2001–2006 – według projektu programu ministerstwa – zostanie wydanych 105 mld zł. Stan armii zostanie ograniczony z ok. 200 tys. żołnierzy do 150 tys.

Co roku w ramach 6-letniego programu restrukturyzacji, wojsko będzie otrzymywać ok. 4 mld dolarów. Według projektu ustawy, wydatki na modernizację armii nie mogą być mniejsze niż 1,95 proc. PKB. W tym roku wydatki te będą na poziomie 1,98 proc. PKB. Program restrukturyzacji wiąże się

Redukcje w polskiej armii

Zwolnienia kadry zawodowej w latach 1987–2000



z likwidacją ok. 70 garnizonów nie mających znaczenia z punktu widzenia obronności kraju.

– Za całość programu biorę polityczną odpowiedzialność – po-

wiedział Komorowski. Dodał również, że ustawa, będąca podstawą programu restrukturyzacji, powinna zostać uchwalona w ciągu 3 miesięcy. ■ PAP

Wyludzili węgiel „na Rosjanina”

Kary do 10 lat więzienia grożą trzem mieszkańcom Warszawy, którym prokurator zarzuca, że wyludzili z jednego ze śląskich przedsiębiorstw węgiel wartości blisko 2 mln zł.

Według prokuratury, założyli oni w Parczewie (Lubelskie) fikcyjne przedsiębiorstwo ciepłownicze. Jego jednoosobowy zarząd stanowił Rosjanin, który zniknął zaraz po podpisaniu niezbędnych dokumentów. Lubelska Prokuratura Okręgowa skierowała przeciwko nim akt oskarżenia do sądu w Parczewie – poinformował rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie Andrzej Wasiak.

Według prokuratora Adam K., Witold S. i Jerzy O. w 1999 roku stworzyli zorganizowaną grupę przestępczą w celu wyludzenia węgla. W Parczewie zarejestrowali spółkę Przedsiębiorstwo Ekologiczne Ciepłownictwa, która podpisała umowę na dostawę paliwa

z przedsiębiorstwem handlowym w Katowicach.

Spółka istniała tylko na papierze. Jej jednoosobowym zarządcą został mieszkaniec Moskwy, który wyjechał zaraz po zarejestrowaniu spółki i podpisaniu in blanco rozmaitych dokumentów. W kontaktach handlowych za prezesa Rosjanina podawał się następnie jeden z oskarżonych Witold S.

Cała dokumentacja potrzebna do zawarcia umowy na dostawę węgla nie miała nic wspólnego z rzeczywistością, ale pod względem formalnym nie budziły zastrzeżeń i zostały zaakceptowane przez kontrahenta. Od grudnia 1999 do marca 2000 roku na adres fikcyjnej spółki katowicka firma wysłała 9 tys. ton miału węglowego o wartości 1,9 mln zł, za który nie otrzymała zapłaty. Odbiorca sprzedał węgiel innym kontrahentom, natomiast pieniądze wyprowadzane były za granicę. ■ PAP

Ver. Di największy na świecie

Od stałego korespondenta
w Niemczech

Po wielomiesięcznych przygotowaniach i wielodniowych dyskusjach związkowcy niemieckich branż usługowych przystąpili wczoraj wieczorem w Berlinie do formalnego połączenia pięciu centrali w jeden największy na świecie związek zawodowy - Ver. Di - Zjednoczenie Związków Zawodowych Usług. Postanowienie zapadło w niedzielę, gdy 5 tysięcy delegatów przezwyciężyło spory ambicjonalne i doszło do porozumienia

o wspólnym działaniu wobec pracodawców. Do nowej organizacji wejdą związkowcy - służb publicznych, transportu i komunikacji, których organizacja liczy 1,5 milionów członków, urzędników z pół milionowym stanem osobowym, handlu, banków i ubezpieczeń, który zatrudnia blisko 2,5 milionów pracowników, pocztowców z liczbą pół miliona członków i mediów z 173 tysiącami. Nowy gigant związkowy, obejmujący 13 branż, będzie miał niemal 3 miliony członków i stanie się największą centralą na świecie.

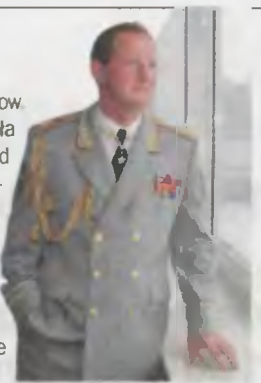
JERZY TEPLI

Krawczenko odchodzi

Stały przedstawiciel prezydenta Ukrainy Leonida Kuczmy w parlamencie Roman Bezsmertnyj potwierdził nieoficjalną informację o dymisji ministra spraw wewnętrznych Jurija Krawczenki. - Decyzję w sprawie Krawczenki rzeczywiście podjęto i w najbliższym czasie zostanie ona ogłoszona - powiedział wczoraj dziennikarzom Bezsmertnyj.

Według informatora ITAR-TASS, następcą zniechęconego przez opozycję Krawczenki został obecny szef

kijowskiej milicji Jurij Smirnow. Ukraińska opozycja domagała się zwolnienia Krawczenki od grudnia minionego roku, oskarżając go o rozprawę nad niezależnym dziennikarzem Georgijem Gongadze. Przedstawiciele opozycji twierdzą, że to właśnie specjalny oddział „ortów Krawczenki” miał we wrześniu ubiegłego roku dokonać porwania Gongadze w centrum Kijowa, a następnie go zamordować. ■ PAP



Znienawidzony przez opozycję Jurij Krawczenko.

strona

13

20 marca 2001

wydarzenia

Zagranica

Krótko



Papież Jan Paweł II nadał wczoraj w bazylice św. Piotra sakrę biskupią dziewięciu duchownym, wśród nich Polakowi Henrykowi Józefowi Nowackiemu, nuncjuszowi apostolskiemu w Słowacji. Biskup Nowacki - wieloletni pracownik Polskiej Sekcji Sekretariatu Stanu, został mianowany przez Jana Pawła II nuncjuszem apostolskim na Słowacji w lutym.

Na Litwie powołano pierwszy w historii gabinet cieni. Na jego czele stanął przewodniczący Litewskiej Partii Socjaldemokratycznej, były prezydent Algirdas Brazauskas. Gabinet cieni przedstawił alternatywny socjaldemokratyczny program rządu.

Rząd turecki przyjął w poniedziałek narodowy program obejmujący kroki polityczne i ekonomiczne, jakie zamierza podjąć, by Turcja przystąpiła do Unii Europejskiej - ogłoszono w komunikacie.

Sąd Najwyższy w rosyjskim Dagestanie skazał w poniedziałek na dożywotnie więzienie dwóch sprawców zamachu na dom mieszkalny w Bujnaksku we wrześniu 1999 roku, w wyniku którego zginęło 68 osób, a blisko 150 odniosło rany.

Mary Robinson, Wysoki Komisarz ONZ ds. Prawa Człowieka od 1997 roku, ogłosiła w poniedziałek w Genewie, że nie będzie ubiegała się ponownie o stanowisko. We wrześniu wygasa mandat pani Robinson.

Oslem osób straciło życie w następstwie powodzi, która na początku marca przetoczyła się przez ukraińskie Zakarpacie - poinformowały wczoraj regionalne władze.

Przewodniczący rosyjskiej Dumy Giennadij Sielezniew zaproponował stworzenie jeszcze w tym roku nowej stacji orbitalnej Mir-2 i zrewidowanie udziału Rosji w budowie Międzynarodowej Stacji Kosmicznej (ISS). Chce też, by na razie pozostawić jeszcze na orbicie stację Mir, która 23 marca ma zostać sprowadzona na ziemię.

Rosja poprosiła o opuszczenie jej terytorium przez trzech bułgarskich dyplomatów, którym zarzuciła działalność niezgodną ze statusem dyplomatycznym. W sobotę władze Bułgarii zwróciły się do rosyjskiego MSZ z prośbą o odwołanie trzech dyplomatów, którzy mieli zajmować się działalnością wywiadowczą. ■ OPRAC. JAN

Macedonia odpiera ataki

Nie ustają walki wokół Tetova - drugiego co do wielkości miasta macedońskiego. Atakują je z okolicznych wzgórz partyzanci mieniący się członkami albańskiej tzw. Narodowej Armii Wyzwoleńczej (UCK). Drogi do Tetova usiłują zagrozić im ściągane tu jednostki macedońskiej armii i policji. Używa się broni pancernej i artylerii. Liczebność albańskich bojówek nie jest dokładnie znana. Ocenia się, że w walkach uczestniczy od 200 do 700 uzbrojonych Albanczyków. Wielu z nich przedarło się z Kosowa i z południowej Serbii, gdzie po ogłoszeniu rozejmu zapanowało względne zaciśnięcie. Można domyślać się, że separatysty albańscy skoncentrowali chwilowo wszystkie swe siły w Macedonii.

Władze w Skopje obawiają się, że posilki walczącym separatystom napływać będą też z głębi kraju. Dotychczas bowiem drogi wiedące w stronę Tetova nie były skutecznie kontrolowane. Jest to niebezpieczeństwo tym większe, że UCK zwróciła się z apelem do do policjantów i żołnierzy narodowości albańskiej, aby skierowali swą broń przeciwko Macedończykom. Ocenia się, iż armia macedońska w około 40 proc. składa się z Albanczyków.

W czasie demonstracji, jakie odbyły się przed gmachami rządowymi w Skopje ich uczestnicy domagali się wydania im broni. Pierwsze oddziały samoobrony już się zresztą zawiązały. Premier Macedonii Ljubczo Georgijewski wzywał ludność ogarniętego walkami obszaru, aby nie ulegała panice. Mieszkańców Tetova zapewnił, iż nic im nie grozi. Niektórzy więc wrócili do opuszczonych domostw, by bronić dobytku przed grabieżą.

Sytuacja w Macedonii budzi coraz poważniejsze zaniepokojenie światowej opinii publicznej, która zarzuca siłom międzynaro-



Norwescy i Brytyjscy żołnierze sił KFOR podczas patrolu na granicy Kosowa z Macedonią.

dowym, iż czynią zbyt mało w celu spacyfikowania lokalnego konfliktu w kolejną wojnę bałkańską. Szef macedońskiej dyplomacji Srdžan Kerim przybył wczoraj do Brukseli, aby zabiegać o wsparcie NATO i Unii Europejskiej w izolowaniu albańskich bojówek. Sekretarz Generalny Sojuszu wykluczył jednak rozszerzenie mandatu operującego w Kosowie KFOR na obszar Macedonii. NATO wzmocni natomiast kontrolę na granicy Kosowa z Macedonią.

Przebywający w Belgradzie rosyjski minister spraw zagranicznych Igor Iwanow przekazał prezydentowi Jugosławii Vojslawowi Kostunicy specjalne posłanie prezydenta Władimira Putina. W liście tym gospodarz Kremla nie wyklucza możliwości użycia siły przez społeczność międzynarodową, aby zapobiec eskalacji konfliktu na całe Bałkany.

WALDEMAR WASILEWSKI



Płonące zabudowania po silnym ostrzale maszynowym ze strony macedońskich oddziałów specjalnych na wzgórzu w pobliżu Tetova.

Kobiety zbrojne



Kobiety z armii Zjednoczonych Emiratów Arabskich prezentują uzbrojenie wraz z hiszpańską modelką, podczas międzynarodowej wystawy sprzętu defensywnego w Abu Dhabi.

Francuska mozaika

Przeprowadzona w niedzielę druga tura wyborów municypalnych wyłoniła nowe władze francuskich miast i miasteczek. Zrozumiałe, że największe zainteresowanie wzbudzał wynik głosowania w stolicy. Po 24 latach rządów prawica poniosła klęskę w Paryżu. Jej przyczyną upatruje się w niezdolności przezwyciężenia wewnętrznych konfliktów i braku kandydata, mogącego skutecznie konkurować z sojuszem lewicy

z Zielonymi. W bastionie mieszczaństwa, za jaki uważany jest Paryż, centroprawicy zaszkodziły też liczne afery z udziałem neogaullistów. Prawica oddała też władzę w drugim ważnym ośrodku - w Tuluzie. Swego rodzaju przeciwwagą dla utraconych przez prawicę pozycji stanowi wyparcie lewicy w 27 większych miastach, w których dotychczas dominowali socjaliści. Az 6 ministrów z gabinetu premiera Lionela Jospina nie

zdobyło poparcia lokalnych społeczności. Lewica utraciła m.in. Tuluzę, Strasburg, Rouen i Orléans. To poważny sygnał ostrzegawczy dla rządu przed przyszłorocznymi wyborami parlamentarnymi i prezydenckimi. Nad wynikami wyborów musi się też głęboko zastanowić prezydent Jacques Chirac, którego następcą w stołecznym merostwie, pochodzący z jego obozu został przez wyborców zdecydowanie odrzucony. ■ WALD.

Czy Harry Potter to Larry Potter?

Joanne Rowling, autorka książek o Harrym Potterze została oskarżona o kradzież praw autorskich. Pisarka Nancy Stouffer twierdzi, że to z jej książek pochodzi postać Harry'ego, mugole, fabuła serii a nawet ilustracje - podaje CNN.

Nancy Stouffer jest autorką 13 książek opublikowanych w latach 80. i nie wznawianych w ostatnich latach. Ostatnio wydawnictwo Thurman House zdecydowało się wznowić „Legend of Rah and the Muggles” z 1984 roku. Autorka podkreśliła w jednym z wywiadów, że miała trudności ze znalezieniem wydawcy, ponieważ obawiali się, że to jej książka będzie plagiatem historii o Harrym Potterze.

W „Rah and the Muggles” występuje postać, która

nazywa się Larry Potter, mugole i mali ludzie opiekujący się dwoma osieroconymi chłopcami, którzy w magiczny sposób przenoszą się do krainy czarów. Fabuła jest więc w ogólnym zarysie zadziwiająco podobna do serii o Harrym. Stouffer twierdzi też, że książki Rowling zawierają ilustracje bardzo podobne do rysunków z jej książek. Podczas konferencji prasowej, Stouffer i jej wydawca rozdawali ilustracje z wydań przygód Larry'ego Pottera z lat 80. Larry, podobnie jak Harry, nosi wielkie okulary i ma kręcone ciemne włosy.

Stouffer złożyła pozew w sprawie o naruszenie praw autorskich przeciwko Rowling i jej wydawcy w marcu zeszłego roku w sądzie w Filadelfii. ■ PAP

Marcowe czekoladki

Jola M. patrzy w lustro i widzi tylko blade policzki, choć tak naprawdę jej twarz wygląda, jak po dwutygodniowym pobycie na francuskiej Riwierze w środku sezonu. Ona jednak tego nie dostrzega i dlatego, gdy tylko ma czas i pieniądze, idzie do solarium. Kładzie się na łóżku i pozwala, by jej skóra wchłaniała promienie: UVB, który działa na naskórek i UVA, czyli długi ultrafiolet, który sięga głębiej i powoduje powstanie melanocytów. Ich zasługą jest przyspieszona pigmentacja, czyli szybkie opalanie. Ciemniejemy. Tak naprawdę jednak nie dla urody. To po prostu reakcja obronna organizmu, który nie chce przypominać plastra boczu smażonego na rozgrzanej patelni. Jola nie zdaje sobie jednak z tego sprawy. Lubi być frytką.

– Takim osobom delikatnie zwracam uwagę, że warto na jakiś czas zrezygnować z opalania. Ale często to jak groch o ścianę. Jedyne jeśli braknie kasy, to rezygnują z solarium. Gdy złapią trochę grosza natychmiast znowu przychodzą – mówi właścicielka jednego z solarium.

Tanoreksja, czyli uzależnienie od sztucznego opalania ma mechanizm podobny do anoreksji. Anorektykom też wydaje się, że są wciąż grubi, choć tak naprawdę zostały z nich skóra i kości. Poddajemy się takiemu wewnętrznemu

przymusowi do odchudzania, opalania. To nałóg równie groźny jak inne.

W marcu właściciele solarium zbierają największe plony. – Bo w Polsce ludzie nie opalają się jesienią i zimą, kiedy jest rzeczywiście mało słońca, ale zaczynają wczesną wiosną i tak do późnego lata – tłumaczy Anna Piekarska-Nowak, właścicielka solarium „Acapulco” w Gliwicach. Nie tylko jej firma ma tak słoneczną nazwę. W książce telefonicznej roi się od Edenów i Rodosów. Jest Słoneczna Kapsuła i Słoneczna Oaza. Miami Sun oraz Błysk. Tylko w Wodzisławiu do niedawna funkcjonował podziemny „Hades”. – Zamknęliśmy usługi, bo za dużo powstało tych placówek, jest ich kilkanaście – wyjaśnia właścicielka Danuta Brzezińska. – Poza tym, zepsuło się łóżko do opalania. A nazwa? To „spadek” po wypożyczalni kaset video, która znajdowała się w tym pomieszczeniu.

Moda na opalanie przyszła do Polski wraz z kapitalizmem. Kto miał jakiś wolny kąt i środki kupował łóżka oraz żarówki. Najpierw z drugiej ręki przejeżdżały przez zachodnią granicę: stare graty i ręchy. Potem firmy wyczuwając dobry interes wychodziły na przeciw potrzebom klientów. Dziś nie ma miasta, czy miejsczka, w którym nie byłoby „sztucznej” plaży. Sprzęt jest coraz bardziej doskonały, coraz mocniejsze są żarówki. – Choć

i tak daleko nam np. do Niemców, którzy oferują swoim klientom turbolampy, gdzie współczynnik promieni UVA do UVB wynosi 3 do 2. Nie wiem jak można wytrzymać w takim ukropie – mówi Katarzyna Henkel właścicielka osiedlowego solarium w Siemianowicach Śląskich.

Dermatolodzy nie patrzą chętnym okiem na solaria. Opalanie nie tylko przyspiesza starzenie się skóry, powoduje oparzenia i wysypki, ale też może spowodować powstanie najgorszego z nowotworów – czerniaka złośliwego. – Osoby o jasnej karnacji, ze skłonnościami do przebarwień w ogóle powinny unikać słońca i solarium – tłumaczy docent Ligia Brzezińska – Wcisło, kierownik Kliniki Dermatologii Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach.

Z lamp korzystają panie i panienki. Blade, sennie, młode i starsze, bo starych ponoć nie ma. Niektóre z nich są amatorami wściekłego brązu. – Wszystko jest dobre, byle z umiarem – powtarza pani Kasia. – Na przykład moja mama dzięki solarium zaczęła chodzić na basen, co świetnie wpływa na jej formę.

Dla wielu jednak opalenizna to widoczny gołym okiem znak dobrobytu. W solarium wygrzewają się więc lekarze, młodzi bankowcy i początkujący yuppi. 28-letni Marcin chodzi do solarium raz na dwa tygodnie. Chce się podobać kobie-



Wszystko jest dobre, byle z umiarem twierdzą dermatolodzy.

tom, a poza tym właśnie w ten sposób najlepiej relaksuje się po długim – 10–12 – godzinnym dniu pracy. – Jest cool – mówi łamaną polszczyzną.

Marek S. przychodzi do solarium regularnie. On stracił własnie pracę i stara się o nową posadę. Nie chce do pracodawcy iść błąd jak upiór. – Grunt to zdrowo wyglądać – mówi. I rzeczywiście jego skóra zdążyła już przybrać kolor dojrzalej brzoskwini. – Cały taki jestem – chwali się nieskromnie. Na opalanie wydaje sporą część kieszonkowego, jakie bezrobotnemu „synkowi” wypłacają rodzice. Miesięcznie wychodzi około 100 złotych. Czekoladowy kolor skóry dodaje mu pewności siebie. A jak pasuje do białej koszuli i krawata!

– Ale nie przesadzam z tym prężeniem się pod lampami – wyznaje. W ciągu ostatnich trzech lat zwiedził kilkanaście solarium. Na skórze czuje ile lampy przepracowały godzin.

– Nie ma w Polsce norm, które określałyby żywotność lamp. Są jedynie wska-

zania producenta. Zawsze ich przestrzegam – mówi K. Henkel.

To duży koszt. Zwykle kilka tysięcy złotych. Łóżka muszą na siebie zarobić. Lampy pracują 500 – 600 godzin. – My mieliśmy 55 lamp. Ich wymiana kosztowała ok. 4 tys. zł – oblicza D. Brzezińska.

Katarzyna Henkel ma do opalania stosunek filozoficzny. – Do solarium weszła nowa generacja ludzi. Pewnych siebie, żadnych sukcesu – twierdzi. – Ale mój najstarszy klient ma 70 lat. Białe włosy, białe wąsy, a poza tym króluje brąz. On opala się dla utrzymania formy. Solarium stosowane z umiarem służy bowiem jak lekarstwo. Amerykanie wyliczyli, że umiarkowane korzystanie z solarium pozwala zbić cholesterol oraz pomaga w zapobieganiu osteoporozie.

A Ewa nie wychodziłaby spod lampki. Po 20 minutach trzeba ją wyciągać na siłę. – Nie wyobrażam sobie tygodnia bez opalania – mówi. – Nie mam pieniędzy na wczasy, ale 10 – 15 złotych na tydzień zawsze skądś wyskubię.

AGATA PUSTUŁKA

Kodeksem w głowę

(Nie) obecności w sądach

bulwersuje prawników, czasem doprowadza ich do rozpacz, ale to nie wydaje się dla niego istotne – ważne, że imponująco rośnie jego „popularność” wśród nie-prawników.

Ostatnio dyskusja dotyczyła problemu niestawiennictwa na rozprawach, co pociągało za sobą konieczność ich odraczania, bez widoków na rychłe zakończenie sprawy, a czasem bez szans na wyrok, bo zdarzały się już przypadki umarzania postępowania z powodu przedawnienia.

Niestawiennictwo na rozprawach było przedmiotem ostrych kontrowersji w sprawie „Wujka”, obecnie pojawiło się określenie „lepperystacja prawa”, bowiem „Gazeta Wyborcza” wysledziła, że Andrzej Lepper „pozostaje nietykalny dla sądów”. Przez ostatnie dwa lata nie odbyły się

w jego sprawach co najmniej 43 rozprawy, przy czym na 24 nie przyjechał Lepper, na 19 – jego adwokat. Kpi z wymiaru sprawiedliwości – diagnozuje „Gazeta” i przesłuchuje przedstawicieli potencjalnych „winnych” tego stanu rzeczy. Ci sprytnie się wykręcają. Konkluzja ich wypowiedzi jest zgodna – winne są obowiązujące przepisy. Minister Janusz Niedziela na pytanie „co można zrobić w tej sytuacji” („Gazeta Wyborcza” z 28 II) odpowiada „Zmienić przepisy, które umożliwiają podsądnemu i adwokatowi manipulowanie procesem. Takie propozycje są w projekcie zmian kpk, który jest w Sejmie”.

Nie ma zgody. Choćbyśmy nie wiem jak zmieniali przepisy to nie poprawimy istniejącego stanu rzeczy, jeżeli minister nie będzie wykonywał swojego obo-

wiązku nadzoru, jeżeli rzecznicy dyscyplinarni nie będą ścigali tych sędziów, prokuratorów, adwokatów, radców prawnych, którzy dopuszczają się przewinień dyscyplinarnych, rażąco naruszając przepisy o obowiązkowej lub nieobowiązkowej obecności na rozprawach oraz o usprawiedliwianiu nieobecności. Nie wolno przyjmować, że każde zaświadczenie lekarskie jest „lipne”, ale sędzia musi być krytyczny wobec wszystkich składanych mu dokumentów, a więc także wobec zaświadczeń, które w zamysle mają doprowadzić do odroczenia rozprawy. Sąd i prokurator mają możliwość udowodnienia fałszu dokumentu, a to może doprowadzić nawet do pozbawienia za wodu. Po pierwsze jednak trzeba chcieć...

Trudno wszakże o optymizm

skoro minister Lech Kaczyński na pytanie, „co zamierza zrobić z tą sprawą” – odpowiada tak: „to kwestia wykorzystania przepisów, które nadmiernie chronią interesy oskarżonego. Człowiek, który wynajmie dobrych adwokatów, ma w zasadzie nieograniczone możliwości unikania skazania, szczególnie jeżeli przestępstwo nie należy do poważnych... Moje uprawnienia wobec adwokatury są naprawdę skromne. Mogę wprowadzić zainicjować postępowanie dyscyplinarne, ale uważam odpowiedzialność korporacyjną – nie tylko adwokatów, ale też sędziów czy innych zawodów prawnych – za nieporozumienie” („Gazeta Wyborcza” z 1 III).

Coś mi się wydaje, że „w tej sprawie” aż tak bezradny minister nie powinien być.

LESZEK PIOTROWSKI

Po balu charytatywnym

W imieniu Zarządu Oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich oraz Stowarzyszenia Dziennikarzy RP serdecznie dziękuję za życzliwe wsparcie medialne Wielkiego Charytatywnego Balu Dziennikarzy. Przyniósł miłe wrażenia jego uczestnikom oraz wymierne efekty w postaci wpływów, które przeznaczamy na wsparcie Stowarzyszenia Wspomaganie Twórczości Rozwoju Osób Niepełnosprawnych „UNIKAT”. Otrzyma ono w dniu 22 marca kwotę 4 tys. zł. Jej przekazanie, na które serdecznie zapraszamy, odbędzie się w siedzibie Stowarzyszenia „UNIKAT” w Katowicach, ul. Kotlarza 10, o godz. 12.00.

Z koleżeńskim pozdrowieniem
PREZES NINA GRELLA



Trwa dyskusja o kondycji naszego wymiaru sprawiedliwości, a raczej o jej braku. Zainteresowanie tematem to zjawisko pozytywne, ale dla praktyków – prawników jest to wielka próba nerwów. Trzeba cierpliwości i niezwykłej odporności psychicznej, aby znieść niektóre poglądy niektórych dyskutantów. W dalszym ciągu w każdej kwestii zabiera głos minister sprawiedliwości. Przez ważne swymi wypowiedziami

Nasze Miasto – kulturalny Internet

Nie ma już problemu z odszukaniem bieżącego repertuaru teatralnego, czy sprawdzeniem, co w sąsiedniej miejscowości można zobaczyć w kinie. Nasz nowy serwis internetowy zna odpowiedzi na Wasze potrzeby kulturalne.

Pod adresem www.naszemiesto.pl uruchomiliśmy stały serwis o bieżących wydarzeniach w naszym regionie, w tym i kulturalnych. Wystarczy wybrać miasto najbliższe miejscu zamieszkania na mapce i kliknąć. Uruchomiliśmy serwisy regionalne dla Katowic, Sosnowca, Czę-

stochowy i Bielska-Białej, co oznacza, że dostarczamy Wam informacje z terenu całego naszego województwa. W serwisie znajdziecie nie tylko wiadomości o bieżących wydarzeniach kulturalnych, ale też wiadomości z kraju i świata, z dziedziny polityki, gospodarki i sportu. Mamy też atrakcje dla młodych Czytelników – codziennie nowy odcinek przygód Tytusa, Romka i A'omka. Dla tych, którzy chcą wyrazić własny pogląd na bieżące wydarzenia, mamy miejsce na przedstawianie opinii, a dla chcących

podyskutować z innymi internautami – stronę Hyde Park, służącą nawiązywaniu znajomości i sieciowym pogaduszkom. Poza tym serwis dysponuje dużą i stale poszerzaną bazą danych o adresach (i telefonach) klubów, galerii, kin i teatrów, muzeów, ale też urzędów, restauracji czy placówek naukowych. Mamy też dla Was przygotowany serwis ogłoszeniowy. Czekamy na Wasze opinie i zapraszamy na www.naszemiesto.pl.

JERZY W. BEBAK,
JBEBAK@GTRCOM.PL



strona

15

20 marca 2001

Po premierze „Zbrodni i kary”

Rozmowa

kultura



Flodor Dostojewski „Zbrodnia i kara”, adaptacja i reżyseria Bogdan Ciosek, scenografia Andrzej Witkowski, Teatr Rozrywki w Chorzowie, premiera 9 marca 2001.

Intuicja i doświadczenie

Śmierć jest wtedy gdy możemy spojrzeć jej w twarz, a kiedy ta twarz zmienia się w tłum to mówimy o wojnie, na której zabijanie staje się patriotycznym obowiązkiem. Spuszczamy bomby na miasta i twierdzimy, że to w imię sprawiedliwości. A kiedy trafiają one w niewinnych mówimy, że cel nadrzędny wymaga ofiar. Jedni za zabijanie dostają order, inni – stryczek. Jednych za kłamstwo wsadzamy do więzienia, innych honorujemy. W ludzkim świecie w zadziwiający sposób wszystko jest dwuznaczne, niejasne, nie ma jednej moralności, a wiele.

Żeby uchronić się przed wzajemnym, naznaczonym osobistą urazą samosądem, wymyślił prawo. Ale ono też często sfałszuje łaską i karą dość dowolnie. No to, niektórzy myślą: weźmę sprawiedliwość w swoje ręce. Im wolno, to mnie też. I... przegrywają. Bo nie można wyręczać Boga w jego planie. Nie można gwałcić Dekalogu bezkarnie i nie dlatego, że ktoś wykryje nasz postępki. Kara nie przychodzi wcale z zewnątrz, ona przede wszystkim tkwi w nas.

„Zbrodnia i kara” Dostojewskiego stawia taki zestaw „przeklętych pytań”. Wielkim nadużyciem byłoby uważać, że to nasze czasy je wymyśliły. Problem zbrodni i kary istnieje od zawsze.

Na scenę powieść Dostojewskiego przenoszono wielokrotnie. Za każdym razem inaczej. Jedno wszakże było wspólne – główny bohater Raskolnikow był raczej postacią mroczną, nie tylko w sensie psychicznym, ale i fizycznym. Wcielali się weni aktorzy już dojrzali. Tymczasem w najnowszej inscenizacji Bogdan Ciosek zaproponował nam Macieja Stuhra, 25-latkę, który wygląda najwyżej na osiemnastkę. Jest taki jak wielu z na-

szych współczesnych młodocianych zabójców – blond włosy, buzia cherubina, niebieskie niewinne oczy. To pierwsze zaskoczenie, drugie to forma sztuki. Obok Stuhra gra jeszcze tylko jeden aktor – Henryk Talar jako Nieznajomy, wcielając się w kilka postaci powieści. Pomiędzy tym duetem rozgrywa się coś na kształt psychodramy. Sprzyja też jej scenografia oraz muzyka. Widownia została przeniesiona na scenę, rzędy krzeseł tworzą dwie żywe ściany szpitalnej celi, w której rozgrywa się akcja sztuki. Jak zażartował Maciej Stuhr przed premierą, to coś na kształt reality show dla teatromanów. I rzeczywiście poprzez takie, a nie inne zabudowanie przestrzeni scenicznej publiczność nie tyle „przygląda się” sztuce, ile – choć milcząco – stanowi jej integralną część.

Henryk Talar daje prawdziwy popis gry, przeistacza się w okamgnieniu – jest szalony, złośliwy, pragmatyczny, ironiczny, po prostu doskonały. Poprzez te przemiany staje się kwintesencją nas wszystkich i każdego z osobna.

Raskolnikow Macieja Stuhra jest młodzieńczo naiwny, zacięty, bezradny i przerażony. Niestety pozostaje na drugim planie. Koncertowa gra Talara, paradoksalnie, tym bardziej uwydatnia braki warsztatowe młodego aktora. Sama intuicja tu nie wystarczy. Bywają momenty, kiedy dialog pomiędzy tą parą się rwie, opada napięcie, nagle każdy z aktorów gra dla siebie, nie ze sobą.

Pomijając tych kilka drobnych uwag „Zbrodnia i kara” w reż. Cioska to sztuka, którą warto zobaczyć, pytania, które stawia zabrac z sobą. Nawet jeśli nie znajdziemy na nie ostatecznej odpowiedzi.

MARIOLA WOSZKOWSKA

Z ducha Wertyńskiego

Teatr Muzyczny w Gliwicach przygotowuje się do kolejnej premiery, tym razem w ramach „Sceny piosenki”. Będzie to „Ballada o sześciu lustrach, czyli zwierzchności starego Pierrotta... z ducha Aleksandra Wertyńskiego”.

– Wcześniej myślałem, że Wertyński to taka typowa „rosyjska dusza”. Zmieniłem zdanie po przeczytaniu tomiku „Romanse i poematy” w tłumaczeniu Tadeusza Lubelskiego – opowiadał Pa-

wel Szumiec, reżyser podczas konferencji prasowej w katowickiej „Piwnicy u Marcholta”. – Zafascynowało mnie to, jak wiele jest w nim tekstów drapieżnych. Nie będzie to spektakl o Wertyńskim, lecz o postaci aktora w tym momencie życia, w którym dokonuje się podsumowanie.

W głównej roli zobaczymy Stanisława Ptaka. Wystąpią też: Katarzyna Wysłucha, Beata Deut-schman, Arkadiusz Dołęga i Sta-

nisław Witomski. Wszyscy wykonawcy twierdzą, że teksty Wertyńskiego są bardzo trudne, lecz starają się nadać im nowy, własny wydźwięk w interpretacji.

Na potrzeby przedstawienia powstała nowa muzyka autorstwa Jacka Skowronskiego, do 11 tekstów. Pozostałe sześć piosenek zostanie wykonanych z muzyką Wertyńskiego, jedynie opracowaną na zespół muzyczny. Spektakle premierowe odbędą się 30 i 31 marca. ■ REG

Pomysł na kino z osobowością

Rozmowa z Gerwazym D. Regułą, reżyserem i scenarzystą

Za scenariusz zatytułowany „Krasnal” zdobył pan trzecią nagrodę w polskiej edycji Międzynarodowego Konkursu Scenariuszowego o Nagrodę Hartley-Merrill. Kim więc bardziej pan się czuje, scenarzystą czy reżyserem?

– Zdecydowanie reżyserem. Ten zawód uprawiam już od pięciu lat. Co prawda do tej pory nie udało mi się jeszcze zadebiutować w filmie fabularnym, ale wiadomo, że początki są zawsze ciężkie. W Polsce trzydziestoletni reżyser ciągle uważany jest za bardzo młodego i początkującego. Walczę o możliwość fabularnego debiutu. Mam już dobrego producenta, czyli Studio Filmowe „Zebra”, bo Juliusz Machulski zainteresował się „Krasnalem”. Mam nadzieję, że realizację rozpoczniemy jeszcze w tym roku. Ten scenariusz, poddany jednak pewnej modyfikacji, wygrał też ostatnio konkurs zorganizowany przez miesięcznik „Film” i Telewizję Polską, która gwarantuje realizację nagrodzonych pomysłów.

Ma pan na swoim koncie filmy dokumentalne.

Przygotowałem dwie krótkie formy dla „Ekspresu Reporterów”, które były bardziej filmami dokumentalnymi niż reportażami. Jeden dotyczył problemów epidemii gruźlicy w Bytomiu, która kilka lat temu była ewenementem na skalę światową. Drugi film był opowieścią o kierowcach TIR-ów.

Patrząc na scenariusz „Krasnala” i filmy dokumentalne wyraźnie można zauważyć, że trzyma się pan tematyki śląskiej.

Uwielbiam kino czeskie, które mimo że porusza sprawy uniwersalne osadza je mocno w realiach własnej społeczności. Można jednak ich filmy zrozumieć w całym świecie. Region śląski znam najlepiej i wydaje mi się, że jest tutaj namacalna kulturowa odrębność, pewna osobowość tego terenu. Jest dla mnie ważne, aby moje filmy były silnie osadzone w konkretnym miejscu, mówiąc jednak o rzeczach ogólnie zrozumiałych. Uważam, że polskim filmom brakuje wyrazistego określenia miejsca akcji. One dzieją się nigdzie.

Skąd wzięł się pomysł na scenariusz „Krasnala”?

– Od czasów Kutza nikt nie robi filmów o Śląsku. Wiedziałem, nie mógłby on dotyczyć problemów społeczno-gospodarczych, bo nikt nie wy-



Gerwazy D. Reguła – urodził się w Chorzowie. Jest absolwentem Akademii Ekonomicznej w Katowicach. Odbił reżyserskie studia podyplomowe w Holandii. Jest autorem 27 teledysków, 8 reklam telewizyjnych, wielu reportaży i filmów dokumentalnych. Jest stypendystą Polskiej Agencji Scenariuszowej. W 1999 roku otrzymał wyróżnienie TVP SA i PWSTTVF w Łodzi za scenariusz „Pali się Czesiek”. Scenariusz „Krasnal” otrzymał III nagrodę w polskiej edycji Międzynarodowego Konkursu Scenariuszowego o Nagrodę Hartley-Merrill.

trzymałby w kinie. Pomyślałem, że trzeba zrobić film o człowieku. Nałożyło się na to kilka problemów. Zauważyłem, że w ostatnich latach następuje feminizacja życia. Postanowiłem, że bohaterem mojego filmu będzie mężczyzna, który zmaga się z życiem. Ma przy boku kobietę, która jest od niego silniejsza i wskazuje mu prawdziwy cel. Historia musiała stać się w miarę sensacyjna, bo ludzie lubią gdy coś dzieje się na ekranie.

„Krasnal” nie jest pierwszym nagrodzonym scenariuszem pana autorstwa.

Dwa lata temu mój scenariusz „Pali się Czesiek” otrzymał wyróżnienie w konkursie Telewizji Polskiej i Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej, Telewizyjnej i Filmowej w Łodzi. To komedia, której akcja dzieje się w Cieszynie, na granicy. Chciałbym ją zrealizować regionalnymi środkami i poszukuję sponsorów. Sądzę, że jesteśmy na Śląsku w stanie wyprodukować w całości własny film fabularny.

Chcąc reżyserować własne scenariusze skłania się pan ku kinu autorskiemu.

Powrócę jeszcze raz do przykładu kina czeskiego. Tamtejsze filmy, jak najbardziej autorskie, ściągają do kin po osiemset tysięcy widzów. W Polsce połowa z tego jest już sukcesem komercyjnym. Nie można rozdzielać kina na autorskie i komercyjne. Wiadomo, że prościej jest zachęcić do zobaczenia filmu z gołymi panienkami i strzelaniną. Jeżeli jednak autor ma coś interesującego do powiedzenia, to ludzie też przyjdą to zobaczyć.

Ostatnio, jako drugi reżyser, współpracował pan z Lechem Majewskim przy filmie „Angelus”.

Lech Majewski jest jednym z nielicznych polskich reżyserów uznawanych w świecie. Bardzo się cieszę, że mogłem z nim pracować. Jest nie tylko dobrym reżyserem, ale i artystą. Robi kino bardzo osobiste, wynikające z jego wewnętrznego świata. Praca z nim na planie jest niesamowita. Jest wymagający, ale było to wyjątkowo cenne doświadczenie.

ROZMAWIAŁA
REGINA GOWARZEWSKA-GRIESSGRABER



Huta Katowice – wciąż pod górkę



Wicepremier Steinhoff obiecał, że rząd dokapitalizuje Huty Katowice SA.

Lepiej, a nawet źle

Sytuacja ekonomiczna Huty Katowice, mimo że wciąż dramatyczna, nie grozi już katastrofą, do której mogłoby dojść z dnia na dzień.

Nad hutą nadal ciąży ultimatum konsorcjum banków. Kredytodawcy tzw. kredytu konsorcyjnego upominają się o zaległe odsetki w kwocie ok. 37 mln zł. Termin spłaty wyznaczono na jutro. Jednak, jak poinformował wczoraj Jarosław Zwoliński z biura prasowego HK, ubiegłotygodniowe deklaracje wicepremiera Janusza Steinhoffa stanowią swoistą gwarancję „przeżycia” Huty przynajmniej w najbliższych tygodniach.

Przypomnijmy, że w piątek rząd zdecydował o dokapitalizowaniu Towarzystwa Finansowego Silesia, którego zadaniem jest m.in. finansowe wsparcie działalności zadłużonej HK. – Nie wiadomo, w jakiej formie zostanie przeprowadzone zadośćuczynienie żądaniom banków – powiedział Zwoliński. – Wiadomo jednak, że Silesia będzie dokapitalizowana właśnie w tym celu.

W związku z kłopotami finansowymi, HK zanotowała w styczniu spadek przychodów ze sprzedaży o 61 mln złotych. Powodem straty były trudności z zaopatrzeniem w surowce do produkcji (koks, ruda) oraz wstrzymanie zamówień przez odbiorców niepewnych, czy otrzymają zamówione produkty w razie ewentualnego ogłoszenia upadłości Huty.

Dopiero w lutym zawarto stabilizujące sytuację porozumienie z dostawcą rudy oraz kontrakt na 6-miesięczne dostawy energii (dzięki gwaransom Silesii).

Według Zwolińskiego, w marcu można spodziewać się zró-

wnania poziomu produkcji HK ze zdolnościami produkcyjnymi. Pojawia się jednak zagrożenie w postaci światowej dekonjunktury na produkty stalowe. ■ EF, GOI



Głodowaliśmy dwanaście dni.

Konsolidacja na wiosnę

Do końca marca br. wiceminister gospodarki Edward Nowak ma przedstawić Radzie Ministrów zaktualizowany program restrukturyzacji polskiego hutnictwa. Zakłada on m.in. konsolidację i prywatyzację czterech największych polskich hut: m.in. Sendzimira, Katowice, Florian i Cedler. Oferty prywatyzacyjne złożyły m.in. ThyssenKrupp, Usinor i Arbed Group, a także koncerny Rautaruki, Ispat i US Steel. Austriacki koncern stalowy Voest-Alpine Stahl wycofał się natomiast z udziału w konsorcjum zainteresowanym prywatyzacją polskich hut. Resort skarbu chciałby sprywatyzować przemysł stalowy do czerwca tego roku. Eksperti powątpiewają jednak, czy będzie to możliwe. ■



Pozostaje nam spakować sję i wyjść.

Giełda, waluty

WIG20 wzrósł na zamknięciu o 0,4 proc. do 1.377,3 pkt. MIDWIG, po zwycie o 0,88 proc., wyniósł 906,99 pkt. TechWIG spadł o 0,17 proc. i wyniósł 873,69 pkt. NIF stracił 0,06 proc. i wyniósł 47,54 pkt. W notowaniach ciągłych na rynku akcji obroty zmniejszyły się w porównaniu z piątkową sesją o 28,6 proc. do 205,9 mln zł. Największe obroty odnotowano na akcjach TP SA 58 mln zł i PKN 27,6 mln zł. W notowaniach jednolitych przeważały wzrosty. Kurs akcji 51 spółek wzrósł, 36 spadł, 19 nie zmienił się, a akcjami 17 spółek nie handlowano. W tym systemie notowań obroty wyniosły 2,4 mln zł i były o 5,3 proc. niższe niż na poprzedniej sesji. ■



WIG 0,78 14.550,29

Akcje: ▲ 48 ▼ 21 = 18

Notowania ciągłe			Notowania jednolite		
1	2	3	1	2	3
Nazwa	Kurs	Zmiana	Nazwa	Kurs	Zmiana
AGORA	55,7	1,4	7BULLS	31,8	-0,6
AGROS	38,0	0,8	AMERBANK	24,0	1,7
AMICA	20,8	1,0	AMPLI	1,3	-0,8
AMS	44,0	0,0	ANIMEX	2,5	0,9
APEXIM	20,0	5,3	APATOR	11,0	-4,3
ATLANTIS	2,8	1,1	BAKOMA	31,5	0,0
BHANDLOWY	49,5	0,6	BANKCZ	10,0	0,0
BIGBAG	4,2	2,0	BAUMA	18,0	0,0
BORYSZEW	4,8	0,9	BEEFSAN	1,0	0,0
BPH	216,0	1,9	BEI	5,9	-1,7
BRE	121,0	0,8	BETONSTAL	1,1	3,6
BSK	263,5	-0,4	BEDZIN	9,9	13,2
BUDIMEX	18,1	2,0	BIELBAW	16,0	0,3
CERSANIT	23,9	1,2	BIKOMUNALNY	15,7	0,0
CHEMISKOR	4,0	1,0	BOŚ	10,1	4,0
COMARCH	43,1	-0,9	BUDOPOL	1,4	0,0
COMPLAND	81,3	0,9	BWR	1,8	8,1
CSS	24,5	4,8	BYTOM	6,0	0,0
DEBICA	27,5	0,4	CASPOL	1,8	0,0
ECHO	9,0	0,0	CENTROSTAL	1,8	1,3
EPL	148,0	0,3	CENTROZAP	6,4	0,3
ELBUDOWA	17,7	0,0	CLIF	29,7	2,8
ELEKTRIM	26,4	2,2	COMPENSA	15,5	3,3
ELKOP	19,9	20,7	IDELIA	10,8	5,9
ELZAB	8,8	4,8	DROGID	37,5	2,7
ENERGOMONPLD	26,0	0,4	EFEKT	20,0	0,5
EXBUD	23,4	0,8	EKOOROB	1,7	2,5
FARMACOL	15,9	0,0	ELEKTROEX	1,4	5,3
FERRUM	6,0	4,8	ELMONTWAR	1,6	1,2
FRANCISCHACH	14,8	1,4	ENERGOAP	5,4	-0,9
GRAJEW	52,8	5,2	ENERGOMONPH	17,0	0,8
HOWELL	22,4	0,0	ENERGOPOL	7,0	-0,7
IGROUP	3,3	0,9	ESPEBEPE	4,5	1,1
IMPEXMETAL	18,6	-0,5	EUROBUD	0,4	0,0
IRENA	16,0	-4,5	FAMOT	3,4	0,0
IELFA	36,9	0,8	FASING	2,1	0,0
JUTRZENKA	12,8	1,2	FORTE	3,8	9,6
KABLEBKF	4,1	2,0	FORTIS	26,8	7,2
KET	38,8	0,8	GANT	3,8	3,7
KGHM	20,8	1,5	GARBARNIA	8,1	1,2
KOBENERGIA	49,4	3,3	GPRD	6,0	0,0
KPEPBICK	4,5	2,3	GROCLIN	27,4	1,5
KREDYTB	15,5	0,3	HUTMEN	8,6	2,2
LENTEX	14,5	3,6	HYDROBUD	25,5	3,7
MACROSOFT	21,9	1,4	HYDROBUD	18,0	0,0
MCI	7,1	0,0	HYDROTOR	4,0	0,2
MENHICA	22,5	2,3	IBSYSTEM	2,5	0,0
MIESZKO	8,0	0,0	INDYKPOL	25,0	3,8
MOSTALEXP	4,3	1,2	INSTALKRAK	9,0	0,0
MOSTALGD	12,4	0,0	INSTALL	0,9	5,7
MOSTALWAR	11,5	0,0	IZOLACJA	26,0	3,6
MOSTALZAB	7,0	3,7	KABLE	18,3	11,5
MPEC	8,1	3,8	KOMPAP	6,4	11,4
NETIA	36,0	3,4	KOPEX	12,5	0,0
OCEAN	1,7	26,9	KRAKOWKRA	4,8	3,0
OKOCIM	10,1	-0,5	KRAKHENIA	2,0	0,0
OLAWA	10,0	0,0	KROSNO	38,9	1,0
OPTIMUS	80,0	0,0	KRUSZEWCA	4,9	1,8
ORBIS	21,5	1,9	KZYM	2,9	1,0
PBK	104,0	3,0	LETA	0,8	0,0
PEKAO	67,0	1,7	LGPETRO	16,9	-1,8
PGF	29,3	0,3			
PKN	18,0	-0,8			
POLAR	11,0	8,3			
POLKUTNO	60,0	0,0			
POLIFARBOW	4,8	4,1			
POLLFA	8,0	0,0			
PRONOM	90,7	-0,4			
PROSPER	12,3	1,2			
RAFAKO	6,7	1,5			
ROLIMPEX	2,8	0,0			
SIMPLE	3,2	0,0			
SOFTBANK	36,8	1,1			
SOKOLOW	1,5	5,8			

Komentarz

Marlusz Łada DM Banku Ochrony Środowiska SA.

Pierwsza sesja tygodnia nie zmieniała sytuacji na warszawskim parkiecie. Nadal pozostają wątpliwości, w którą stronę podaży w najbliższym czasie rynek. Podstawowe indeksy naszej giełdy wzrosły na poniedziałkowej sesji poniżej 1 proc. Jedynymi spółkami, których wartość akcji znacząco wzrosła były niewielkie spółki, takie jak Ocean czy TIM. Zainteresował się nimi kapitał spekulacyjny, którego gwałtowny popyt

spowodował wzrost wartości obu spółek o ponad 20 proc. Warto także zwrócić uwagę, że nadal znajdujemy się poniżej luki bessy utworzonej dla WIG20 w dniach 9–12.03. na poziomie 1390–1413 pkt. Przez ostatnie 6 sesji rynek nie odnalazł siły, by choć zbliżyć się do linii zamknięcia tej luki. Pokonanie wartości 1390 pkt. wydaje się teraz niesłychanie skomplikowane. Warto zauważyć, że wtorek może okazać się bardzo ważnym dniem dla krótkookresowego trendu na rynkach światowych – z całą pewnością także i polskim. ■

KANTORY		USD SKUP	USD SPRZ	DEM SKUP	DEM SPRZ	GBP SKUP	GBP SPRZ
CIEŻYNY	Giełda	4,07	4,14	1,88	1,92	5,82	5,95
KATOWICE	Dziennik PKP	4,09	4,13	1,89	1,91	5,85	5,93
KRAKÓW	21.03.2001	4,11	4,16	1,89	1,91	5,85	5,95
ŁÓDŹ	ul. Koszowa 22	4,10	4,17	1,88	1,92	5,84	6,00
POZNAN	ul. Jagiellońska 21	4,10	4,16	1,89	1,92	5,85	5,97
ŚWIECKO	27.03.2001	4,00	4,12	1,87	1,93	-	-
WARSZAWA	Najbliższa, Al. 100 w. 1000 8 45	4,10	4,20	1,88	1,92	5,85	5,95
WARSZAWA	Hotel Warszawa	4,10	4,18	1,88	1,92	5,85	5,98



Gdy boli oko

Do babci Adamskiej przyszła sąsiadka. – Byłam u okulisty, bo widzę coraz gorzej. Co jakiś czas będę musiała mieć badane ciśnienie wewnątrzgałkowe, a raz na pół roku pole widzenia – opowiada sąsiadka. – Nie wiem, czy za każdym razem muszę chodzić do lekarza rodzinnego po skierowanie. Przecież kolejki do lekarza są ogromne, a ja musiałabym w nich ciągle stać, żeby co cztery tygodnie dostać się do okulisty? – zastanawia się kobieta.

Jeśli wybieramy się do okulisty musimy mieć skierowanie od lekarza podstawowej opieki zdrowotnej. Zdarza się jednak, że pacjent wstaje rano z potwornym bólem oka. Czy musi wówczas iść najpierw do lekarza rodzinnego i czekać aż ten wypisze mu skierowanie?

– Skierowanie w niektórych przypadkach nie jest potrzebne – tłumaczy Zygmunt Klosa, dyrektor departamentu medycznego Śląskiej Regionalnej Kasy Chorych. – Gdy mamy do czynienia z urazem oka, czy innymi nagłymi przypadkami – dodaje.

Do poradni okulistycznej pacjenta kieruje lekarz rodzinny lub inny lekarz ubezpieczenia zdrowotnego. Tutaj pacjent ma jednak prawo wyboru i może wybrać sobie dowolnego okulistę. Oznacza to, że pacjent może trafić np. do prywatnego gabinetu okulistycznego. Jeśli lekarz ma podpisaną umowę z kasą, chory za wizytę nic nie płaci. Gdy jednak okulista nie zakontraktował usług z kasą, pacjent będzie musiał zapłacić za wizytę. Na skierowaniu do okulisty lekarz rodzinny może napisać, iż prosi o konsultację lub przejęcie leczenia. Jeśli decyduje się na to ostatnie, skierowanie jest ważne przez rok. Słowem, pacjent pomija wówczas lekarza rodzinnego i przychodzi

bezpośrednio do okulisty na wyznaczone wcześniej przez niego wizyty.

Pacjent, który co miesiąc powinien mieć przeprowadzone badanie ciśnienia wewnątrzgałkowego, nie musi więc co miesiąc prosić lekarza rodzinnego o skierowanie do okulisty. W takich przypadkach, lekarz rodzinny wystawia pacjentowi skierowanie na stałe leczenie, które jest ważne rok. Za badania okulistyczne chory nie płaci, jeśli leczy się w placówkach i w gabinetach prywatnych, które mają podpisane umowy z kasami chorych. Podobnie nie musi płacić za skomplikowane zabiegi okulistyczne, jeśli kieruje go nań okulista. Bywa, że w danej przychodni nie ma odpowiedniego sprzętu – na przykład aparatu do badania pola widzenia. Lekarz kieruje więc pacjenta do placówki posiadającej taki sprzęt. Również w tym przypadku pacjent nie płaci. To zakłady rozliczają się między sobą na podstawie zawartej umowy. Pacjent nie płaci także za skomplikowane zabiegi, jeśli te mają charakter leczniczy. Osoby z dużą krótkowzrocznością mogą zdecydować się na zabieg laserowy redukujący wadę. W tym przypadku koszt operacji pokrywa także kasa chorych, jeśli placówka posiada zabiegi laserowe w swoim wykazie i zakontraktowała je z kasą chorych. ■ **MOKR**



Bank pytań

odpowiada **Jacek Kopocz**, rzecznik Śląskiej Regionalnej Kasy Chorych:

Mój mąż miał w styczniu zawał. Na wypisie ze szpitala lekarz wskazał, że mąż powinien dostać skierowanie do szpitala rehabilitacyjnego. Proszę sobie wyobrazić, że lekarz w przychodni stwierdził, że nie ma żadnego wniosku, a poza tym nie wle, gdzie taki szpital się znajduje. Jak oceniacie państwo zachowanie tego lekarza? Jak mam mężowi załatwić skierowanie do takiego szpitala?

Przed wszystkim wniosek na skierowanie do szpitala rehabilitacyjnego powinien wystawić lekarz ze szpitala, w którym leżał mąż. Nie rozumiem dlaczego tak się nie stało. Poza tym, każdy lekarz powinien posiadać takie wnioski i jeśli uzna, że dobro pacjenta wymaga leczenia uzdrowiskowego czy rehabilitacyjnego, to powinien je wypełnić i przesłać do kasy.

Wraz z żoną należymy do Branżowej Kasy Chorych, a nasze nieletnie dzieci do Śląskiej. Czy to zgodne z przepisami?

Taka sytuacja jest absolutnie niemożliwa, bo przecież wypisując deklarację przystąpienia do kasy chorych jednocześnie deklarujemy ubezpieczenie dzieci w danej kasie. Jeśli oboje państwo należycie do kasy branżowej, to dzieci też. Jeśli jedno z małżonków należałoby do Kasy Śląskiej, to do niej mogą należeć też dzieci. ■ **OPRAC. AGA**



Proponujemy Czytelnikom „Trybuny Śląskiej” współudział w redagowaniu poradnika. Codziennie od godziny 10 do 11 możecie Państwo za naszym pośrednictwem pytać specjalistów ze Śląskiej Regionalnej Kasy Chorych o wyjaśnienie problemów z jakimi zetknęliście się w przychodni, czy też szpitalu. Na wszystkie spróbujemy odpowiedzieć.

Wystarczy zadzwonić pod numer (0-32) 253-81-40

Już jutro

Wszystko o opiece zdrowotnej dla inwalidów wojennych. Jakie przysługują im prawa?

Poradnie okulistyczne

• Będzin

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej Lecznico Diagnostyczne Centrum Medyczne Sp. z o.o., ul. 1 Maja 1, tel. (032) 267 41 81

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej MEDICA Sp. z o.o. ul. Barlickiego 4, tel. (032) 267 42 05

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej Poradnia Okulistyczna, ul. Małachowskiego 19, tel. (032) 267 44 65

Niepubliczny Samodzielny Zakład Opieki Zdrowotnej, ul. Pokoju 14, tel. (032) 267 11 44

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej Centrum Medyczne SYBERKA sp. z o.o., ul. Zwycięstwa 30, tel. (032) 761 29 64

• Bielesko-Biała

Szpital Wojewódzki, al. Armii Krajowej 101, tel. (033) 816 01 21
Beskidzkie Centrum Medyczne Sp. z o.o., ul. Dąbrowskiego 3/1, tel. (033) 815 74 00

Przemysłowy Zespół Opieki Zdrowotnej przy Fiat Auto Poland SA

ul. Grażyńskiego 141, tel. (033) 813 22 82

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej OKO CENTRUM SC Poradnia Okulistyczna, ul. Komorowska 23, tel. (033) 822 16 26

Szpital Pediatriczny, ul. Sobieskiego 83, tel. (033) 812 50 04

Obwód Lecznictwa Kolejowego Samodzielny Publiczny Zakład

Opieki Zdrowotnej, ul. Traugutta 12, tel. (033) 812 30 43

Wojkowska Specjalistyczna Przychodnia Lekarska Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej, ul. Willowa 2a, tel. (033) 812 03 95

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej OPTIX-OKULISTYKA, ul. Wzgórze 19, tel. (033) 812 28 40

• Bleruń

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej SC MEDICOR, ul. Chemików 37, tel. (032) 216 16 23

Niepubliczny Specjalistyczny Zakład Opieki Zdrowotnej MULTIMED Sp. z o.o., ul. Granitowa 22, tel. (032) 216 20 51 w. 5444

• Blachownia

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej Przychodnia Lekarska „BLAMED”, ul. Sienkiewicza 4, tel. (034) 327 03 78, 327 02 54

• Brudzewice

Zespół Prywatnych Lekarskich Gabinetów Specjalistycznych PRIMUS, ul. Szkolna 226, tel. (032) 674 12 27, 674 29 12

• Brzeszcze

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej „Brzeszcze-Med” Zakład Lecznictwa Ambulatoryjnego, ul. Piłsudskiego 6, tel. (032) 211 15 66

• Bukowno

Zespół Opieki Zdrowotnej, ul. Kolejowa 20, tel. (032) 643 07 30

• Bystra

Niepubliczny Specjalistyczny Zakład Opieki Zdrowotnej Porad-

nia Okulistyczna Jolanta Suchanek-Owczarek, ul. Klimczoka 8, tel. (033) 817 02 75

• Bytom

Górnicy Zespół Lecznictwa Ambulatoryjnego, ul. Chorzowska 12, tel. (032) 283 81 00 w. 5389
Wojewódzki Szpital Specjalistyczny nr 4, al. Legionów 10, tel. (032) 281 02 71-9

Zakład Lecznictwa Ambulatoryjnego, ul. Piłsudskiego 84, tel. (032) 281 54 71

Przychodnia Lekarska MULTIMED Sp. z o.o., ul. Powstańców Warszawskich 1, tel. (032) 281 65 06

Szpital Specjalistyczny nr 1, ul. Prusa 33, tel. (032) 281 02 31
Przychodnia Lekarska SANTE, ul. Sądowa 3, tel. (032) 281 98 71, 281 52 75

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej MED-ORZEŁ Sp. z o.o., ul. Siemianowicka 98d, tel. 281 34 81 w. 244

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej Centrum Medyczne VITACON, ul. Świętochłowicka 5, tel. (032) 386 92 50

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej Poradnie Specjalistyczne SIGMA-BI, ul. Wyczółkowskiego 26/4, tel. (032) 281 13 14

• Chorzów

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej CENTRUM MEDYCZNE-HAJDUKI Sp. z o.o., ul. Jubileuszowa 42, tel. (032) 246 25 41, 246 27 53

Niepubliczny Zakład Opieki

Zdrowotnej Przedsiębiorstwa Energomontażowego PW ENERGMONTAŻ PW SA, ul. Katowicka 47, tel. (032) 772 75 00

Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej Szpital im. dr. J. Rostka, ul. Miarki 40, tel. (032) 241 32 67

Przychodnia Lekarska Starochorzowskiej Fundacji Zdrowia i Ekologii, ul. Narutowicza 3, tel. (032) 245 93 60, 245 92 01

Indywidualna Specjalistyczna Praktyka Lekarska, ul. Pawła 11, tel. (032) 348 12 39

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej Centrum Medyczne św. Pawła SC, ul. Pawła 11, tel. (032) 241 12 71

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej św. Pawła, ul. św. Pawła 11a, tel. (032) 348 15 55, 249 62 16

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej Lecznica Dziecięca i Dorosłych, ul. Truchana 2, tel. (032) 241 36 29

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej CENTRUM MEDYCZNE SC, ul. Zjednoczenia 3, tel. (032) 348 18 47

• Chranów

DIABET Centrum Medyczne SC, ul. Kościuszki 18, tel. (032) 623 13 31

Zakład Lecznictwa Ambulatoryjnego, ul. Sokół 19, tel. (032) 623 22 11-3

• Cieszyń

Indywidualna Praktyka Lekar-

ska lek. med. Małgorzata Jakubiec-Serafin, ul. Bielska 37, tel. (033) 852 55 11

Zespół Zakładów Opieki Zdrowotnej, ul. Bielska 37, tel. (033) 852 55 11

Prywatny Gabinet Okulistyczny lek. med. Danuta Pruchnicka, ul. Górna 7/2, tel. (033) 852 07 45

Specjalistyczny Gabinet Okulistyczny, ul. Mennicza 16, tel. (033) 852 16 70

• Czechowice-Dziedzice

Zespół Opieki Zdrowotnej, ul. Sienkiewicza 8, tel. (032) 215 32 41

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej Centrum Medyczne ZDROWIE mgr M. Grygierzec, ul. Traugutta 18a, tel. (032) 215 23 49

• Czeladź

Samodzielny Publiczny Zespół Zakładów Opieki Zdrowotnej, ul. Szpitalna 40, tel. (032) 265 16 44 w. 282

Samodzielny Publiczny Zespół Zakładów Opieki Zdrowotnej, ul. Zwycięstwa 38, tel. (032) 265 27 89

• Czerwionka

Górnicy Zespół Lecznictwa Specjalistycznego w Gliwicach Fundacji UNIA BRACKA, ul. 3 Maja 44, tel. (032) 236 70 15

• Częstochowa

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej Przychodnia Lekarzy Specjalistów MEDAR Sp. z o.o., ul. 1 Maja 21, tel. (034) 368 08 35

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. N.M.R., ul. Bialska 104/118, tel. (034) 367 30 00

Przychodnia Specjalistyczna INTER-OPTICA Zakład Opieki Zdrowotnej, pl. Daszyńskiego 1, tel. (034) 324 58 11

Zespół Lecznictwa Ambulatoryjnego, ul. Dekabrystów, tel. (034) 322 71 71

Przychodnia Specjalistyczna INTER-OPTICA Zakład Opieki Zdrowotnej, ul. Drogowców 6, tel. (034) 368 13 53

Przychodnia Specjalistyczna INTER-OPTICA Zakład Opieki Zdrowotnej, ul. Kisielewskiego 8/16, tel. (034) 364 15 85

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej Przychodnia Medycyny Rodzinnej PULS, ul. Kolarskiego 6, tel. (034) 364 35 71

Zespół Lecznictwa Ambulatoryjnego, ul. Kopalniana 4, tel. (034) 365 96 25

Zespół Zakładów Opieki Zdrowotnej Zarządu Służby Zdrowia MSWiA, ul. Kopernika 38, tel. (034) 324 34 91

cdn

REWOLUCJA W LECZENIU ZAĆMY

ultradźwiękowa fakoemulsyfikacja
zaćmy - zabieg ambulatoryjny
(bez pobytu szpitalnego)

Centrum Okulistyczne INTERMEDICA
31-106 Kraków, ul. Zwierzyniecka 29
tel. (012) 431 17 66, (012) 431 17 62
rejestracja: poniedziałek - piątek 8⁰⁰ - 16⁰⁰

Program telewizyjny
w Internecie pod
adresem:
www.telemagazyn.pl

strona

24

20 marca 2001

telewizja

Arystokraci



Dwójka godz. 9.15

Anglia, 1743 r. Księżę Richmond ma na wydaniu cztery córki i syna. Najstarsza z nich Caroline jest zaręczona z Henrym Foxem, zaangażowanym w polityczną karierę. Rodzice uważają, że nisko urodzony Fox nie jest dobrą partią dla arystokratki. Caroline poślubia jednak wybrankę.
Serial obyczajowy.

500623904a

POLSKIE radiOKATOWICE

KATOWICE 102,2 MHz
BIELSKO-BIAŁA 103,0 MHz
CZĘSTOCHOWA 98,4 MHz
RACIBÓRZ 97,0 MHz

www.radio.katowice.pl

puls biznesu
poniedziałek-piątek

7.07
16.04

96.1 plus

Jedyne radio w Zagłębiu

radio rezonans 99.1 FM

TO CO CHCIAŁBYŚ USŁYSZEĆ!

Vanessa 100.3 FM

RTL 7 godz. 20.00 Wszystko co najważniejsze

Młoda kobieta w pogoni za sukcesem zawodowym powoli zaczyna tracić kontakt z rodziną. W chwili opamiętania bierze krótki urlop i jedzie w odwiedziny do rodziców. Na miejscu uświadamia sobie, że jej bliscy od dawna już nie są rodziną, a tylko starają się utrzymać pozory.



Dramat obyczajowy prod. amerykańskiej.
Reżyseria Jody Podolski.
Występują: Alanna Ubach, Nancy Banks i inni.

Jedynka

- 6.00 Kawa czy herbata, w tym Wiadomości o 6.05, 6.30, 7.00, 7.25
- 6.55 Giełda
- 7.30 Telezakupy
- 7.45 Kawa czy herbata
- 8.15 Krakowskie Przedmieście 27
- 8.30 Wiadomości
- 8.45 Zwierzęta cudaki – filmy anim.
- 9.10 Bajeczki Jedynecki
- 9.25 Pietruszkowice – serial
- 9.40 Bajeczki Jedynecki
- 10.00 ● **Młodość Katarzyny (2/4)**
- 10.50 Dom Muratora
- 11.15 Z koszyka pani Wandzi – mag.
- 11.35 U siebie: Pod zielonym wieńcem
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Agrobiznes
- 12.20 12.20 do Unii
- 12.45 Klan (446) (powt.)
- 13.10 Naturomania
- 13.15 Zwierzęta świata (powt.)
- 13.40 Naturomania
- 13.45 Ptakolub
- 14.05 Naturomania
- 14.15 W rajskim ogrodzie: Andalusja
- 14.35 Czas NATO
- 15.00 Wiadomości
- 15.10 Frona
- 15.35 Raj
- 16.05 Rower Błażeja
- 16.30 Moda na sukces (1335)
- 16.50 The Race
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Gość Jedynki
- 17.35 Klan (447) – telenowela TVP
- 18.00 Jaka to melodia?
- 18.30 Marzenia do spełnienia (5) –
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 ● **5 sprawiedliwość na 18 kołach – serial sens. prod. USA**
- 21.00 Dziennik telewizyjny
- 21.10 Studio sport
- 22.00 Forum – program publicystyczny (audiotele: 0-700-25-011 opcja 1, 0-700-25-012 opcja 2)
- 22.40 Monitor Wiadomości
- 23.10 Sportowy flesz
- 23.15 Meandry uczuć (2)
- 0.50 Życie na pointach
- 1.10 Z koszyka pani Wandzi (powt.)
- 1.30 Dom Muratora (powt.)

TV 4

- 6.00 Strefa P
- 7.00 Super Gol
- 7.30 Muzyczne listy
- 8.30 Garfield – serial animowany
- 9.00 PIM – serial animowany
- 9.30 Pacific Blue – serial sens.
- 10.20 Zwirowany świat Malcolma – serial komediowy
- 10.45 Świat według Kiepskich
- 11.15 Dwa światy
- 11.30 Wspólna chata – serial komediowy prod. amerykańskiej
- 12.30 ● **Hawaje 5-0 – serial kryminalny prod. amerykańskiej**
- 13.25 Super Gol
- 13.55 Strefa P – mag. muzyczny
- 14.45 Muzyczne listy – magazyn muzyczny
- 15.45 Super Mario Brothers – serial animowany
- 16.15 Sandokan – serial
- 16.45 Wspólna chata – serial komediowy prod. amerykańskiej
- 17.15 ● **Dwa światy**
- 17.45 Dziennik
- 18.00 Simon – serial
- 18.30 Był sobie złodziej – serial sensacyjny
- 19.30 Rozowe lata 70. – serial komediowy prod. amerykańskiej
- 20.00 Świat według Kiepskich – serial komediowy
- 20.30 Dziennik
- 20.45 Dwa światy
- 21.30 Wizjoner – kryminal
- 23.30 Dwa światy
- 24.00 ● **Mściciel – thriller prod. amerykańskiej**
- 1.30 Spotkajmy się
- 2.00 Muzyczne listy
- 3.00 Strefa P
- 3.50 Zakończenie

Dwójka

- 7.30 Dziennik krajowy
- 7.50 Studio urody
- 8.00 Agrounia – magazyn publicystyczny (z Katowic)
- 8.25 Prognoza pogody (z Katowic)
- 8.30 M jak miłość (18/26) – serial TVP (powt.)
- 9.15 ● **Arystokraci (1/6) – serial**
- 10.05 Okavango (19/26) – serial
- 10.55 Magazyn Ekspresu Reporterów (powt.)
- 11.50 Familiada – teleturniej (powt.)
- 12.15 Śpiewające Fortepiany – teleturniej muzyczny (powt.)
- 13.10 ● **Kupidyń – posłaniec miłości (10): Paniński wlecór – serial**
- 13.55 Magia kina (22) – serial dok.
- 14.20 Euro-Quiz – quiz dla młodzieży
- 14.45 Krzyżówka szczęścia
- 15.10 Miami Sands (35/110) – serial
- 16.00 Panorama
- 16.10 Sukces (1, 2/36) – serial TVP
- 17.05 Znaki czasu
- 17.30 Z wokandy – magazyn sądowy Ewy Zerdzińskiej (z Katowic)
- 17.50 Wizytówki (z Katowic)
- 18.00 Aktualności (z Katowic)
- 18.15 Wiadomości sportowe TV Katowice
- 18.30 Panorama
- 18.50 Dwójkomania
- 18.55 Jeden z dziesięciu – teleturniej
- 19.25 ● **W sileci – magazyn internetowy**
- 19.35 Ogród sztuk: Emigranci
- 20.00 Raport
- 20.50 Dwójkomania
- 21.00 Panorama
- 21.20 Sport – telegram
- 21.35 Wieczór z Jagielskim: Krzysztof Pieczyński, rodzina Torresów – widowisko
- 22.20 ● **Wieczór filmowy Kocham Kino: Goya – film fabularny prod. hiszpańskiej**
- 0.10 Wieczór artystyczny: Gry lesne, uliczne i piwniczne
- 1.00 Agent 86 (94) – serial komediowy prod. USA
- 1.25 Zakończenie programu

RTL 7

- 6.00 Teledyski
- 6.05 Trzy razy Zofia – telenowela
- 6.55 Odjazdowe kreskówki: Dragon Ball
- 7.55 Moje drugie ja – serial dla młodzieży
- 8.20 Izabella – telenowela
- 9.10 Gra w przeboje – teleturniej muzyczny
- 9.40 Śmieję się razem z nami – program rozrywkowy
- 10.05 One West Walkiki – serial sensacyjny (emisja stereo)
- 10.55 Medicopter 117 I – serial sensacyjny
- 11.45 ● **Arabski księżę – miniserial przygodowy, Niemcy**
- 12.35 Teleshopping
- 13.40 Izabella – telenowela
- 14.30 Trzy razy Zofia – telenowela
- 15.20 Odjazdowe kreskówki: Dragon Ball
- 16.25 Moje drugie ja – serial
- 16.50 Medicopter 117 I – serial sens.
- 17.40 ● **One West Walkiki – serial sensacyjny**
- 18.30 Gra w przeboje
- 19.00 W akcji – magazyn sensacji
- 19.30 Śmieję się razem z nami – program rozrywkowy
- 20.00 ● **Wszystko co najważniejsze – dramat prod. USA**
- 21.35 Wzywam dr. Brucknera – serial medyczny
- 22.30 Quincy – serial kryminalny
- 23.25 McCall – serial sensacyjny
- 0.10 W akcji – magazyn sensacji
- 0.35 Wszystko co najważniejsze – dramat prod. USA
- 2.00 Quincy – serial kryminalny
- 2.50 McCall – serial sensacyjny
- 3.35 Teleshopping

Dwójka

godz. 22.20

Goya

82-letni, hiszpański malarz, Francisco Goya, przebywając na wygnaniu w Bordeaux. Towarzyszy mu ostatnia kochanka, Leocadia Zorilla de Weiss. Przeczując rychłą śmierć, Goya odtwarza dzieje swego burzliwego życia. W natłoku wspomnień coraz bardziej oddala się od rzeczywistego świata, rozmawiając w myślach z postaciami ze swych obrazów. Wreszcie nadchodzi jego koniec.



Dramat prod. hiszpańskiej.
Reżyseria Carlos Saura.
Występują: Francisco Rabal, Jos Coronado, Maribel Verdu.

TVP Katowice

- 7.00 Dany opowiedz mi – serial
- 7.30 Zwierzęta ze sklepiu – ser.
- 8.00 Agrounia
- 8.25 Prognoza pogody
- 8.30 Królowa serc – telenowela
- 9.25 Książki z górnej półki
- 9.30 Nauka języków obcych
- 9.45 To jest temat
- 10.00 W labiryncie – film fabularny
- 10.30 Zbliżenia
- 10.45 Telekurier
- 11.15 Czerdziestolatek – serial kom.
- 12.10 Książki z górnej półki
- 12.15 Muzyka – łączy pokolenia?
- 13.00 Sfinks – zagadki historii – film dok.
- 13.30 Skarby azjatyckiej kultury – serial dokumentalny
- 14.00 Kalendarz regionalny
- 14.10 ● **Projektantki – ser. fab.**
- 14.35 Klan – ser. prod. polskiej
- 15.00 Dzieło arcydzieła
- 15.10 Papierowy teatrzyk
- 15.30 Agrounia (powt.)
- 16.00 Och, przepraszam – poradnik dobrych obyczajów (powt.)
- 16.30 Kino familijne: Przyjaciele zwierząt
- 16.55 Książki z górnej półki
- 17.00 Nauka języków obcych
- 17.15 Telezakupy
- 17.30 Z wokandy – magazyn sądowy
- 17.50 Wizytówki
- 18.00 Aktualności
- 18.15 Wiadomości sportowe
- 18.20 Obserwatorium
- 19.00 Kino wieczorne: Jeśli się odnajdziemy
- 20.35 Telekurier
- 21.05 ● **Miłość i namierność – serial fabularny**
- 21.30 Aktualności
- 21.40 Wiadomości sportowe
- 21.45 Dzień jak co dzień
- 22.00 To jest temat
- 22.10 Książki z górnej półki
- 22.15 Odkryj nowy świat
- 22.40 Ucieczka z Laosu
- 23.40 Galeria obrazów
- 0.45 Zakończenie programu

Polonia

- 6.00 Kawa czy herbata, w tym Wiadomości 6.05, 6.30, 7.00, 7.25
- 6.55 Giełda
- 7.00 Kawa czy herbata
- 7.30 Salon Lwowski (powt.)
- 7.45 Kawa czy herbata
- 8.15 Krakowskie Przedmieście 27
- 8.30 Wiadomości
- 8.40 Klan (436)
- 9.05 Psi świat
- 9.30 ● **Smażalnia story – kom.**
- 11.00 Dalej robię swoje (1)
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Rodziny i miasta
- 12.35 Nie tylko Wawel
- 12.45 W rajskim ogrodzie
- 13.10 Klan (346) (powt.)
- 13.35 Katalog zabytków: Słonsk
- 13.45 Sportowy tydzień (powt.)
- 14.35 Camerata (powt.)
- 15.00 Wiadomości
- 15.10 Co nam w duszy gra (1) (powt.)
- 16.00 Mini wykłady o maxi sprawach
- 16.15 Mini Hulaj Dusza
- 16.30 Zegnaj Rockefeller (12/13)
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Gość Jedynki
- 17.35 Bajeczki Jedynecki
- 17.50 ● **Kullsy PRL-u: Internowani**
- 18.20 Telezakupy
- 18.35 Klan (436) (powt.)
- 19.00 Wieści polonijne
- 19.15 Dobranoc: Reksio (3)
- 19.30 Wiadomości
- 20.00 Skarb sekretarza (7/9) – ser.
- 20.30 Forum Polonijne
- 21.30 ● **Ogólnopolskie Spotkania Zamkowe: Śpiewajmy poezję**
- 22.30 Panorama
- 22.50 Sport – telegram
- 23.00 Turnus
- 23.25 Amerykanin w Paryżu...
- 23.50 Forum
- 0.30 Monitor Wiadomości

Polsat

- 6.00 Piosenka na życzenie
- 7.00 Pokemon (83) – serial anim.
- 7.25 Polityczne graffiti
- 7.40 ● **Słoneczny patrol (132) – amerykański serial przygodowy**
- 8.35 Strażnik Teksasu (42) – amerykański serial sensacyjny
- 9.30 Zbuntowany Anioł (221)
- 10.20 Fiorella (157) – serial obycz.
- 11.15 Zbuntowany Anioł (222)
- 12.05 Sabrina, nastoletnia czarownica (82) – serial komediowy
- 12.30 ● **Adam i Ewa (71) – serial obyczajowy prod. polskiej**
- 13.00 Życiowa szansa
- 14.00 Dyżurny satyryk kraju
- 14.30 4 x 4
- 15.00 Casper (9) – serial animowany
- 15.30 Informacje
- 15.55 Xena, wojowniczka księżniczka (95) – serial przygodowy
- 16.45 Strażnik Teksasu (43) – amerykański serial sensacyjny
- 17.45 Fiorella (158) – serial
- 18.35 Dwa światy
- 18.55 Informacje + Kurier TV
- 19.05 Zbuntowany Anioł (223) – telenowela prod. Argentyna
- 20.00 Adam i Ewa (72) – polski serial obyczajowy
- 20.30 Rodzina zastępcza (66) – polski serial obyczajowy
- 21.00 ● **Rodeo w Nowym Jorku – film prod. USA**
- 21.30 Losowanie LOTTO i szczęśliwego numerka
- 23.00 Informacje i biznes informacja
- 23.15 Prognoza pogody
- 23.25 Polityczne graffiti
- 23.40 Przyjaciele (106) – serial
- 0.10 ● **Przeżyli kataklizm (3/4) – film prod. USA Tylko z nadajników naziemnych lub dekodatorów Polsatu**
- 1.00 Różowa landrynka (Tylko dla dorosłych)
- 1.30 Telewizyjne Biuro Śledcze (Tylko dla dorosłych)
- 2.00 Muzyka na BIS

Canal+

- 7.00 Diabelski Młyn (*)
- 7.40 Minisport + (*)
- 7.45 Lapu Capu (*)
- 7.50 Aktualności Filmowe (*)
- 8.00 Chłopiec z malajskiej wioski – serial animowany
- 8.25 Cybernet
- 8.50 Aktualności Filmowe
- 9.20 ● **Idealna para – komedia romantyczna**
- 11.15 Frankie i Johnny – melodramat
- 13.20 Zwolennicy – film akcji, USA, reż. Kirk Wong, Alan Smithee, wyk. Erin Daniels, Eva Mendes, Will Yun Lee, Ice T
- 14.45 Puchar ligi polskiej – piłka nożna
- 17.00 Dobranoc, mamó – obyczajowy prod. USA, reż. Tom Moore, wyk. Sissy Spacek, Anne Bancroft
- 18.35 Wampiry, piraci i obcy – animacja dla dzieci
- 19.00 Diabelski Młyn (*)
- 19.20 Nie Przegap (*)
- 19.25 Diabelski Młyn (*)
- 19.40 Lapu Capu (*)
- 19.45 Minisport + (*)
- 19.50 Aktualności Filmowe (*)
- 20.00 Panna Julia – film obyczajowy
- 21.40 Przed premierą
- 21.45 Elizabeth – film kostiumowy
- 23.45 ● **Niekochana – film psychologiczny prod. polskiej**
- 1.05 Kochankowie z sąsiedztwa – erotyk
- 2.50 Kobieta za kamera – film dokumentalny
- 3.50 Bill Diamond – film obyczajowy
- 5.25 Sweetwater – legenda Woodstock – film obyczajowy
- (*) programy nie kodowane

TVN

- 6.00 Kamila (3/90) – telenowela
- 6.45 Telesklep
- 7.00 ● **Przekłeta miłość (44/90)**
- 7.50 Super swinka (25/51) – ser.
- 8.15 HE-MAN i władcy wszechświata (21/26) – serial animowany
- 8.40 Księżniczka Sissi (20/52) – serial animowany dla dzieci
- 9.05 Wodnikowe wzgórza (12/26) – serial animowany dla dzieci
- 9.30 Telesklep
- 10.30 ● **Big Brother**
- 11.15 Rozmowy w toku – talk show (powtorki)
- 12.00 Centrum nadziei – serial fabularno-dokumentalny
- 12.30 Maraton uśmiechu
- 13.00 Super swinka (25/51) – ser.
- 13.30 HE-MAN i władcy wszechświata (21/26) – serial anim.
- 13.55 Księżniczka Sissi (20/52) – serial animowany dla dzieci
- 14.20 Wodnikowe wzgórza (12/26) – serial animowany dla dzieci
- 14.45 Magazyn NBA
- 15.15 Milionerzy (126) – teleturniej (powtorka)
- 16.00 TVN Fakty, pogoda
- 16.20 W niewoli uczuć (65) – telenowela, Meksyk
- 17.15 Big Brother – w cztery oczy
- 17.45 Telegra-psychozabawa
- 18.15 Rozmowy w toku – talk show
- 19.00 TVN Fakty
- 19.25 Kropka nad i
- 19.45 Sport, pogoda
- 20.00 Big Brother
- 20.45 ● **Niebezpieczna prędkość – film sensacyjny prod. USA, reż. Jack Sholder, wyk. Judge Reinhold, Nina Siemaszko, Brian Hoks**
- 22.35 Na ratunek – serial fabularno-dokumentalny
- 23.05 TVN Fakty
- 23.15 Ale Plama
- 23.45 Big Brother – Extra
- 0.30 Tenbit.pl
- 1.30 Co za tydzień – magazyn

Wizja TV

- Hallmark**
- 6.00 Opowieść o ojcu chrzestnym – dramat sensacyjny USA/Kanada,
- 8.00 Sprawiedliwość w Fortitude Bay – dramat obyczajowy Kanada,
- 10.00 Atticus – dramat obyczajowy Kanada,
- 12.00 Maria, matka Jezusa – dramat obyczajowy USA, 14.00 Bodyguards (1) – serial kryminalny Wik. Brytania,
- 15.00 Niebezpieczna zatoka – serial przygodowy Kanada,
- 16.00 Sto dzieci Leny – dramat obyczajowy USA, 18.00 Syrenka – film obyczajowy USA, 20.00 W poszukiwaniu gniazda – film obyczajowy USA, 22.00 Tajemnica lady Audley – film kostiumowy Wik. Brytania,
- 24.00 Martwe pole – dramat obyczajowy USA, 2.00 Bieg ku wolności – dramat obyczajowy Kanada.
- Travel**
- 13.30 Francuskie szlaki wodne – Paryż, 14.00 W podróży..., 14.30 W drodze: Cypr – kultura i tradycja, 15.00 Planeta wakacje: Amazońska wyprawa, 15.30 Podróż z przysługą: RPA – Przylądek Dobrej Nadziei, 16.00 Odkrywając Australię, 17.00 Wyprawa do dzikiej Afryki – Szlaki Xugana Mokoro, 17.30 W Portugalii, 18.00 Podróż do Azji i dalej: WySPA Penang, 18.30 Lunch z Brianem Turnerem, 19.00 Smaki Włoch, 19.30 W drodze: Cypr – kultura i tradycja, 20.00 Podróż kolejami szwajcarskimi, 21.00 W podróży...: Bath i West Country, Gran Canaria i Malta, 21.30 Go 2 – Maryland, 22.00 Zmyslny podróżnik: San Francisco, 23.00 Podróż dookoła świata: Luizjana, 23.30 Kolekcja konesera: QE2 – Linio-wiec, 24.00 Zabawy z golfem.

Stadion pod młotek

Runda jesienna dla IV ligowego AKS Górnik Niwka była bardzo trudnym okresem. Na krótko przed inauguracją sezonu 2000/2001 zespół prawie się rozspadł, klub opuścił trener Janusz Maślanka, a razem z nim zawodnicy, którzy stanowili wcześniej o sile drużyny. Dopiero w ostatnich meczach jesieni AKS zdołał odbić się od dna. W zimowej przerwie przed klubem stanęły jednak kolejne problemy.

– Nasz stadion jest własnością be-

dącej w stanie upadłości kopalni Niwka Modrzejów – tłumaczy dyrektor klubu, Józef Grząba. – Ostatnio syndyk zakładu zarządził przetarg na obiekty, które są w posiadaniu kopalni i zajmowane przez nas tereny pójda pod młotek. Może brzmieć to groźnie, lecz mamy nadzieję, że rzeczywistość będzie dla nas bardziej różowa. Jesteśmy po rozmowach z zarządem miasta, które zobowiązało się, że dołoży wszelkich starań, by przejąć na-

własność stadionu od kopalni. Wszystko zależy jednak od syndyka i ceny jakiej zażąda za obiekt. Dokładny termin przetargu nie jest jeszcze znany, lecz wiadomo, że ma nastąpić to w najbliższych tygodniach.

– Chyba miastu powinno zależeć na utrzymaniu tego obiektu – mówi Grząba. – Przecież w naszej dzielnicy poza tym stadionem nie ma już żadnych obiektów sportowych, na których mieszkańcy mo-

gliby uprawiać sport. Ze stadionu i hali chętnie korzysta młodzież pobliskich szkół podstawowych. Wokół stadionu powstała zawierucha, ale piłkarze AKS Niwka pod kierunkiem Marka Hepy przygotowują się do rundy rewanżowej.

– Finisz rundy jesiennej pokazał, że nasza młoda drużyna wraz z upływem czasu będzie prezentować się coraz lepiej – mówi Józef Grząba. – W ostatnich meczach przed zimową przerwą wy-

graliśmy na wyjeździe z Olimpią Piekary Śląskie, na własnym boisku pokonaliśmy Spartę Zabrze i zremisowaliśmy z Czarnymi Sosnowiec. Nasi zawodnicy to w większości młodzi chłopcy, którzy skończyli dopiero wiek juniora i chcą się utrzymać w IV lidze. Do zespołu dołączyli ostatnio po półrocznej przerwie Artur Mosna i Maciej Rutkowski z Unii Strzemieszycy.

MAREK ZARZYCKI

strona

25

20 marca 2001

W II lidze siatkarzy

Pod koszem

sport

W Andrychowcie odżyły wspomnienia

Siatkarze MKS Andrychów, mimo dwóch porażek w Opolu, nadal mają szansę na awans do serii B. Na razie w play off II ligi jest remis i decydujące spotkanie siatkarze MKS z AZS Opole rozegrają we własnej hali.

W Andrychowcie kibice pamiętają jeszcze kiedy zespoły Beskidu, a później Dick Black walczyły w gronie najlepszych drużyn kraju. Później jednak nadeszły lata chude dla andrychowskiej siatkówki. Mecz z opolanami sprawił, że odżyły wspomnienia. Pierwszy set sobotniego spotkania był niezwy-

kle zacięty, goście prowadzili 14:9, ale gospodarze nie rezygnowali i przechylili szalę zwycięstwa, wygrywając 29:17. Mimo porażki w następnej partii, dwa kolejne sety należały do opolan. Emocji nie brakowało również w drugim meczu, zwłaszcza w tie breaku. AZS prowadził 7:4, ale później było już 8:7 dla drużyny z Andrychowa. Więcej zimnej krwi zachowali jednak gospodarze i wygrali całe spotkanie 3:2. Teraz obie drużyny czeka piąte, decydujące spotkanie.

O 1 miejsce: AZS Opole – MKS Andrychów 3:1 (29:27,

20:25, 25:21, 25:22) i 3:2 (29:31, 25:20, 25:20, 21:25, 15:13).

O 5 miejsce: AZS Politechnika Śląska – Exi Oil Wieluń 3:0 (25:21, 25:22, 25:12 i 3:0 (25:21, 25:21, 25:23). Stan rywalizacji 2:0. Piąte miejsce zajęła drużyna AZS, szóste Exi Oil. Dalsza kolejność: 7) Astra Ustronie, 8) AZS Erg Katowice.

W lidze siatkarów

O 5 miejsce: Orzeł Kozy – Olimpia Jawor 3:0 (25:11, 25:14, 25:22). Stan rywalizacji 2:0. Orzeł zajął 5 miejsce, Olimpia 6. ■ L. JAZ.

Uczniowie uzbrojeni w trąbki, bębny i piszczałki

Koszykarze Mickiewicza Katowice rozpoczęli grę w play off o awans do I ligi i trudno się dziwić, że ich najwierniejsi kibice rekrutują się z Liceum Ogólnokształcącego, którego patronem jest nasz wieszcz. Dyrekcja szkoły wynajęła autokar, a dziewczęta i chłopcy uzbrojeni w trąbki, bębny oraz piszczałki wybrali się na mecz do Bielska-Białej. Koszykarze nie zawiedli swoich fanów i pokonali miejscowy Spetech 98:79. Rewanż w najbliższą sobotę o godz. 17.30 w malej hali przy Rondzie wydaje się być formalnością.

Tylko w pierwszych dwóch kwartach gospodarze potrafili narzucić swój styl gry, celnie rzucali z dystansu i, dość nieoczekiwanie, objęli prowadzenie nawet 12 punktami. W następnych dwóch odsłonach dały o sobie znać braki kondycyjne Spetechu. Goście przyspieszyli grę, a szybkimi atakami zaczęli się popisywać Bartosz Podgórski, Grzegorz Arabas i Tomasz Koczwar. Ten ostatni nie tylko był najsukcesowniejszym zawodnikiem zespołu, ale zaliczył 11 asyst, 6 przechwyty i nie miał ani jednej straty. Później Mickiewicz uzyskał wyraźną przewagę, która została zniwelowana dopiero w końcowych fragmentach meczu. ■ SOW

O miejsca 1 – 8

Spetech Bielsko-Biała – Mickiewicz 79:98 (23:18, 32:25, 9:29, 21:30). Belkner 21 (1x3), Przygodzki 17 (1), Podulka 14 (1), Strzelecki 7, Depczyński 2 oraz Pierchała 12 (2), Knieć 6, Kozaczka 0, Blołko 0 – Koczwar 20 (1), Arabas 16

(2), Milewski 12, Śmigieński 11 (1), Migala 8 oraz Podgórski 18 (2), Jesionek 5, Wosz 4, Świercz 2, Bregula 2. Stan rywalizacji: 0-1

Pozostałe wyniki: SMS Waroka – Iskra Częstochowa 87:78 (22:19, 19:24, 20:14, 26:21) – stan rywalizacji 1-0, Unia II Tarnów – Znicz Jarosław 67:87 (19:20, 12:22, 26:25, 10:20) – stan rywalizacji 0-1, Piotrcovia – Siarka Tarnobrzeg 75:93 (15:21, 20:19, 21:23, 19:30) – stan rywalizacji 0-1.

O miejsca 9 – 12

KKS Cieszyń – Sudety Jelenia Góra 78:92 (20:17, 22:27, 20:21, 16:27). Punkty dla gospodarzy: Kaliciński 18, Domajer 17 (3x3), Mleczo 9 (1), Gomoła 11 (1), Kubaszczyk 0 oraz Małak 14 (1), Błaszczak 6 (2), Węglarski 3, Siwy 0.

MKS Wrocław – Glimar Gorlice 0:20 (walkower).

9) Sudety 7 13 641-581
10) Cieszyń 8 13 617-564
11) Glimar 7 9 504-561
12) MKS Wr. 8 8 499-555

II liga piłki ręcznej

Viret się przymierza

Na cztery kolejki przed zakończeniem rozgrywek w grupie C mężczyzn piłkarze ręczni Viretu Zawiercie zachowali trzy-punktową przewagę nad drugą w tabeli AZS Politechniką Radom i są coraz bliżej awansu do serii B. W sobotę podopieczni Eugeniusza Cichockiego wygrali pewnie w Katowicach z miejscowymi akademikami 23:14. Co prawda gospodarze prowadzili 1:0 i 2:1, ale później grzeszyli nieskutecznością, na dodatek bramki Viretu dobrze strzegli Tomasz Drozd i Marcin Lenart.

– Mamy jeszcze dwa wyjazdowe mecze z zespołami z końca tabeli: Padwą i Rzeszowem oraz dwa u siebie, ze Spartą Za-

brze i Piotrkowianinem. Powoli przymierzamy się do awansu – mówi Cichocki.

Na razie jednak w rozgrywkach nastąpi trzytygodniowa przerwa.

Grupa C

AZS Katowice – Viret Zawiercie 14:23 (7:13).

AZS: Drozdziak, Grzesiczek, Kicki – Maliborski 2, Bober, Zarzycki 3, Bieliński 2, Pytel 2, Długoszewski 4, Kinio 1, Lasek, Bokwa.

Viret: Drozd, Lenart – Nowiński 2, Cabaj 4, Serek 3, Piaszkowski 3, Poziomek 3, Szczygieł 1, Ciołkosz 1, Pytlak 1, Piątek 1, Waligóra 4.

Pozostałe wyniki: Unia Tar-

now – Sparta Zabrze 28:28 (10:14), Bocheński – MKS Siemianowice 25:22 (12:11), Strzelec Lider Market II Kielce – Padwa Zamość 43:16, AZS Politechnika Radom – AZS WSP Rzeszów 39:29, Wisła Puławy – Piotrkowianin Kiper 30:24. ■ TOCHA

1) Viret 18 34 448-310
2) Politech. 18 31 562-440
3) Bocheński 18 27 446-397
4) Unia 18 26 488-435
5) Piotrkow. 18 20 414-399
6) Strzelec II 18 15 460-458
7) Sparta 18 15 429-432
8) AZS Kat. 18 12 429-469
9) Wisła 18 12 404-472
10) AZS Rz. 18 10 416-478
11) MKS 18 9 371-437
12) Padwa 18 5 392-532

Piłkarskie „5”

Na czele bez zmian

Po 18 kolejkach I ligi piłki nożnej halowej nadal na prowadzeniu mistrz Polski Clearax Chorzów. Podopieczni Andrzeja Antosa tym razem punkty zdobyli walkowerem, gdyż ich rywal Paulo Torhen Gorzów wycofał się dwa tygodnie temu z rozgrywek. Wyniki: Irex So-

snowiec – Skala Gralco Tychy 6:3, Cuprum Polkowice – PA Nova Gliwice 4:7, Rekord Lipnik Bielsko-Biała – Jango Gliwice 5:4 (1:1), Unisoft Gdynia – Wirtualna Polska Warszawa 9:5, Telsport Katowice – DSL Legnica 4:2. Prowadzi Clearax 49, przed PA Nova 46. ■ L. JAZ.

Szampany się mrozą

Hokeistom Dworów Unii do zdobycia tytułu mistrzowskiego brakuje już tylko jednego zwycięstwa. Dzisiejszy, czwarty mecz w Oświęcimiu z GKS Katowice (godz. 17.30), może być już ostatnim w finale.

Po trzech zwycięstwach mało kto wierzy, że GKS Katowice będzie w stanie nawiązać jeszcze rywalizację z mistrzami Polski. Oświęcimianie

mrozą już szampany, a trener Pavel Soudsky przygotowuje kapelusze do tradycyjnego spalania. – Muszę kupić cylinder – żartował Soudsky po niedzielnym meczu. – Aby go jednak spalić, trzeba jeszcze wygrać. Nie cieszymy się zbyt wcześnie.

Również prezes Dworów, Kazimierz Woźnicki, przestrzega przed zbyt wczesną fetą. – W ubiegłym ro-

ku prowadziliśmy już z Podhalem w finale 3:0 i u siebie przegraliśmy – przypomina. – Wówczas też szampany się mroziły.

Katowiczanie zapowiadają twarde walkę o odniesienie w tym finale choć jednego zwycięstwa. Trener Jan Novotny oprócz walki obiecuje też przed kolejnym sezonem spore zmiany w kadrze. ■ PRASS

GKS Tychy: Wyплаты były regularne

Hokeiści GKS Tychy przegrali z Polonią Bytom rywalizację o 3. miejsce w ekstraklasie. Słabsza postawa tyszan w drugiej części sezonu sprawiła, że zaczęto snuć domysły o zaległościach klubu wobec zawodników. – Wyплаты były regularne i nie mieliśmy

wobec hokeistów żadnych zaległości finansowych – stwierdza z całą stanowczością prezes Jacek Białożyty. – Poza tym już przed sezonem ustaliliśmy premie za awans do czołowej czwórki i zajęcie danego miejsca. Wszyscy wiedzieli o co grają. ■ PRASS

Finalista w piątek

Decydujące, piąte spotkanie siatkarzy Galaksji Jurajska AZS Bank Częstochowa i Jastrzębia Boryni rozegrane zostanie w hali Polonia w piątek. – Taki termin wymogła na nas telewizyjna transmisja – powiedział sekretarz klubu, Andrzej Dziubala. Początek tego ciekawego meczu, który wyłoni drugiego finalistę ligowych rozgrywek siatkarzy o godz. 19. Awans do finału zapewnił sobie już mistrz kraju, Mostostal Kędzierzyn. ■ L. JAZ.

MULTI
LOTEK

● Poniedziałek, 19 marca br.:

29, 65, 69, 8, 52, 9, 80, 17, 77, 21, 37, 74, 76, 73, 66, 1, 5, 70, 40, 30

● Niedziela, 18 marca br.:

28, 50, 78, 9, 44, 70, 36, 73, 32, 20, 3, 60, 19, 63, 66, 39, 75, 18, 30, 68

Ostatnie próby przed wiosennym startem

strona

26

20 marca 2001

sport

W Pucharze Polski

MK Katowice – Grunwald Ruda Śląska 3:1 (2:0).

W finale Pucharu Polski na szczęblu podokręgu zdecydowanie zwyciężyli katowiczanie. Do przerwy podopieczni Czesława Miki wygrywali już 2:0 po bramkach Sebastiana Orlika w 12 i 28 min. W drugiej połowie kontaktowego gola zdobył najsilniejszy w grach sparingowych piłkarz Grunwaldu, Ro-

man Cegiłka. Na niespełna 10 min przed końcem meczu na 3:1 podwyższył Marek Krasinski.

MK: Sławik – Czyżo, Skrzypiec, Smyka, Loska (83' Jaroszek) – Stoch, Krasinski, Baucz (68' Zganiacz), Grzesik – Orlik (46' Doktor), Nikodem (68' Trzaskalski).

Koszarawa Żywiec – Ceramed Marbet Bielsko-Biała 0:2 (0:0) – po dogrywce.

Ceramed z trudem awanso-

wał do następnej rundy PP. O zwycięstwie zdecydowała dogrywka, w której bramki zdobyli Adrian Sikora i Bartosz Woźniak.

Do drużyny nieoczekiwanie dołączył Nigeryjczyk Samson Godwin, który jesienią występował już w Ceramedzie. Piłkarz miał kłopoty z otrzymaniem wizy i w klubie pogodzili się z tym, że nie wróci do Polski.

– W sprawie Godwina wsta-

wił się prezes klubu Gabros International S.C., w którym piłkarz ten wcześniej występował – mówi trener Wojciech Borecki. – Sam menedżer zawodnika Ryszard Szuster był zaskoczony, gdy otrzymał informację, że Samson może znowu przylecieć do Polski.

Sparingi

Rozwój Katowice – GKS Tychy 3:1 (1:1). Pierwszą bramkę

dla gospodarzy zdobył z rzutu karnego po faulu na Krzysztofie Mikosiu Krzysztof Sala. Na 2:1 strzelił głową Sławomir Mogilan. Wynik ustalił Krystian Roszer.

Olimpia Piekary Śląskie – Warta Zawlercie 2:1 (1:0).

Zawiercianie przegrywali już 0:2 lecz w 72 min w polu karnym faulowany był Bogdan Szadkowski i sam poszkodowany wykorzystał „jedenastkę”. ■ MAZI

Skarb kibica III ligi (część 1)

W opinii trenera

Grzegorz Borawski

Czeka nas bardzo trudna wiosna. Z III ligi spada pięć zespołów, a my po rundzie jesiennej jesteśmy w gronie zagrożonych degradacją, z trzema punktami straty do pierwszej drużyny „nad kreską”. Walka będzie więc niezwykle zacięta i trzeba uczciwie przyznać, że trudno będzie utrzymać się w lidze. Personalnie jesteśmy chyba nieco mocniejsi niż jesienią i pod tym względem z pewnością nie zasługujemy na spadek. Trzech naszych zawodników ma za sobą występy w ekstraklasie: Olczak i Szczygiel w GKS Katowice, Waluś w Ruchu Radzionków. Mecze sparingowe mogą wprawdzie być dobrym zwiastunem, gdyż zwyciężaliśmy wysoko a zawodnicy grali dobrze i skutecznie, lecz dopiero pierwsze spotkania ligowe zweryfikują naszą rzeczywistą formę. W meczach przygotowawczych błyszczał Krzysztof Buffi, który w dwunastu spotkaniach zdobył 14 goli. ■ MZ

„Moja drużyna” przedstawia Grzegorz Borawski

Kapitan: Jarosław Bauer.

Najsilniejszy w rundzie jesiennej: Krzysztof Buffi i Robert Żbikowski – po 4 bramki.

Najambitniejszy: Marcin Radzewicz.

Najlepszy technik: Sławomir Mogilan.

Najszczęśliwszy: znowu Radzewicz.

Najdowcipniejszy: Michał Bosowski.

Przebudził się zimą: Krzysztof Buffi

Wciąż niezadowolony: nie ma w tym zespole takiego.

Klubowa nadzieja: Tomasz Wróbel.

Kadra

Bramkarze		Rafał BOSOWSKI	1976
Marek KOLONKO	ur. 1973	Krzysztof BUFFI	1974
Konrad STRYCHARSKI	1981	Ireneusz WALUŚ	1973
Rafał TYKA	1976	Sebastian GOLDA	1976
Obrońcy		Robert HAPONIUK	1977
Jarosław BAUER	1975	Krzysztof MIKOS	1975
Michał BOSOWSKI	1978	Sławomir MOGILAN	1977
Michał KARWAN	1979	Adam OLCZAK	1970
Rafał LIS	1978	Krzysztof SALA	1978
Krzysztof SZYBIEŁOK	1976	Krystian ROSZER	1972
Mariusz SZYMIK	1976	Arkadiusz SZCZYGIEL	1975
Adrian WIL	1978	Tomasz WRÓBEL	1982
Grzegorz WITEK	1975	Przybyli: Radzewicz (Ceramed), Waluś (Radzionków), Sala (GKS).	
Pomocnicy i napastnicy		Ubyli: Robert Żbikowski (Pebe-	
Jacek ANTOSZ	1977	row).	
Marcin RADZEWICZ	1980		



Nasza prognoza

Rzetelna praca młodego trenera, Grzegorza Borawskiego, już w rundzie jesiennej zaczęła przynosić efekty. W przerwie zimowej szkoleniowiec Rozwoju miał więcej czasu by po swojemu ułożyć wszystkie „klocki”.



Stoją od lewej: Marek Krzuś – klerownik drużyny, Konrad Strycharski, Krzysztof Buffi, Michał Bosowski, Krzysztof Mikoś, Grzegorz Witek, Ireneusz Waluś, Krzysztof Szymbielok, Kolonko Marek, Mariusz Szymik, Jarosław Bauer, Adrian Wil, Rafał Lis, Michał Karwan. Dolny rząd od lewej: Rafał Bosowski, Jacek Antosz, Arkadiusz Szczygiel, Krystian Roszer, Sebastian Golda, Sławomir Mogilan, Adam Olczak, Marcin Radzewicz, Artur Sala, Grzegorz Borawski – trener, Woźnica Mirosław-II trener.



GRUNWALD RUDA ŚLĄSKA

Adres: Ruda Śląska 6, ul. Kłodnicka 54. **Tel.:** (032) 242-57-54, 242-57-52. **Rok założenia:**

1920. **Barwy:** biało-zielone. **Prezes klubu:** Teodor Wawoczyński. **Trener:** Grzegorz Kapica, **asystent:** Ryszard Stondzik, **klerownik drużyny:** Roman Merczyk.

Kadra

Bramkarze		Krzysztof PAWLIK	1973
Henryk JANOSZ	ur. 1980	Adrian PRZYBYŁA	1978
Krystian KATRENIOK	1983	Tomasz PIKUL	1981
Obrońcy		Janusz SLATINSCHKE	1974
Adam DUDA	1974	Sebastian STAROWICZ	1974
Fryderyk DUDA	1970	Adrian WASIK	1970
Tomasz GROZMANI	1972	Dariusz DĄBROWSKI	1983
Damian STEMPELEWSKI	1977	Marcin CEBULA	1980
Łukasz SZCZYGIEL	1981	Przybyli: Cegiłka, Grozmani	
Tomasz SZPOTON	1982	(obaj z Ruchu Radzionków), Cebula (Górnika Zabrze), Szpoton (powrót z Ruchu Chorzów), Dąbrowski (powrót z Górnika Zabrze).	
Pomocnicy i napastnicy		Ubyli: Tomasz Waniek, Szymon Tomica (powrót do Gwarka Zabrze), Krzysztof Polaczek, Adam Smutek (obaj Szombierki Bytom).	
Mirosław BĄK	1961		
Tomasz DRAGAN	1963		
Roman CEGIELKA	1972		
Tomasz KASPRZYK	1979		
Adrian KUDEŁKO	1978		
Szymon ŁUSZCZEK	1982		

„Moja drużyna” przedstawia Grzegorz Kapica

Kapitan: Adam Duda.

Najsilniejszy w rundzie jesiennej: Mirosław Bąk – 5 bramek.

Najlepszy technik: Tomasz Grozmani, Mirosław Bąk, niewiele ustępuje im Roman Cegiłka.

Najambitniejszy: Tomasz Dragan.

Przebudził się zimą: nie zauważyłem... rio może Adrian Wasik.

Najszczęśliwszy: Adrian Kudelko, chociaż ostatnio trochę zwolnił.

Wciąż niezadowolony: mamy dwóch takich. To jest para „bliźniaków” Sebastian Starowicz i Adrian Kudelko. Nazywamy ich tak, ponieważ zawsze trzymają się razem.

Najdowcipniejszy: na pewno Janusz Slatinschek.

Klubowa nadzieja: Tomasz Szpoton i Szymon Łuszczek.

W opinii trenera

Grzegorz Kapica

Plan minimum to utrzymać pozycję, którą zajmujemy po pierwszej rundzie. Myslę, że będziemy nieco mocniejszą drużyną niż w ub. roku. Po raz pierwszy od dłuższego czasu zespół został wzmocniony. Świetnie zaaklimatyzował się w Grunwaldzie sprowadzony z Ruchu Radzionków Roman Cegiłka. Napastnik ten w pięciu ostatnich sparingach zdobył 7 bramek. Liczymy również na drugiego „Cidra” Tomasza Grozmaniego, który nie pokazał jeszcze wszystkich swoich umiejętności. Z Górnika Zabrze przyszedł do nas mający już za sobą występy w ekstraklasie Marcin Cebula. Mamy także młodych zdolnych piłkarzy i będę ich powoli wprowadzał do pierwszego składu. ■ MZ



Stoją od lewej: Grzegorz Kapica (trener), Tomasz Dragan, Marcin Cebula, Adrian Przybyła, Adam Duda, Damian Stempelewski, Krystian Katreniok, Henryk Janosz, Tomasz Grozmani, Adrian Wasik, Sebastian Starowicz, Ryszard Stondzik (II trener). Na dole od lewej: Tomasz Kasprzyk, Janusz Slatinschek, Łukasz Szczygiel, Tomasz Szpoton, Szymon Łuszczek, Adrian Kudelko, Roman Cegiłka.

Jutro przedstawimy drużyny Warty Zawiercie i Górnika MK Katowice.

Nasza prognoza

Nie wydaje się, by wiosną Grunwald mógł zadziwić swoich kibiców. W sparingach błyszczał wprawdzie Roman Cegiłka, lecz poza jego osobą trudno znaleźć inne przesłanki, by wiązać z drużyną szczególne nadzieje.



The Race: Koniec marzeń

Uczestnicząca w wokółziemskich regatach **The Race Warta-Polpharma**, która zmierzała w kierunku mety w Marsylii, gdzie miała dotrzeć za kilka dni, wczoraj wycofała się z zawodów. W poniedziałek późnym wieczorem polski jacht miał wypadek – uderzył w dryfujący obiekt. W ciągu kilku sekund część dziobowa lewego pływaka wypłynęła się wodą.

Stwierdzono pęknięcie kadłuba na długości około dwóch metrów. Sytuacja była na tyle dramatyczna, że uruchomiono procedury awaryjne. We wtorek rano załoga dokonała prowizorycznej naprawy. W ten sposób niebezpieczeństwo utraty jachtu zostało zażegnane. Jacht płynie bezpiecznym kursem. Sytuacja jest jednak na tyle poważ-

na, że cały czas w pogotowiu są środki ratunkowe, a załoga przygotowana do przesiadki na tratwę ratunkową. ■ PAP, PR.



Warta Polpharma zakończyła regaty.

Małysz wrócił do Wisły

Mistrz musi odpocząć

Feta po zdobyciu przez Adama Małysz Pucharu Świata nie trwała w Planicy długo. Spotkanie z prezydentem Aleksandrem Kwaśniewskim, obiad, krótki pobyt w hotelu i polska ekipa – zmęczona sezonem – szybko wyruszyła samochodami w drogę powrotną do kraju. Zdobywca Pucharu świata podróżował wraz z żoną Izabelą. Podobno – w obawie przez kibicami – po przekroczeniu granicy Polski i Czech Małysz przesiadł się do innego samochodu i przez nikogo nie rozpoznany dotarł do domu w Wisłę tuż po północy.

– Spotkałem Adama na jednej ze stacji benzynowych w Austrii. Znam go długo, ale nie widziałem go jeszcze w tak fatalnej formie. Znać o sobie daje choroba, która wykluczyła go ze startu w mistrzostwach Polski. Adam źle czuł się także w Planicy, ale zaciśnął zęby i nie zrezygnował ze startu ani w sobotę, ani w niedzielę, bo nie chciał zawieść oczekiwani kibiców. Niektórzy z nich narzekali, że konkurs w niedzielę został zakończony po pierwszej serii, ale wiatr był tak silny, że na prawdę nie można było pozwolić na dalsze skoki – mówi prezes KS Wisła Andrzej Wąsowicz.

Po powrocie do domu Małysz marzy tylko o jednym – zregenerować siły po trudach sezonu.

– Gdy przyjechał powiedział, że jest bardzo zmęczony i poszedł spać. Potrzebuje odpoczynku i spokoju. Cieszył się, że teraz będzie

wreszcie mógł dojść do siebie po chorobie – powiedziała Iwona Małysz, siostra zdobywcy Pucharu Świata.

Działacze Polskiego Związku Narciarskiego planują jednak rozegranie z udziałem Małysza zawodów o puchar prezesa – w nadchodzącą niedzielę na Wielkiej Krokwi w Zakopanem. Oczywiście jeżeli będzie jeszcze śnieg w stolicy Tatr.

– Komercja – uważa Wąsowicz. – Ci kibice którzy chcieli zobaczyć już Małysz albo w Harrachovie, albo w Planicy. Teraz powinien odpocząć po sezonie. Na świętowanie sukcesu przyjdzie czas. W Wisłę także szykujemy coś specjalnego dla Adama, ale przecież nie się nie stanie jeżeli feta odbędzie się na przykład w kwietniu.

GRZEGORZ MIKULA



Adam Małysz chce być sam – z daleka od kibiców, dziennikarzy i szumu towarzyszącego gwiazdom.

Jak to z kryształami było?

Adam Małysz otrzymał w Planicy dwie Kryształowe Kule. Większa to nagroda za zwycięstwo w punktacji generalnej Pucharu Świata, mniejsza za triumf w klasyfikacji na skoczniach o punkcie K 120 i 90 metrów. ■

W skrócie

Piotr Wadecki awansował z 40. na 35. pozycję w najnowszym rankingu Międzynarodowej Unii Kolarskiej. Prowadzi Włoch Francesco Casagrande.

Otylla Jędrzejczak, jedna z najlepszych polskich pływaczek, oficjalnie zrezygnowała z treningów i nauki w krakowskiej SMS. Zamierza wyjechać na staż do Niemiec. **Chińczyk Ma Wange** wśród mężczyzn i jego rodaczka Yan Guo zostali zwycięzcami rozegranego w Zagrzebiu trzeciego w tym roku

turnieju tenisistów stołowych – ITTF Pro Tour.

NHL: Atlanta – Vancouver 3:5, Chicago – Anaheim 1:4, Colorado – Minnesota 4:3, Dallas – Ottawa 5:1, Carolina – NY Islanders 2:1, San Jose – Detroit 4:6. **NBA:** Indiana – Sacramento 101:95, Minnesota – Cleveland Cavaliers 91:76, Detroit – Milwaukee 96:100, Orlando – Lakers 90:95, Golden State – Seattle 99:104, LA Clippers – Utah 96:111, Denver – New Jersey 98:84. ■ PAP, PR

strona

27

20 marca 2001

Operacja „Norwegia”

sport

Długi lot do Niemiec

Piłkarska reprezentacja Polski, która przygotowuje się do sobotniego meczu eliminacji mistrzostw świata z Norwegią, rozpoczęła czterodniowe zgrupowanie w niemieckim Oldenburgu.

– W samolocie startującym z Okęcia było ośmiu zawodników. Oprócz piątki występującej na co dzień w polskiej lidze, także Piotr Świerczewski, Tomasz Iwan i Emmanuel Olisadebe – mówi kierownik reprezentacji Tomasz Kotler.

Po drodze nie zabrakło problemów technicznych.

– Okazało się, że musimy zmienić samolot Lufthansy i we Frankfurcie straciliśmy trochę czasu. W efekcie na miejsce dotarliśmy dopiero o godz. 16 – opowiada Kotler.

Na miejscu dołączyła do kadry reszta piłkarzy.

– Jako ostatni ma się zameldować Jacek Krzynówek. Warunki mamy bardzo dobre, mieszkamy w czterogwiazdkowym hotelu, blisko boiska na którym będziemy trenowali – opowiada Kotler.

Wczoraj po południu reprezentanci odbyli pierwsze zajęcia teoretyczne, była też okazja, by „przejrzeć” stan zawodników.

– Na uraz kolana narzeką Olisadebe, ale nie jest to chyba sprawa na tyle poważna, by uniemożliwiła zawodnikowi Panathinaikosu występ w sobotnim meczu. O wszystkim zadecydują jednak oczywiście lekarze – dodaje kierownik kadry – Pozostali kadrowicze na razie nie zgłaszali żadnych poważnych problemów.

Interesująco zapowiada się rywalizacja o miejsce w bramce

Adama Matyska i Jerzego Dudka. Pierwszy jest chwalony przez niemiecką prasę za występ w ostatnim meczu ligowym, drugi puszcza ostatnio nieco więcej bramek niż w poprzednim sezonie.

– Ich sytuacja jest równa, o tym, kto będzie bronił w Oslo zadecydują obserwacje z rozpiszonego właśnie zgrupowania – deklaruje selekcjoner, który dziś poprowadzi dwa treningi. Jutro natomiast biało-czerwoni rozegrają sparing z czwartoligowym zespołem Oldenburga.

Znacznie więcej problemów na ma na razie selekcjoner Norwegów, Johan Semb. Siedmiu piłkarzy, którzy pojawili się na zgrupowaniu naszych rywali, przyznało, że nie jest w pełnej formie z powodu chorób, kontuzji i przemęczenia. Ta ostatnia kwestia dotyczy dotyczy m. in. Johna Carew’a na którego szczególnie liczą kibice znad Fiordów. Z powodu kontuzji nie zagra w sobotę występujący na co dzień w Leeds United Eirik Bakke.

RAFAŁ MUSIOŁ



Na dobrą grę Tomasza Hajty (w wyskoku) liczy Jerzy Engel.

Tak toczy się piłka

Hiszpania

Celta Vigo – Valencia 3:2 (0:1). Karpin 3 (50, karny, 59, karny, 65) – Sanchez (30), Vagner (89, samob.).

Espanyol – Valladolid 10 (0:0). Tamudo (80).

Numancia – Barcelona 11 (0:1). Navarro (63) – Kluivert (32).

Osasuna – Malaga 3:3 (1:2). Fernandez (35), Gancedo (69), Rosado (75) – Rufete (22), Valdes (33), Zarate (90).

Rayo Vallecano – Real Oviedo 0:2 (0:1). Danjou (5), Oli (65).

Real Mallorca – Real Madryt 10 (10). Luque (39).

Real Sociedad – Alaves 11 (10). de Paula (42) – Contra (59).

Real Saragossa – Athletic Bilbao 2:2 (2:1). Jamelli (19), Esnaider (29) – Tiko (23), Urzaiz (74).

Villarreal – Racing Santander 4:2 (2:0). Cagna (11), Lopez (39),

Palermo (54), Craioveanu (75) – Magallanes (76), Mazzoni (90).

1) Real M. 27 56 60–30

2) Coruna 27 51 52–31

3) Valencia 27 49 43–21

4) Barcelona 27 46 55–38

5) Mallorca 27 45 37–33

6) Villarreal 27 42 38–32

Snajperzy: 18 – Moreno (Alaves), 16 – Raul (Real Madryt), Rivaldo (Barcelona), 13 – Kluivert (Barcelona), Valdes (Malaga).

Francja

Girondins Bordeaux – Paris St Germain 2:0 (10). Dugarry (41), Vairelles (61).

1) Lille 29 53 35–19

2) Nantes 29 53 49–34

3) Olympique L. 29 49 42–25

4) Bordeaux 29 49 40–25

5) Sedan 29 47 39–31

6) Rennes 29 42 39–31

Snajperzy: Anderson (Olympi-

que L.), 14 Bonilla (Toulouse), Pauleta (Bordeaux), 13 – Nee (Bastia).

Włochy

Lazio – Juventus 4:1 (10). Naved 2 (23, 65), Crespo 2 (46, 81) – Del Piero (59).

Reggina – AS Roma 0:0.

Brescia – Atalanta 0:3 (0:2). – Ganz 2 (11, 62), Morfeo (44).

1) AS Roma 23* 55 44–17

2) Juventus 23 48 40–19

3) Lazio 23 46 44–26

4) Parma 23 39 38–21

5) Atalanta 23 36 28–19

6) Inter 23 34 29–26

Snajperzy: Szewczenko (AC Milan), 16 – Crespo (Lazio), 14 – Batistuta (AS Roma), 13 – Hubner (Brescia).

Portugalia

Uniao Leiria – Farense 2:0, Aves – Alverca 0:0, Salgueiros – Gil Vi-

cente 0:1, Benfica – Pacos Ferreira 2:3, Beira Mar – Vitoria 3:2, Braga – Belenenses 1:0, Estrela Amadora – Marítimo Funchal 0:1, Boavista Porto – Campomaiorense 3:1. Prowadzi Boavista 55.

Pech Enrique

Z powodu kontuzji lewego kolana Luis Enrique, piłkarz Barcelony, nie wystąpi w dwóch najbliższych meczach reprezentacji Hiszpanii: eliminacyjnym mistrzostw świata z Liechtensteinem (24 marca w Alicante) i towarzyskim z Francją.

Remis „Orląt”

W rewanżowym towarzyskim meczu piłkarskim reprezentacja polskich juniorów do lat 17 zremisowała na stadionie OSiR Zawiercie z Finlandią 1:1 (1:1). W piątek w Częstochowie 1:0 wygrali Finowie. ■ PRASS, PAP

Co w grupie piszczy

Trener piłkarskiej reprezentacji Ukrainy, Walery Łobanowski powołał trzech debutantów na mecze eliminacyjne mistrzostw świata z Białorusią u siebie i z Walią na wyjeździe. Są to – obrońca Spartaka Moskwa Aleksander Granowski, pomocnik Czernomorca Noworosijsk Serhij Snytko oraz napastnik Dynama Kijów Aleksander Melaszchenko.

W kadrze Armenii, która zmierzy się z Walią i cztery dni później z Polską zabrakło bramkarza Romana Berezowskiego z Torpeda Moskwa, który wystąpił

w październikowym, przegranym 2:3 spotkaniu z Ukrainą w Erewaniu.

Do formy wraca Ryan Giggs. Walijski pomocnik zamierza wystąpić w spotkaniu przeciwko Ukrainie. Zdaniem trenera reprezentacji Marka Hughesa – Giggs, który w barwach Manchester United nie zagrał od 21 lutego z powodu kontuzji ścięgna uda, zapowiedział swój występ w spotkaniu z Ukrainą, natomiast nie polecą na mecz z Armenią, który zaplanowano na 24 marca w Erewaniu. ■ PRASS, PAP

Pożegnanie Ryszarda Koncewicza

Na Cmentarzu Bródnowskim w Warszawie odbył się wczoraj pogrzeb Ryszarda Koncewicza. W ostatniej drodze byłemu trenerowi drużyny narodowej towarzyszyli: reprezentanci Polski z lat 60. i 70., wybitni polscy trenerzy i działacze, miłośnicy futbolu, przyjaciele i rodzina. ■

